Wyższa Szkoła Nauczycielska
Czytelnia Gł.
w Kielcach

PRAKTYCZNY
PRZEWODNIK

do udzielania

POCZĄTKOWEJ NAUKI NA PODSTAWIE ELEMENTARZA.

CZĘŚĆ I. PIERWSZY ROK NAUKI.

NAPISAŁ

Henryk Stroka

starszy nauczyciel przy c. k. Seminaryum naucz. męskiem w Rzeszowie.

WYDANIE DRUGIE POPRAWIONE

polecone przez Wysoką c. k. Radę szkolną kraj. uchwałą z dnia 23. listopada 1883, l. 134

Państwowe Pedagogium
W KIELCACH
Dz. Inw. III Nr. 901/649

L. 4.
I. II

A. KRZYŻANOWSKI
W KRAKOWIE

RZESZÓW

NAKŁADEM KSIĘGARNI J. A. PELARA (H. CZERNY)

1885.

Wyższa Szkoła Nauczycielska
Czytelnia Gł.
w Kielcach
371.3:484
371.3:484
132904
L 302

Rzeszów. — Z drukarni J. A. Pelara (H. Czerny).

PRZEDMOWA do I. WYDANIA.

Wydając podręcznik niniejszy, opracowany przeważnie na podstawie metody używanéj w seminaryach nauczycielskich, a zwłaszcza krakowskiém i rzeszowskiém, przy których od lat dziesięciu pracuję jako nauczyciel języka polskiego, miałem na celu: po pierwsze, ułatwić naukę początkową tym nauczycielom ludowym, którzy kształceni w dawniejszych zakładach pedagogicznych, tak zwanych „Preparandach," nie mieli może sposobności poznania dokładnie nowszéj metody nauki czytania na podstawie pisania; po drugie, było téż celem mym ujednostajnienie początkowéj nauki we wszystkich szkołach ludowych.

Czy się wywiązałem dobrze ze swego zadania, orzeknie światła krytyka biegłych i doświadczonych na tém polu nauczycieli; czy zaś przyczyni się do ujednostajnienia nauki, o tém zawyrokuje Wysoka Rada Szkolna Krajowa, odmawiając, lub udzielając memu podręcznikowi swego zatwierdzenia, któreby go nauczycielom do użytku polecało.

Nie grzesząc nigdy zarozumiałością, nie przesądzam i obecnie, by książka moja czyniła zadość wszystkim wymogom pedagogii i dydaktyki, owszem czuję, że wiele niedostatków wytknie mi kompetentna krytyka; lecz spodziewam się przynajmniéj tego uznania, że podjąłem się pracy pożytecznéj i że ożywiał mię uczciwy zamiar służenia sprawie oświaty ludowej.

Jeśliby podręcznik mój, uznany za niedostateczny, nie doznał przychylnego przyjęcia, natenczas w doznanym zawodzie to mię przynajmniéj pocieszy, że pracą swą dodam może bodźca do skuteczniejszego wystąpienia na tém polu tym czcigodnym pedagogom, którzy głębszą wiedzą i dłuższém doświadczeniem w zawodzie nauczycielskim mogą być mymi Nestorami.

Oprócz niedostatków, jakie mi krytyka wytknie, muszę już sam na niektóre wskazać i usprawiedliwić się, dlaczego ich nie usunąłem.

I tak: W podręczniku przychodzą rysunki, śpiewki i głoski alfabetu, które nauczyciel dając dzieciom do poznania, po kolei w poszczególnych wzorach omawia, jak je na poliniowanéj tablicy kréśli; otóż techniczne przeszkody w drukarni nie pozwoliły mi umieścić w podręczniku odpowiednich wzorków do rysowania, nut zastósowanych do śpiewek, a w końcu linijek, wśród których mają być kréślone głoski.

Drukarnia byłaby zresztą postarała się tym wymaganiom uczynić zadosyć, aleby to wielkie koszta za sobą pociągnęło, wskutek czego cena podręcznika byłaby znacznie musiała być wyższą, a autorowi chodziło o to bardzo, by cenę uczynić o ile się da przystępną. Sądzę przytém, że nauczyciel poradzi sobie łatwo z rysunkami, biorąc za wzór rysunki umieszczone na początku elementarza, na które się w podręczniku odwołuję. Co do śpiewek, to podałem mniéj więcéj na jaką nutę która da się zaśpiewać, a zresztą nauczyciel każdy ma zapewne pod ręką śpiewniki, jak n. p. Niemczyka, Wojnarskiego, Poppera lub Czubskiego, z których z łatwością zdoła dobrać stósownéj melodyi. Linijki, wśród których mają być kreślone głoski, nauczyciel praktyczny również łatwo sobie uzupełni.

W końcu przyznać muszę, że dalsze wzory może za szczegółowo tu i owdzie podane zasady rozwijają, lecz kierowałem się tu zdaniem, że lepiéj było powtarzać się czasem, niż pobieżnie rzecz traktować.

Jeśli praca, którą obecnie do rąk nauczycieli oddaję, zasłuży sobie na przychylne przyjęcie i okaże się pożyteczną, będzie to dla mnie wskazówką i zachętą do wydania dalszych podręczników, któreby obejmowały po kolei cały zakres nauki języka polskiego w szkole ludowéj, na podstawie przepisanych czytanek. W najbliższym tedy czasie wydałbym drugą część podręcznika do wykładu elementarza, następnie wykład praktyczny nauki gramatyki, a w końcu podręczniki do pierwszéj, drugiéj i trzeciéj książki do czytania.

W Rzeszowie, 30. Października 1880.

AUTOR.

PRZEDMOWA do II. WYDANIA.

Wydając po raz pierwszy dziełko niniejsze, obawiałem się czy praca moja uczyni zadość wymogom Wysokiéj Władzy przełożonéj, czy znajdzie uznanie światłego grona nauczycielskiego; dzisiaj, z miłém uczuciem zadowolenia, puszczam w świat drugie wydanie mego podręcznika, gdyż go Wysoka Rada Szkolna Krajowa raczyła polecić, a czcigodni koledzy przyjęli przychylnie mą pracę. Nie ma nic doskonałego pod słońcem i moje dziełko zawierało wiele usterek, które mi światła krytyka wytknęła. Skorzystałem z wielu światłych uwag i poprawiłem dziełko me o tyle, o ile zarzuty według sumiennego przekonania za słuszne uznałem. Niektóre atoli uważałem za nieuzasadnione i tych nie uwzględniłem przy powtórném wydaniu, uważam jednak za stósowne uzasadnić swoje w tym względzie zdanie, co też poniżéj czynię. Najdonioślejszy zarzut jaki mnie spotkał jest: „że podaję za przykład dzieci złe, które co chwilę popełniają coś złego i odnoszą zasłużoną karę.“ Krytyk powiada, że „należy podawać zawsze za wzór dzieci dobre, które nagradzano za to, iż były dobre.“ Zgodziłbym się zupełnie z tem zdaniem, gdyby dzieci można tak odosobnić od świata, żeby nigdy złego nie widziały, żeby o jego istnieniu nie miały pojęcia; tymczasem dzieci wiejskie (a podręcznik mój ma głównie służyć dla szkół ludowych wiejskich) codziennie patrzę na tysiączne zdrożności, występki, dzieci wiejskie wybierają gniazda ptasie, zakradają się do cudzych sadów, dręczą zwierzęta, słowem dopuszczają się wielu innych niemoralnych czynów; dlatego twierdzę, że podawanie im przykładów odstraszających je od podobnych wykroczeń, nie jest szkodliwe, ale owszem pożądane.

Zarzuca mi daléj szanowny krytyk, że wkładam w usta nauczyciela słowa: „Dobrze, idź na miejsce, ale ukłoń się pięknie,“ uważ[illegible]c za niestósowne, by uczeń, gdy wychodzi

do tablicy, lub od niéj odchodzi i w tym podobnych razach kłaniał się nauczycielowi. Nie zgadzam się z tym zarzutem, i twierdzę, że dzieci wiejskie, które ustawicznie mają w otoczeniu przykłady gburowatości i nieokrzesania, należy przy każdéj sposobności, jak najczęściéj przyzwyczajać do uprzejmości i grzeczności.

Inny z szanownych krytyków życzy sobie, bym zamiast opisu konia, umieszczonego w początkowych lekcyach, był podał opis ciała ludzkiego, przeprowadzony w lekcyach końcowych. Zdanie to uważam za błędne, gdyż opis konia jest daleko łatwiejszy, przystępniejszy i więcéj zajmujący dla dzieci w pierwszym roku nauki, niż skomplikowany opis ciała ludzkiego. Że przed rozpoczęciem rysowania należy dzieci pouczyć o palcach, o dłoni, o łokciu, stąd nie wypływa jeszcze konieczność opisu całego ciała ludzkiego, można temu uczynić zadosyć kilku spostrzeżeniami. Narysowanie stolika uważa krytyk za zbyt trudne, ja przeciwnie sądzę, że wyrysować stolik kilkoma linijkami poziomemi i pionowemi, które dzieci poprzód rysowały, jest wcale łatwem.

Zarzucono mi daléj, że za wcześnie dzielę zdanie na wyrazy, a wyrazy na zgłoski, że dzieci nie umieją jeszcze liczyć do czterech, że należy wyraz dzielić nie na zgłoski, ale na części: na to odpowiem, że należy koniecznie dzielić zdanie wygłoszone na wyrazy, a wyrazy na zgłoski pierw, nim się przystąpi do pisania głosek, by potém raźniéj szła nauka, a w podręczniku bynajmniéj nie ma mowy o zdaniu ani o zgłoskach, które istotnie nazywam „częściami“, jak sobie szanowny krytyk życzy, w końcu dodam że dzieci umieją liczyć bodaj pięć palców.

Daléj spotyka mnie zarzut, że „w jesieni mówię o wybieraniu gniazd, gdzie ich już nie ma i że wiele dzieci nawet nie wie, iż można gniazda ptasie wybierać!

Proszę mi wybaczyć, ale czcigodny krytyk chyba mało miał stósunków ze wsią, ja zaś wiem z doświadczenia, że wybieranie gniazd ptasich jest niestety ulubioną zabawką chłopców wiejskich. Czy my zaś w jesieni zganimy to, co dzieci złego robiły z wiosną, lub w lecie, to skuteczności podanéj przestrogi nie zmniejszy.

Krytyk powiada, żeby rozbioru wierszyka nie uskuteczniać. Ależ to jest zasadą elementarną dydaktyki, by nauczy-

ciel wyjaśnił wszystko, cokolwiek dzieciom opowiedział lub z niemi przeczytał, co do tego jest niezbędnym rozbiór treści.

Szanowny krytyk każe pisać „i“ bez podpórki, na to odpowiem, że autor musiał w takim kształcie podawać głoski, w jakim je dzieci widzą w elementarzu.

Zamiast rozmówki o „ulu“ życzyłby sobie szanowny krytyk podać dzieciom opis „ucha“, zamiast opisu osy, pogląd na „oko“, z tém zdaniem żadną miarą zgodzić się nie mogę, zbyt bowiem byłoby trudnem opisać dzieciom 6-letnim ustrój oka lub ucha.

Krytyk poleca, by przy poznawaniu głosek m, w, i t. d. ciągnąć spółgłoskę a nie samogłoskę, zatém by wygłaszać wwwwi, albo mmma, a tego nie można robić ze względu na przyjętą dzisiaj zasadę, że spółgłosek samych bez połączenia ze samogłoską wymawiać nie można, byłby to powrót do tak zwanéj u Niemców „Lautir-Methode“, dzisiaj zaniechanéj. My wymawiamy wiii lub maaa, t. j. ciągniemy samogłoskę w tym celu, by dziecię nasamprzód poznało, że tu słyszy znany sobie już głos, potém porównujemy głos „a“ z głoską „ma“ wykazując uczniom, że tu jeszcze inny głos słyszą przed „a“, który atoli sam wygłosić się nie da.

Krytyk żąda, by przy dyktatach pisał jeden uczeń na tablicy, podczas czego inni uważają, a potém piszą to samo na tabliczkach. Muszę zwrócić uwagę czcigodnego krytyka, że toby było grubym błędem dydaktycznym, gdyż dzieci odpisywałyby poprostu mechanicznie z tablicy tak, jak odpisują z książki, dyktat zaś powinny dzieci pisać samodzielnie; dopiero potém, gdy podyktowane zdania napisali uczniowie na tabliczkach, wywołuje się jednego, ten pisze to samo na tablicy, nauczyciel uważa, by nie popełnił błędu, a uczniowie wszyscy poprawiają błędy na swych tabliczkach. Zbyt wyszukaną jest uwaga, że w szkole, gdzie są i ruskie dzieci, nie można za wyraz podstawny przyjąć „hu-ba“ dlatego, że ma ono rozmaite znaczenia, bo cóż przeszkadza powiedzieć dzieciom ruskim, że w ich języku wyraz ten znaczy to, a w polskiém co innego; zresztą nam tu chodzi głównie o poznanie głoski „h“, a nie o znaczenie słowa.

Jeszcze mi się nastręcza ważna uwaga. Z kilku stron kompetentnych zarzucono mi, po co przy każdéj nowéj głosce podaję powiastkę lub opis i z nich wydobywam potrzebne

do wygłoszenia zdania, że przez to nauczyciele wiele tracą czasu, że byłoby lepiéj wprost przytoczyć zdanie. Na to muszę odpowiedzieć, że powiastki i opisy nie na to są umieszczone w podręczniku, by potém można z nich wydobyć jakieś zdanie do rozbioru, ale są one środkiem pedagogicznym; wszakże w całéj téj części elementarza, która jest opracowaną w I. części podręcznika, nie ma żadnych powiastek, żadnych opisów, ale tylko luźne słowa, lub zdania, czyliż więc przez cały rok mają umysł i serce dziecka pozostać odłogiem, na czém że będzie nauczyciel kształcił mowę dzieci?! Téj więc potrzebie mają zadosyćuczynić powiastki, wierszyki i opisy, umieszczone w podręczniku, a że właśnie z nich wyprowadzam zdania i słowa, potrzebne do wysnucia jakiegoś głosu, to jest dla nauczyciela obojętném? Ja przeciwnie twierdzę, że na przeciąg roku powiastek tych, wierszyków i opisów nie wystarczy, że nauczyciel musi się sam o inne postarać. Nauczyciel nie potrzebuje koniecznie wtenczas właśnie coś opowiadać, gdy ma pouczać o jakimś głosie, może wprost wyjść od zdania, a powiastkę lub opis przerobić na innéj godzinie, byle nie zostawił odłogiem umysłu dzieci.

Tyle co do uczynionych mi zarzutów.

W końcu muszę oświadczyć mą serdeczną wdzięczność, wszystkim tym czcigodnym kolegom, którzy raczyli nad mém dziełkiem się zastanawiać, dziękuję za wiele cennych uwag z których skorzystałem przy drugiém wydaniu; że zaś nie wszystkie zarzuty uwzględniłem, to muszę upewnić, że nie z jakiéjś fałszywéj ambicyi, ale kierując się doświadczeniem opartem na wieloletniéj praktyce szkolnéj i dlatego w niniejszéj przedmowie starałem się swe zdania uzasadnić.

W Rzeszowie dnia 1. Listopada 1884.

AUTOR.

ROZDZIAŁ I.

WSTĘP.

Każdéj szkoły ludowéj celem jest nietylko nauczanie powierzonéj sobie młodzieży, ale i jéj wychowywanie; czyli szkoła ludowa ma nietylko wpoić wychowankom swoim pewien zasób elementarnéj wiedzy, potrzebnéj każdemu człowiekowi w życiu praktycznem, ale ważniejszém jéj zadaniem jest wychowywać ich czyli przysposobić na zacnych, moralnie dobrych członków ludzkiego społeczeństwa.

Cel ten musi nauczyciel ludowy mieć przed oczyma nieprzerwanie, począwszy od wstąpienia dziatwy w progi szkolne aż do wypuszczenia wychowanków z pod swéj opieki.

Niniejsza książka ma wskazać nauczycielowi, jak ten podwójny cel nauczania i wychowywania można skutecznie osiągnąć w pierwszéj klasie szkoły ludowéj. Środkiem, czyli że tak rzekę narzędziem, którym się nauczyciel w tym względzie posługuje w klasie pierwszéj jest elementarz: nasamprzód więc przychodzi określić jaki jest cel elementarza.

Oto na podstawie elementarza ma nauczyciel: 1) nauczyć dzieci czytania za pomocą pisania, 2) wdrożyć je do poprawnego, jasnego i dokładnego wyrażania swych myśli, czyli kształcić ich mowę, 3) rozwijać władze duchowe, 4) prostować i uzupełniać błędne i niedokładne wyobrażenia, z któremi dzieci do szkoły przyszły i wzbogacać umysł ich zasobem jasnych oraz dokładnych wyobrażeń nowych, 5) nakoniec ma dzieci wychowywać, rozbudzając w nich i kształcąc uczucia

szlachetne, kierując wolę ich ku dobremu, a nakoniec przyzwyczajając je do posłuszeństwa, skromności, uprzejmości i prawdomowności, do uwagi i wytrwałości i wielu t. p. cnót.

Przestąpienie progów szkolnych to nowa epoka w życiu dziecięcia. Pod okiem rodziców, w gronie rodzeństwa i rówieśników, żyło ono dotąd na łonie przyrody, jak ptak swobodne; mając otwarte zmysły na jéj wrażenia, rozwijało się wprawdzie fizycznie i umysłowo, ale rozwój ten nie był należycie uporządkowany, wpływ przyrody i otoczenia był przypadkowy, bezładny; dziecię nie miało jeszcze żadnego wskazanego sobie celu do osiągnięcia, nie miało do spełnienia zadań ściśle zakreślonych czasem, ni wytkniętych zasad swojego zachowania się i postępowania: słowem dziecię żyło przed wstąpieniem do szkoły prawie bezwiednie, że tak powiem wegetowało roślinném życiem. Od chwili zaś wejścia do szkoły następuje w życiu dziecięcia stanowcza zmiana, życie jego bowiem zostaje ujęte w karby przepisów, czynności są wymierzone ściśle czasem, staje przed niém wytknięty cel, do którego zdążając ma pracować: słowem dziecię ma nabierać świadomości, że celem życia ludzkiego nie jest ciągła zabawa, a przyroda i społeczeństwo ludzkie istnieją nietylko dla jego przyjemności i na jego usługi, ale że i ono musi pracować, że ma pewne obowiązki do spełnienia względem tego społeczeństwa i nakoniec, iż w czynnościach swoich i objawach swéj woli musi się stósować do pewnych przepisów.

Wiemy z doświadczenia, jak trudno przychodzi człowiekowi, nawet dorosłemu, wdrożyć się do nowych obowiązków, poddać nowym prawom i przepisom lub podjąć się nowéj pracy, chociaż poprzód miał już do spełnienia pewne obowiązki, musiał się do praw stósować i choć przywyknął do pracy; o ileż więc trudniejszém i przykrzejszém musi być przejście dziecięcia z zupełnie swobodnego, do życia obarczonego pracą i skrępowanego przepisami! Stąd wypływa

potrzeba ułatwiania dziecięciu tego trudnego przejścia w jego życiu i uczynienia mu go o ile możności nieznacznem i nieuciążliwem.

Nagły przeskok z zupełnéj swobody do ścisłéj karności szkolnéj, z dowolnéj czynności do pracy mozolnéj, musiałby dziecię w samym początku zrazić do szkoły — zniechęcić do nauki; szkołę uważałoby ono jako więzienie, nauczyciela za wroga swéj swobody, a naukę jako gorzkie lekarstwo, zatruwające dotychczasową słodycz jego życia; stósunek więc dziecięcia do szkoły i nauczyciela zostałby od razu zwichnięty, a cel, jaki ma szkoła osiągnąć, stałby się trudniejszym.

Każdy ze starszych nauczycieli przypomni sobie zapewne, jak wskutek niestósownego postępowania z dziećmi i nieodpowiedniego systemu nauczania, z trwogą i odrazą wstępował w mury szkolne, przypomni sobie, ile łez gorzkich połknął w skrytości w izbie szkolnéj, a ile ich wylał na łonie matki lub przytulony gdzie w kąciku, gdy nie znalazł u nikogo współczucia i wyrozumienia. Zimném a często groźném obejściem wystraszony i odstręczony, jałową, mechaniczną a mozolną pracą zniechęcony i zbyt przyciśniony — umysł dziecięcia popadał w odrętwienie, przyrodzone zdolności wychowanka miasto się rozwijać tępiały, a ogólne uczucia: bojaźni, żalu za utraconą swobodą, przeciążenia pracą i t. p. wpływały ujemnie na usposobienie dziecięcia, podsycały złe popędy i skłonności; uczeń uciekał się do kłamstwa i obłudy, uczył się podstępnie wyłamywać z pod surowych przepisów i starał o ile możności uwolnić się od ciężaru nudnéj pracy, oszukując czujność nauczyciela i nadzoru domowego. Słowem ni nauka, ni wychowanie nie mogły się w szkole pomyślnie rozwijać, a wskutek tego marnowało się wiele talentów i nie jeden wstąpiwszy za młodu na drogę kłamstwa i obłudy, zwichnął swoje całe życie.

Chcąc tak zgubnym następstwom przeszkodzić, musimy

pomiędzy domem a szkołą rzucić pomost taki, iżby dziecię przebiegło po nim z uśmiechem zadowolenia i radośném serca biciem; musimy doprowadzić do tego, by dla dziecięcia pobyt w szkole stał się przyjemny i pożądany, nauka dla duszy jego była pokarmem ożywczym i słodkim, a do karności nakoniec szkolnéj tak je należy przyzwyczajać, żeby jéj zrazu nie czuło i powoli tak się wdrożyło do niéj i tak było z niéj zadowolone, jak z nowych bucików i sukienek, któremi, choćby je zrazu uciskały, przecież się dziecię cieszy i niemi chlubi.

A więc przed rozpoczęciem nauki w klasie pierwszéj musi nauczyciel nieznacznie przeprowadzić dzieci z domowego życia do szkolnego, wdrożyć je powoli w karność szkolną, pozyskać ich zaufanie i przywiązanie i obudzić zamiłowanie do nauki.

Nie raz przychodzą dzieci do szkoły z małym, niejasnym i nieuporządkowanym zasobem wyobrażeń, nie są częstokroć zdolne jasno i dokładnie wyrażać swych myśli, często używają w mowie niewłaściwych wyrazów, czy to gminnych czy dziecięcych, lub je źle wymawiają; dlatego będzie zadaniem nauczyciela w pierwszych dniach pobytu w szkole wzbogacić umysł ich potrzebnemi wyobrażeniami i przyuczać je do dokładnego i jasnego wymawiania; by nakoniec mógł korzystnie wpływać na ich wychowanie, musi nauczyciel zaraz na początku starać się poznać zdolności swych uczniów, ich usposobienia i skłonności.

Będzie to przygotowaniem i wstępem do właściwéj nauki, jak je zaś uskutecznić, jak długo ono mniéj więcéj ma trwać, wskażą nam praktyczne wzory, do których przeprowadzenia przystępujemy.

WZÓR I.

Każda szkoła powinna rozpocząć naukę od publicznego nabożeństwa. Niech dzieci wcześnie przejmą się tém przeko-

naniem, że bez łaski Najwyższego żadna praca, żadne ludzkie przedsięwzięcia nie osiągną pomyślnego skutku.

Po nabożeństwie zgromadzą się dzieci w szkole, nauczyciel oczekuje ich w klasie ubrany świątecznie, ale skromnie, izba szkolna przedstawia również obraz porządku i czystości. Nauczyciel wita uprzejmie wchodzące do szkoły dzieci, uśmiech łagodny okala mu usta, w słowach jego przebija się łagodność i przychylność. Przeznacza dzieciom miejsca w ławkach, bacząc zrazu na wzrost i wiek, — niższe młodsze sadowi w pierwszych ławkach, doroślejsze starsze w dalszych. Atoli później przyjdzie mu nieraz zmienić ten porządek, a to ze względu na temperament dzieci, na ich usposobienie i skłonności, lub ze względu na fizyczne ich wady, i tak: dzieci mające słuch tępy, lub wzrok krótki, posadzi bliżéj, zbyt żywych uczniów, obok uczniów usposobienia powolnego, a dzieci swawolne najbliżéj swego oka.

Gdy już dzieci zajęły miejsca wskazane, a rodzice i nie należące do szkoły osoby opuściły izbę szkolną, nauczyciel poczyna rozmowę z dziećmi:

N. Cieszę się dziatki, żeście przyszły do szkoły i wy się zapewne cieszycie, bo wam tu będzie dobrze.

Ho! ho! i Józio już do szkoły przyszedł, a to grzeczny chłopczyk, Marynia pewnie się smuci, że jeszcze nie może pójść do szkoły.

Patrzcie jaką to Jaś ma minkę wesołą, bardzo pięknie moje dziecię, że jesteś wesołym, bo dobre dzieci zawsze się cieszą, gdy przychodzą do szkoły.

Kubuś już i książeczkę przyniósł, Michaś tabliczkę, a to grzeczni uczniowie — potém to wszystkie dzieci będą miały ładne książeczki i tabliczki.

Niektóre dzieci siedzą smutne lub płaczą. Jak to pięknie, że dzieci tak grzeczne, że nie płaczą, nie krzywią się. Bądźcie zawsze zuchami, tylko mazgaje płaczą.

Jeszcze was nie znam wszystkich, ale my się tu wnet poznamy, bo ja lubię grzeczne i wesołe dzieci.

Jakże tobie na imię moje dziecię? Uczeń odpowiada: „Michaś“. Nauczyciel: A to piękne imię. A tobie jak na imię? U. „Ludwiś“. N. I to bardzo ładne imię, ale powiedz mi dziecię jeszcze raz tak, jak ja ci teraz powiem: mnie na imię jest Ludwiś. U. Mnie na imię jest Ludwiś. A tobie w trzeciéj ławeczce na kraju jak jest na imię? U. Jaś. N. Powiedz dziecię dokładnie, tak jak Ludwiś. *Uczeń odpowiada całém zdaniem. Nauczyciel powinien się zawsze domagać od uczniów odpowiedzi całemi zdaniami.* A tobie jak na imię? *Uczeń spuszcza oczy i nie odpowiada.* N. Widzicie dzieci, on ma także pewnie piękne imię, on nam je późniéj powie, bo jest chłopczyk grzeczny, jak wy wszyscy.

A tobie jak na imię mój zuchu? U. Mnie na imię Jaś.

N. Mieliśmy tu już jednego Jasia, gdybym więc zawołał: Jasiu wstań, tobyście nie wiedzieli, który ma Jaś wstać, musimy więc temu zaradzić. Powiedzże mi mój Jasiu, jak twemu ojcu na imię? U. Ojcu na imię Mikołaj. N. A czy inaczéj nie nazywa się jeszcze twój ojciec? U. Inaczéj jeszcze nazywa się ojciec Śnieżek. N. Więc i ty nazywasz się jak twój ojciec Śnieżek, tylko twój ojciec Mikołaj Śnieżek, a tyś Jan Śnieżek, i odtąd będę na ciebie wołał Śnieżek. *W podobny sposób pouczy nauczyciel wszystkie dzieci, że obok imion mają nazwiska, i że ich po nazwisku będzie wywoływał. Nie należy nigdy robić różnicy między uczniami, nie wywoływać jednych po imieniu, jakby przez większą przychylność, a drugich po nazwisku, ale wszystkich zarówno wzywać po nazwisku.*

Ale może się wam już sprzykrzyło siedzieć, to wstańcie. *Dzieci wstają hałaśliwie, niektóre wychodzą z ławek.*

Nie tak moje dzieci, usiądźcie napowrót, ja was nauczę, jak należy wstawać. Jesteście teraz już uczniami, więc mu-

sicie wstać ładnie, cichutko i wszyscy wraz. Uważajcie! jak powiem wstać, to wstaniecie wszyscy od razu, bez hałasu, prosto, głowy do góry i będziecie mi spoglądać w oczy, a jak powiem siąść, to tak samo wraz cichutko usiądziecie.

Więc uważajcie: Wstać! *Nauczyciel robi ruch ręką do góry, jak gdyby chciał coś podnieść.* Siąść! *robi ruch ręką na dół.* Powtarza to kilkakroć. Tak! teraz bardzo ładnie, odtąd będziecie już wiedzieli, jak trzeba wstawać i siadać. Powiem wam jeszcze, kiedy to grzeczne dzieci powinny wstawać: nasamprzód, gdy ich do tego wezwie p. nauczyciel, potém nawet bez wezwania, gdy wejdzie do izby ksiądz Pleban, ksiądz Katecheta, albo jaka inna starsza osoba, a wtenczas będą ludzie wiedzieli, że dzieci są grzeczne.

Co trzeba zrobić, gdy do izby szkolnéj wstępuje jakaś starsza osoba, powiedz A. (*Zamiast nazwisk dzieci, będziemy używać liter alfabetu*).

U. Gdy do izby szkolnéj wchodzi starsza osoba, potrzeba powstać.

Dotąd kapelusze, czapki, książki lub tabliczki leżały już to na ławkach, już to pod ławkami, jak je który położył, należy dzieciom wskazać miejsca, gdzie będą umieszczać swe rzeczy za przyjściem do szkoły.

N. Gdzie masz swoją czapkę B.? U. Tutaj. N. Powiedz pięknie całém zdaniem, jak was uczyłem: moja czapka leży na ławce. U. powtarza całém zdaniem. N. A twój kapelusz gdzie leży C.? twoja tabliczka D.?

Widzicie, czapki, kapelusze, tabliczki zawadzają wam na ławkach, mogłyby téż wpaść pod ławkę i zawalać się; mamy tu więc na wszystkie rzeczy przeznaczone miejsca: na tych kołkach na ścianie będziecie wieszali czapki i kapelusze, tabliczki i książki kładzie się pod ławkę. Teraz wam pokażę, który kołek będzie do kogo należał. Pamiętajcie dzieci skoro wejdziecie do izby szkolnéj, zanim usiądziecie w ławkach

macie każdy czapkę, czy kapelusz na kołku zawiesić. *Nauczyciel wyznacza każdemu uczniowi kołek i każe po kolei jednemu po drugim swój kapelusz lub czapkę na nim zawiesić. Gdy się to uskuteczniło, nauczyciel przemawia:*

Pamiętajcie dzieci i w domu zawsze swe rzeczy trzymać w porządku, poproście ojca lub matki, by wam wyznaczyli miejsca na ubranie i na szkolne rzeczy i macie je zawsze na tém miejscu położyć, bo grzeczne i dobre dzieci szanują swe rzeczy, nie psują ich i nie plamią.

Ponieważ dzisiaj byliście tak grzeczni to wam opowiem piękną powiastkę, uważajcie dobrze, żebyście ją sobie spamiętali i umieli powtórzyć jak was zapytam. Uważajcie, siedzieć prosto, ręce założyć na piersi ot tak (*pokazuje jak*).

Litościwy Kubuś.

Kubuś pasł bydło przy drodze. Usiadłszy w cieniu drzewa, zajadał smacznie kawałek chleba ze sérem, który mu matusia dała na podwieczorek. W tém zobaczył staruszka siedzącego przy drodze. Biedny dziaduś modlił się: „Miły Jezu! poratuj mnie, bo zginę z głodu i pragnienia.“ Kubuś zdjęty litością podbiegł do dziadka i podał mu swój kawałek chleba ze sérem. Potém pobiegł do źródła i przyniósł dziadkowi wody w garnuszku. Dziaduś zjadł smacznie chléb z sérem i rzekł do Kubusia: „Dziękuję ci dobre dziecię, niech ci Pan Bóg stokrotnie odpłaci. Bądź zawsze miłosierny, Pan Bóg cię będzie kochał.“ Potém dziaduś poszedł w dalszą drogę, a Kubuś uradowany w sercu, popędził bydło do domu. Pamiętajcie, że wszystkie dziatki powinny mieć takie litościwe serce jak Kubuś.

Któż też z was potrafiłby opowiedzieć tę powiastkę? Kilkanaścioro dzieci woła naraz: ja! ja opowiem! ja potrafię! N. Cieszę się, żeście tak pięknie uważali, ale naraz wszyscy

nie możecie opowiadać, tylko po jednemu; któż więc opowie? *Dzieci zgłaszają się znów hałaśliwie.* Teraz także nie wiem, kto będzie opowiadał, bo wszyscy naraz wołacie; uważajcie, ja was nauczę, jak dzieci grzeczne mają się zgłaszać, gdy chcą panu nauczycielowi odpowiadać. Siedźcie prosto, ręce założyć, patrzcie mi w oczy. Odtąd dzieci, gdy się zapytam, kto chce odpowiadać, to nie wołajcie! ja! ja opowiem! ale należy podnieść dwa palce u téj ręki (*pokazuje prawą*) do góry do wysokości czoła i tak je trzymać przez chwilę nic nie mówiąc, a ja już poznam z tego, kto chce opowiadać i jednego zawołam. Skoro zaś którego zawołam, to wstanie prosto i będzie głośno, powoli opowiadał. Więc jeszcze pytam się, kto chce tę powiastkę opowiedzieć? *Dzieci podnoszą palce do góry, ale jedne wznoszą je za wysoko, drugie zbyt nieznacznie, inne niepotrzebnie ruszają palcami, nauczyciel więc pokaże im jeszcze raz i każe kilkakroć w ten sposób ręce podnosić i spuszczać.* Tak, teraz było dobrze. Uważajcie, ja będę zadawał pytania, a którego zawołam, ten mi pięknie odpowie co na to pytanie potrzeba. Nauczyciel ma zawsze pierw pytanie zadać a potém dopiero ucznia do odpowiedzi wywołać.

Nauczyciel odpytując treść powiastki, powinien domagać się zawsze odpowiedzi głośnych, wyraźnych, całemi zdaniami; niech pyta zrazu uczniów śmielszych, więcéj rozgarnionych, a potém lękliwszych, gdyby zaś który nie chciał odpowiadać, to niech go do tego nie zmusza, ale niech wywoła innego, którego pochwali, a tamtego nieśmiałego pocieszy, że i on potrafi późniéj tak pięknie odpowiadać. Pytania, za pomocą których nauczyciel odpytuje treści powiastki, powinny być krótkie, ułożone prostotnie i niemal z tych samych wyrazów, jakie w powiastce przychodziły.

Zestawiam tylko pytania, odpowiedzi zaś uczniów nie przytaczam, albowiem każdy je sobie łatwo uzupełni.

A więc: O kim słyszeliście powiastkę? Co robił Kubuś na polu przy drodze? Gdzie usiadł Kubuś? Cóż robił pod drzewem? Kogóż zobaczył? Co robił staruszek? Kogo prosił staruszek, by go poratował? Jak prosił Pana Jezusa? Cóż zrobił Kubuś słysząc modlitwę dziadka? Czy dziaduś zjadł chleb ze sérem i czy się napił wody? Jak dziaduś podziękował Kubusiowi? I co obiecał Kubusiowi, że Pan Bóg dla niego uczyni? Cóż potém zrobił dziaduś? A co zrobił Kubuś? Czy wszystkie dzieci powinny być tak litościwe jak Kubuś?

Następnie w kilku pytaniach wysnuje naukę moralną téj powiastki: Czy był Kubuś głodny? Czy dziaduś także był głodny? Kto był bardziéj głodny? Czy dziaduś był biedny? Czy był młody i silny? Z czego żył dziaduś? A czy Kubuś był także biedny? Czy był tak słaby i zmęczony jak dziaduś? Czy więc powinien był Kubuś ulitować się nad dziadkiem? Czy dobrze zrobił, że dał dziadkowi swój chleb i sér i że mu przyniósł wody? Czy wam się więc podoba uczynek Kubusia? Czy powinny wszystkie dobre dzieci wesprzeć ubogiego, jeżeli mają czém? Kto kocha litościwe dzieci? A czy są dobre i te dzieci, które się nie litują nad biednymi? Jak je nazwiemy dlatego, że się nie litują? A czy Pan Bóg także i nielitościwe dzieci kocha?

Następnie spróbuje nauczyciel, czy który ze zdolniejszych uczniów nie zdoła opowiedzieć powiastki bez zadawania pytań z jego strony, gdyby uczeń nie był w stanie tego uskutecznić, pomaga mu jeszcze ważniejszemi pytaniami.

Spamiętajcież sobie dzieci tę powiastkę, a będę ciekawy, czy jutro potrafią ją ci opowiedzieć, których dzisiaj nie pytałem. Spodziewam się, że dzieci jutro chętnie przyjdą do szkoły, usłyszycie znowu coś pięknego. Jutro przyjdziecie do szkoły przed ósmą, pamiętajcie, żeby się nie spóźnić. Przynieście tabliczki, ale książek nie potrzebujecie jeszcze przy-

nosić. *Gdyby dzieci dwa razy dziennie do szkoły przychodziły, to im się stósownie do tego zapowie, kiedy się mają zgromadzić.* Teraz pomodlimy się, potrzeba podziękować Panu Bogu, żeśmy szczęśliwie ukończyli naukę. Wstać, ręce złożyć do modlitwy, *pokazuje jak mają składać,* uważajcie: ja będę mówił pacierz słowo po słowie, a wy powtarzajcie za mną każde słowo. Nauczyciel żegna się, wymawiając: w imię Ojca, dzieci powtarzają „w imię Ojca“ — N. i Syna, D. i Syna — N. i Ducha — D. i Ducha — N. świętego D. świętego — N. „Amen“ — D. „Amen“. W ten sam sposób zmówi nauczyciel cały „Ojcze nasz“ powoli, głośno, wyraźnie, oddzielając małymi przestankami wyraz od wyrazu.

Teraz dzieci pójdziecie do domu, ale was nauczę pierwéj, jak macie wychodzić i co należy zrobić, kiedy się z klasy wychodzi. Ale może który z was sam mi powie, co należy zrobić, gdy odchodzimy od osoby starszéj, która z nami rozmawiała, albo nas czegoś uczyła. *Kilku uczniów zgłasza się do odpowiedzi.* Więc powiedz E. U. Potrzeba tę osobę pożegnać. N. Bardzo dobrze, pamiętajcież wszyscy, że dzieci chodzące do szkoły powinny być grzeczne i gdy od starszych osób odchodzą lub koło nich przechodzą powinny się ukłonić. Cóż więc zrobisz, wychodząc ze szkoły T.? U. Wychodząc ze szkoły, ukłonię się panu nauczycielowi. N. A co zrobisz, spotkawszy na drodze księdza proboszcza, albo jaką starszą osobę? U. Ukłonię się, zdejmując czapkę. N. A nie wiesz co to jeszcze trzeba powiedzieć, pozdrawiając kogoś na drodze? U. Należy powiedzieć: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! *Gdyby uczniowie na te pytania nie dali stósownych odpowiedzi, ma ich nauczyciel sam pouczyć.* Teraz nauczę was, w jaki sposób będziecie wychodzić.

Ile masz rąk H.? U. Mam dwie ręce. N. Ile masz nóg? U. Mam dwie nogi. N. Ile koni ciągnie zwykle wóz lub pług? U. Zwykle ciągną dwa konie wóz lub pług. N. Za-

miast dwie ręce, możemy powiedzieć para rąk, zamiast dwie nogi, para nóg. Jak można powiedzieć zamiast dwa konie? J.? U. Można powiedzieć para koni. N. Otóż i wy będziecie wychodzić po dwu czyli w parach ze szkoły. W pierwszéj parze pójdzie Jankowski ze Śnieżkiem, w drugiéj Wróbel z Migdalikiem. *Nauczyeiel przeznacza w któréj parze i który z którym mają wychodzić.* Jak zawołam raz, dwa, to wyjdzie pierwsza para, zdejmiecie czapki z kołków, weźmiecie się za ręce i staniecie sobie przy samych drzwiach. Potém jak powiem: raz dwa, wyjdzie w ten sam sposób druga para i stanie za pierwszą. *W ten sposób pouczy nauczyciel dzieci, jak się mają parami ustawiać.* A więc pierwsza para wyjść! raz, dwa, *dzieci wychodzą, biorą czapki, stają w parze nie ukłoniwszy się nauczycielowi.* N. Co oni zapomnieli zrobić wychodząc z ławki powiedz M.? U. Zapomnieli się panu nauczycielowi ukłonić. N. Wejdźcie więc napowrót do ławeczek, a wychodząc, ukłońcie się. Nauczę was, jak się trzeba w szkole kłaniać: gdy wyjdziesz z ławki na środek izby, staniesz, nogi nieco rozsuniesz, a potém przysuwając jednę do drugiéj, pochylisz trochę głowę naprzód — ot tak! *Nauczyciel pokaże dzieciom sam, jak się mają kłaniać.* A teraz będziecie wychodzić. Wyjść pierwsza para, raz, dwa, druga para, raz, dwa; trzecia para, raz, dwa *i tak daléj, aż do ostatniéj.*

Tego porządku przy wychodzeniu parami, powinien nauczyciel przestrzegać ciągle, komendy ma zaś tak długo używać, dopóki dzieci zupełnie się nie włożą do cichego i należytego wychodzenia.

Gdy już wszystkie dzieci stanęły w szeregu, wyprowadzi je nauczyciel z klasy aż do bramy szkolnéj i upomni. ażeby grzecznie i spokojnie zachowywały się po drodze i szły prosto do domu.

WZÓR II.

Nauczyciel oczekuje dzieci w izbie szkolnéj.

Nauczyciel powinien być zawsze pierwszy w klasie, nigdy bowiem nie należy dzieci zostawiać samych, czy to przed rozpoczęciem nauki, czy wśród niéj, czy po nauce, gdyż karność, spokój, przyzwoite zachowanie się dzieci i uprzejmość ich względem siebie rozwijają się najpomyślniéj pod czujném okiem nauczyciela. Przeciwnie dzieci zostawione bez dozoru nauczą się hałasować, psotniki będą dokuczali dzieciom spokojnym, dzieci w domu źle wychowane mogą szkodliwie wpłynąć na dzieci skromne nieprzyzwoitemi rozmowami lub grubiaństwami; w końcu mogłyby powstać bitki, a stąd nie jedno dziecię może się fizycznie uszkodzić.

Zbyteczne będą nauczycielu twoje morały i przestrogi, gdy czujném okiem matki będziesz otaczał dzieci!

Dzieci poczynają się schodzić, nauczyciel wita każde uprzejmie, przypomina któremu potrzeba, że się należy, wchodząc do szkoły, ukłonić nauczycielowi, gdzie ma swoje rzeczy umieścić i które miejsce zająć; potém rozmawia z dziećmi uprzejmie.

N. A to pilny uczeń z ciebie! pierwszy przyszedłeś do szkoły, pewnie ci się smacznie spało téj nocy. Idźże dziecię, powieś kapelusz i usiądź w ławce na swojém miejscu, pamiętasz? w drugiéj ławce od okna.

Ho! ho! i Gliński już tutaj! Musiałeś wcześniéj dzisiaj wstać, masz dosyć daleko do szkoły, a śniadanie zjadłeś już? usiądźże na swojém miejscu. Chodźno tu bliżéj Migdalik, cieszę się, żeś tak czyściutko ubrany, uczesany ładnie i umyty. Pokażno mi ręce, pięknie! ręce czyściutkie. Pamiętajcie, że grzeczne dzieci zawsze przychodzą do szkoły czyściutko ubrane, umyte i uczesane. Możecie dzieci porozmawiać ze sobą tylko grzecznie, jeszcze się nauka nie

rozpoczęła, poczekamy aż się wszyscy zgromadzą. Podczas nauki dzieci nie rozmawiają, tylko odpowiadają wtenczas, gdy je pan nauczyciel o coś zapyta.

Godzina ósma bije, dzieci mniéj więcéj już wszystkie się zgromadziły.

Uważajcie dzieci! w domu przed śniadaniem pewnieście się pomodlili, ale przed nauką należy się także pomodlić, by Pan Bóg pobłogosławił naszéj nauce. W stać — raz, ręce złożyć do modlitwy — raz. *Nauczyciel zmówi „Ojcze nasz“ w sposób wskazany w pierwszym wzorze.* Usiąść — raz, ręce założyć — raz. *Wchodzi uczeń, który się spóźnił.* N. Pamiętaj dziecię, nie trzeba się spaźniać, my tu już pacierz zmówiliśmy. Przeżegnaj się chociaż, tak, teraz idź do ławeczki Pamiętajcie dzieci przychodzić zawsze do szkoły na czas, bo jak się dzieci spaźniają, to przeszkadzają w nauce.

Późniéj powinien nauczyciel zbadać zawsze przyczynę, dla której się uczeń spóźnił, i gdyby się to u jednego i tego samego częściéj powtarzało, powinien starać się temu zapobiedz, porozumiawszy się z jego rodzicami. Gdyby się uczeń spaźniał z własnéj winy, upomni go nasamprzód łagodnie, a późniéj wymierzy stósowną karę, n. p. zostawi ucznia na chwilę przy drzwiach, lub każe mu stać obok ławki. — Gdy jest pewny, że już wszystkie dzieci umią pacierz, każe każdemu spaźniającemu się uklęknąć i zmówić „Ojcze nasz.“ Do punktualności w uczęszczaniu do szkoły powinien nauczyciel niezmordowanie dzieci przyzwyczajać.

Teraz mi pokażcie wszyscy swoje tabliczki! *Dzieci wyjmują tabliczki z hałasem; jedne pierwéj, drugie późniéj;* Narobiliście dużo hałasu bez potrzeby, ja was nauczę, jak należy tabliczki wydobywać. Schować tabliczki! Uważajcie: będę liczył: raz — dwa — trzy. Gdy powiem: raz, to uchwycicie tabliczki obiema rękami pod ławką, ale jeszcze nie będziecie ich wydobywali, skoro powiem: dwa, wydobędziecie

je z pod ławek i podniesiecie do góry nad ławki nie bardzo wysoko i będziecie je tak trzymać chwilkę, a jak powiem: trzy, położycie tabliczki cichutko przed sobą na ławkę.

Nasamprzód spróbuje N. a wy uważajcie jak on to zrobi. Wyjmij tabliczkę: raz—dwa—trzy. Teraz wyjmie O,: raz, dwa—trzy. Wyjmijcie wszyscy. Teraz tak samo będziecie chować tabliczki; jak powiem: raz, to uchwycicie je na ławce, gdy powiem: dwa, podniesiecie do góry, a jak powiem: trzy, schowacie cichutko pod ławki. Tabliczki schować: raz — dwa — trzy. Spróbujmy jeszcze raz; tabliczki wyjąć: raz — dwa — trzy; tabliczki schować: raz — dwa — trzy. *Ćwiczenia te powtarza nauczyciel z dziećmi kilka razy.*

Tak samo będziecie wydobywać rysiki, jak powiem: raz, to ujmiecie rysiki tą ręką, którą się żegnacie, jak powiem: dwa, podniesiecie je do góry, a gdy powiem: trzy, położycie je obok tabliczki, jednym końcem zwrócone ku mnie, drugim ku sobie i po téj stronie tabliczki, przy któréj jest ta ręka, co w niéj trzymacie rysik. Uważajcie, tabliczki wyjąć: raz—dwa — trzy. Rysiki wyjąć: raz — dwa — trzy. Rysiki schować: raz—dwa—trzy. Tabliczki schować: raz — dwa — trzy. Bardzo ładnie. *Wydobywanie tabliczek, książeczek i rysików i o ile można wszelkie czynności mechaniczne powinny dzieci robić w szkole na komendę; przez to zaostrza się uwaga, utrzymuje ład i dzieci przyuczają się do dokładnego i ścisłego wykonywania swych czynności.*

Ręce założyć, raz, uważajcie. Która jest ręka, którą się żegnacie, którą trzymacie łyżkę przy jedzeniu, lub nożyk przy struganiu kijka? *Nauczyciel nie wywołuje umyślnie żadnego ucznia.* Dzieci wołają ta, jedne pokazują prawą, inne lewą rękę. Dzieci zapomniały, co wczoraj powiedziałem, że nie należy pierwéj odpowiadać, dopóki pan nauczyciel którego nie wywoła. Ponieważ nie wszystkie dzieci, jak widzę, wiedzą, którą to ręką się żegnamy, to ja wam pokażę.

Nauczyciel staje plecami do dzieci i wyciąga prawą rękę do góry. Podnieście wszyscy ręce po téj saméj stronie, co ja podniosłem. Mówcie ze mną: tą — ręką — się — żegnamy. Ta — ręka — nazywa — się — prawa. *Odwraca się twarzą do dzieci.* Spuśćcie ręce. Podniesie prawą rękę P., podniesie R. — podniosą wszystkie dzieci.

W ten sam sposób nauczy dzieci, która jest ręka lewa, która jest prawa noga, a lewa. Pokażcie mi prawą ręką drzwi, lewą ręką okno, prawą stół, lewą piec. Uchwyćcie się prawą ręką za lewe ucho, prawą ręką pokażcie lewe oko.

Uważajcie, powiedziałem wam wczoraj, że i dzisiaj będziecie mi opowiadać tę powiastkę, którą słyszeliście. Kto potrafi ją pięknie opowiedzieć podniesie palce do góry.

Nauczyciel wywołuje ucznia, który wczoraj nie opowiadał, pomaga mu pytaniami; gdyby się ten błędnie, niedokładnie i niepoprawnie wyrażał, każe drugiemu poprawić lub uzupełnić, albo sam to uczyni, a poprzedni ma to samo poprawnie powtórzyć.

Przypuśćmy, że uczeń R. tak opowiada: „Kubuś pas byduo na polu psy drudze.“ N. Zaczekaj dziecię. Czy on dobrze powiedział „pas byduo.“ S.? U. On powiedział źle. N. Jak się powinno mówić? U. Powinno się mówić „pasł bydło.“ N. Powtórz to R., powtórz to jeszcze raz S. N. A czy się mówi „psy drudze“ T.? jak się powinno mówić? powtórz to R. *Odtąd nauczyciel nie pozwoli nigdy żadnemu uczniowi niepoprawnie się wyrażać, każdy błąd sprostuje i każe to samo poprawnie powtórzyć; nawet dzieci nie wymawiające pewnych liter, lub jąkające się będzie powoli przyuczał do dobréj wymowy. Jeżeli uczeń zbyt cicho, lub za głośno, albo też za szybko mówi, to każe powtórzyć to samo głośniéj, ciszéj, lub powoli. W ogóle powinien zawsze wymagać, by dzieci*

mówiły głośno a nie wrzaskliwie, a potém by wymawiały słowa powoli, wyraźnie, czysto i dobitnie.

W ten sposób opowiedziały dzieci powiastkę poprawnie przy pomocy nauczyciela.

Ponieważ dzieci pięknie uważały, to wam teraz pokażę coś ładnego. — Siedzieć prosto, ręce założyć, raz. Nauczyciel wyjmuje z szafy model, lub obraz konia. *Modele lub obrazy powinny być dosyć duże i dobrze wykonane. Lada jako wystruganego albo nabazgranego okazu nie powinno się nigdy dzieciom przedstawiać. — Gdyby nauczyciel nie miał obrazka ni modelu konia, natenczas bierze sobie jakie inne zwierzę domowe, którego wizerunek posiada i będzie je w podobny sposób opisywał, jak mu to wskaże poniżéj uskuteczniony opis konia. W szkole powinna być podstawka, podobna jak na nuty, do umieszczenia na niéj obrazka i stoliczek, na którym może umieścić model; mają one być tak wysokie, by dzieci i z ostatnich ławek mogły dokładnie widzieć okaz ponad głowy siedzących przed niemi uczniów.*

Podstawkę lub stoliczek stawia nauczyciel przynajmniéj w odległości dwóch do trzech kroków przed ławkami, umieszcza na nich okaz, bierze do ręki dosyć duży pręcik i przystępuje do opisu.

N. *pokazując prętem obraz konia.* Kto wié, co ten obraz przedstawia? *Dzieci podnoszą ręce.* Powiedz A. Jak się nazywa ta część konia? *wskazuje głowę.* A ta? powiedz B. *pokazuje szyję.* A jak się nazywa ta część? *wskazuje na kadłub. — Jeden z uczniów odpowiada że grzbiet, inny że brzuch.* Nauczyciel więc mówi sam: ta część konia nazywa się kadłub. Jak się nazywa ta część konia, powtórz? A jak się nazywają te części konia, na których kadłub konia spoczywa? Z tych części, widzicie dzieci, któreśmy teraz nazwali, składa się ciało konia. Wymień mi po porządku wszystkie części, z których się ciało konia składa C.? — Dobrze. — Te-

raz wyjdzie na środek D. — Uważajcie dzieci dobrze, on będzie opowiadał, co widzi na głowie konia, a wy słuchajcie, czy czego nie opuści. — Nauczyciel pyta się, jakiego kształtu jest głowa? czy okrągła — czy podłużna — czy wielka — czy mała w stósunku do całego konia — czy na dół pochylona, czy podniesiona trochę w górę? Co widzisz w tém miejscu na głowie? *pokazuje na oczy, uszy, nozdrza.* Ile ma ócz? Ile uszu? Czy może koń uszyma poruszać? Zamiast koń rusza uszyma, jak można inaczéj powiedzieć? *Jeżeli dzieci nie wiedzą, nauczyciel powie sam.* „Koń strzyże uszyma," powtórz to. — Opisz jeszcze raz całą głowę. Dobrze — idź na miejsce, a ukłoń się pięknie. Wyjdzie na środek E. — *Nauczyciel każe mu w podobny sposób opisywać szyję.* Które części ciała łączy szyja? Jaka jest co do kształtu? Co rośnie na szyi konia? Z czego jest grzywa? Potém mu każe wszystko powtórzyć o szyi. *Następnie wywołuje trzeciego, ten opisuje kadłub.* Czy jest krótki, czy długi? — Płaski, czy zaokrąglony? — Jak się zowie wierzchnia jego część? — Spodnia część? — Co się znajduje z przodu poniżéj szyi? — Ile kadłub ma boków? — Czy grzbiet jest prosty? — Pierś, czy wąska, czy széroka? — *Daléj opisują nogi, policzą je.* — Jaki mają kształt nogi? Czy są cienkie, czy grube — wysokie, czy niskie? Gdzie jest kolano — gdzie jest stopa? Czém jest stopa zakończona? Z czego jest kopyto? Co robią koniowi, żeby sobie nie psuł kopyt? Jakiém zwierzęciem można nazwać konia, dlatego że ma cztéry nogi? A czy są zwierzęta dwunożne? Które? Co wyrasta na końcu tułowia? Z czego jest ogon? *Inny uczeń powtórzy opis całego tułowia, nakoniec inny powtórzy cały opis konia przy pomocy nauczyciela.*

Jutro opowiem wam jeszcze więcéj o koniu.

Na dzisiaj będzie dosyć, jutro pamiętajcie przyjść zawczasu do szkoły, macie przyjść wszyscy czysto ubrani, że-

by odzież nie była podarta, ani poplamiona, twarz i ręce czysto sobie umyć, uczesać się pięknie. Spodziewam się, że mnie wszystkie dzieci usłuchają. Jutro przyniesiecie wszyscy także tabliczki i rysiki. Będziecie już rysowali na tabliczkach; żeby było czém tabliczkę zetrzéć, powinien każdy mieć kawałek gąbki, przywiązanéj do tabliczki na sznurku, a kto nie ma gąbki, niech przyniesie kawałek szmatki zwilżonéj. Powtórz, co macie jutro przynieść?

Teraz się pomodlimy, wstać, raz. *Mówią pacierz.* Co ma zrobić uczeń, gdy wychodzi z izby szkolnéj? *Przypomina nauczyciel, że się mają ukłonić.* Wyjdzie pierwsza para: raz — dwa, stanąć przy drzwiach. Druga para: raz — dwa i t. d. Teraz dzieci powoli wyjdą ze szkoły i pójdą grzecznie do domu. Nauczyciel wyprowadza dzieci do bramy.

WZÓR III.

Nauczyciel przyjmuje dzieci w klasie w sposób wskazany w drugim wzorze. Będzie się starał szczególniéj ośmielić przez uprzejmą rozmowę te dzieci, które okazywały zrazu lękliwość lub zbyteczną nieśmiałość. Z uderzeniem godziny zmówi modlitwę. Spaźniające się dzieci zgani i zapowie raz jeszcze, że powinny na czas do szkoły przychodzić.

Zobaczę téż czy wszystkie dzieci zrobiły tak, jak im wczoraj poleciłem, czy są umyte i uczesane? Wstać, raz; ręce położyć na ławki, raz. *Nauczyciel przechodzi pomiędzy ławki i robi przegląd uczniów; u którego znajdzie wszystko w należytym porządku tego pochwali, gdzie tego nie zastanie zgani łagodnie i przypomni, że zawsze należy to zrobić, co pan nauczyciel przykazał.*

Zapomniałeś sobie umyć ręce F., spodziewam się, że jutro nie zapomnisz, bo ty także chcesz być porządnym

uczniem. Ty się nie uczesałeś, to nie ładnie mieć takie włosy pomierzwione. Tobie się rozpruł surducik pod pachą, poprosisz matki, żeby ci to naprawiła. *W podobny sposób robi nauczyciel uwagi i innym uczniom, przechodząc od ławki do ławki.* Usiąść — raz.

Przegląd taki zajmuje wprawdzie z dziesięć minut czasu, ale strata ta nagrodzi się potém sowicie; dzieci przywykną powoli do porządku i czystości i obudza się w nich uczucie piękna. W następnych dniach będzie nauczyciel robił przegląd, gdy się dzieci schodzą do szkoły i zwróci szczególniejszą uwagę na te, u których częściéj spotka zaniedbanie. Gdyby się to u którego stale powtarzało, nauczyciel powinien się zobaczyć z jego rodzicami, bo może na domu głównie cięży wina. Gdyby atoli uczynione rodzicom przedstawienia nie skutkowały, w takim razie niech nauczyciel zastąpi dziecku matkę, niech je zostawi w szkole, każe umyć lub dziurę na sukni załatać. Nauczyciel powinien niestrudzenie czuwać nad tém, by dzieci do czystości i porządku przyzwyczaić. Z każdym dniem przyjdzie mu to łatwiéj, bo liczba nieporządnych będzie się z każdym dniem zmniejszała, a w końcu musi zejść do zera.

Cieszę się, że dzieci z małym wyjątkiem przyszły czysto ubrane, umyte i uczesane. Jutro zrobię znów przegląd i spodziewam się, że już żaden nie zasłuży sobie na naganę.

Uważajcie, ciekawym czy potraficie dzisiaj opisać konia tak, jak go opisaliśmy wczoraj. Kto pięknie opisze? *N. wystawia obrazek i wywołuje jednego ze zgłaszających się uczniów.* Z jakich części składa się ciało konia G.? Opisz głowę H. Opisz tułów I. Opisz nogi K. Powtórz wszystko L. *Nauczyciel pomaga o ile potrzeba i poprawia wszystkie błędy w mowie.* Teraz opowiem wam jeszcze coś więcéj o koniu. *Dalszy opis konia uskuteczni nauczyciel jużto zapytując dzieci, jużto opowiadając takie szczegóły, których dzieci je-*

szcze wiedzieć nie mogą, bo pamiętać należy, że z próżnego nikt nie naleje. Każdy nowy szczegół, który dzieci o koniu usłyszą, zaraz każe powtórzyć. Powinien zresztą opisywać takie szczegóły, które są prawdziwie pożyteczne i dla pojęcia dzieci nie zatrudne.

Koń jest zwierzęciem dużém, bywa tak wysoki jak człowiek dorosły. Skóra konia jest gruba, pokryta włosem krótkim, gładkim i połyskującym. Barwa włosu bywa rozmaita: biała, czarna, gniada, kasztanowata, siwa i t. d. Rozróżniamy więc konie gniade, siwki, kare i t. p. Grzywa bywa zwykle długa i jest ozdobą konia. Koń chodzi stępa albo biegnie kłusem, lub pędzi galopem. Dzieci nie powinny się same zbliżać do konia, bo może kopnąć lub roztratować. Koń, gdy jest głodny albo spragniony, rży. Pożywieniem konia jest siano lub owies, na wiosnę w lecie i w jesieni pasie się także na błoniu. Koń ciągnie wozy, pługi, brony. Jeździmy także na nim wierzchem, na koniu i żołnierz jedzie na wojnę, a koń jest jego wiernym towarzyszem. Skóry końskie garbują i robią z nich siodła, rzemienie, podeszwy do butów. Włosień z ogona służy do wyrabiania smyczków i sit, włosieniem wypycha się także krzesła, kanapy i materace. Koń jest więc człowiekowi bardzo pożyteczny. *Przy nadarzonéj sposobności powinien nauczyciel wszystkie ważniejsze szczegóły starać się dzieciom przedstawić na rzeczywistych okazach.*

Następuje powtórzenie całego opisu.

A teraz ponieważ byliście uważni i grzeczni, to się trochę pogimnastykujemy. Wielu z was zapewne jeszcze nie wié co to jest gimnastyka, ale się wnet dowiécie i łatwo jéj nauczycie. Uważajcie, co ja będę robił i jak będę robił, będziecie się starali to wszystko tak samo zrobić.

Ale pierwéj posłuchajcie jeszcze, co wam powiem i przypatrzcie się temu co ja zrobię, a wy dopiero wtenczas

zaczniecie, gdy was wpierw wyraźnie zawezwę. Wstać — raz, rozsuniecie się trochę od siebie, ci co siedzą pierwsi w ławkach po prawéj stronie wyjdą z ławek i staną obok ławek; ci co w ławkach zostali, rozsuną się. — Tak! dobrze. Ręce spuśćcie prosto na dół, trzymając je przy samém ciele — o tak! *Pokazuje jak.* Głowę do góry — pierś naprzód — brzuch trochę w tył. *Pokazuje wszystko.* Nogi trzymać prosto wyciągnięte, nie zginać ich w kolanach, pięty zesunąć, a palce rozsunąć. *Pokazuje jak.*

Teraz dobrze stoicie, będziemy wyciągali prawą rękę przed siebie, prosto — w ten sposób, *pokazuje.* Jak powiem raz — to zegniecie ręce w łokciu i podniesiecie je tak, by pięść przyszła na piersi, a skoro powiem — dwa — to ją wyciągniecie naprzód prosto przed siebie. Podobnie gdy znów powiem raz — zegniecie rękę napowrót, by pięść spoczęła na piersi — a jak powiem: dwa — to ją spuścicie na dół.

Uważać! prawą rękę wyciągnąć prosto przed siebie: raz — dwa; spuścić na dół: raz—dwa. Jeszcze raz: raz—dwa, raz — dwa. Lewą rękę wyciągnąć na prost przed siebie: raz—dwa; spuścić na dół: raz — dwa. Teraz będziecie wyciągali rękę prawą, potém lewą, prosto do góry nad głowę. *Nauczyciel pokazuje znów dzieciom, jak mają to ćwiczenie uskutecznić, potém robi wraz z dziećmi ćwiczenie. Następnie wyciągają prawą rękę i lewą w bok, potém nastąpi podnoszenie obu rąk naraz przed siebie do góry, w bok. Nauczyciel robi wszystkie ćwiczenia gimnastyczne na komendę i uważa, by dzieci wykonywały ruchy jednocześnie, szybko i ściśle. Gimnastyka potrzebna jest nietylko ze względu na fizyczny rozwój ciała u dzieci, nietylko dlatego, że dzieci przyzwyczajone do ciągłego ruchu, długo bez ruchu usiedzieć nie potrafią, ale gimnastyka ma również wielki wpływ na rozwój umysłowy dziecka: ona rozwesela umysł dzieci, dodaje im śmiałości i pewności siebie, zaostrza uwagę i w ogóle wywołuje*

w umyśle dzieci uczucie zadowolenia. Dzieci zmęczone pracą, a stąd mniéj uważne, roztargnione i zniechęcone do nauki, najpewniéj nauczyciel ożywi i zachęci do dalszéj pracy gimnastyką. Atoli musi nauczyciel ćwiczenia gimnastyczne wykonywać sam z życiem i ochotą, nie zaś od niechcenia.

Będzie na dzisiaj dosyć, zesunąć się, usiąść.

Wyjąć tabliczki: raz — dwa — trzy, wyjąć rysiki: raz— dwa — trzy. Kto ma rysik zacięty podniesie go do góry. Kto ma rysik niezacięty wstanie. *Kilkoro dzieci wstaje.* Dzisiaj ja wam je zatnę, ale pamiętajcie dzieci przynosić zawsze zacięte rysiki do szkoły. Kto sam nie umie zaciąć, niech poprosi kogo starszego w domu. Rysik ma być zakończony cienko, jak ten, *pokazuje dobrze zacięty rysik.* Siadajcie! *Nauczyciel zacina rysiki.* Teraz pokażcie gąbki przy tabliczkach, podnieść je do góry, pokażcie szmatki. Kto jeszcze nie ma gąbki lub szmatki niech jutro przyniesie. *Nauczyciel na wsi powinien mieć zasób rysików i gąbek, by mógł w nie w razie potrzeby dzieci zaopatrzyć. Należytość ma dziecko przez rodziców uiścić. Jeżeli ławki mają płytę wierzchnią wysuwaną, nauczyciel uczy dzieci ją wysuwać.* Teraz będziecie rysować, lecz abyście mogli dobrze rysować, to musicie się pierw nauczyć, jak należy siedzieć i jak trzymać rysik. Uważajcie dobrze ja was tego nauczę. *Nauczyciel powinien od samego początku przyzwyczajać dzieci do należytego siedzenia i trzymania rysików przy pisaniu, — łatwiéj jest bowiem nauczyć niż oduczyć dzieci, gdyby się przyzwyczaiły do lada jakiego siedzenia i trzymania ręki.*

Nauczyciel pokazuje i uczy jak mają siedzieć, jak ułożyć tabliczki, w jaki sposób trzymać rysiki. Pouczy przytem o ręce i jéj częściach, mianowicie pokaże co nazywamy dłonią, co łokciem, ile jest palców u ręki, jak się który nazywa.

Dzieci mają siedzieć przy pisaniu prosto, nie zaś pochylone naprzód. Pierś nie powinna być ani oparta o ławkę

ani zakląknięta, żadne z ramion nie ma być przechylone na bok, nogi powinny być wyciągnięte od kolana prosto na dół, zesunięte i oparte silnie stopami o podłogę, głowa ma być z lekka nachylona ku tabliczce. Lewa ręka aż po łokieć wspiera się na ławce równolegle do krawędzi ławki, palcami ręki lewéj trzyma uczeń tabliczkę. Ręka prawa ma być oparta na ławce w środku pomiędzy łokciem a dłonią, rysik trzyma się trzema palcami, to jest dużym palcem, wskazującym i palcem środkowym. Palec duży opiera się o lewy bok rysika i ma być trochę zgięty, palec środkowy opiera się na prawéj stronie rysika podobnież, trochę zgięty, palec zaś wskazujący spoczywa na wierzchu rysika lekko i wyciągnięty prosto. Koniec rysika ma wystawać po za palec wskazujący $2\frac{1}{2}$ centimetra, palec duży powinien dwa razy tyle być oddalony od końca rysika, palec średni nieco więcéj niż wskazujący. Palec czwarty i piąty zgięte ku środkowi dłoni, opierają się na tabliczce. Górny koniec rysika ma być ku prawemu ramieniu zwrócony, rysik powinien być długi. Przepisów tych powinien nauczyciel jak najściśléj przestrzegać i tak długo dzieci poprawiać i uczyć, aż z przyzwyczajenia nauczą się w należytéj postawie siedzieć przy pisaniu i rękę prawidłowo trzymać. Przepisy te mają nietylko na celu nauczenie dzieci dobrego pisma, ale mają nadto zapobiedz szkodliwym następstwom, jakieby wynikły ze złego siedzenia — dla wzroku, piersi lub wzrostu dzieci.

Gdy już nauczyciel nauczył dzieci, jak mają siedzieć i rysiki trzymać, przystępuje do ćwiczeń wstępnych poprzedzających właściwe pisanie. Dzieci piszą z nauczycielem nasamprzód kreski prostopadłe i poziome. Nauczyciel rysuje na tablicy omawiając głośno co i jak robi, a dzieci naśladując go, rysują to samo na swych tabliczkach na komendę.

Uważać! Odłóżcie rysiki, usiądźcie tak jak was teraz nauczyłem. *Przechodzi się pomiędzy uczniów i poprawia, gdzie*

potrzeba, ich postawę. Ująć rysiki tak, jak wam pokazałem. *Znów ogląda i poprawia.* Teraz ja wam narysuję linijkę na tablicy, a wy uważajcie, byście potrafili taką samę wyrysować na swych tabliczkach. *Nauczyciel przystępuje do tablicy, staje w pozycyi takiéj, by nie zasłaniał dzieciom tablicy, robi przy lewéj krawędzi tablicy u góry kropkę, a drugą poniżéj, prostopadle pod pierwszą, potém łączy kropki prostą linią.*

Taką linijkę będziecie teraz i wy rysować. Podnieście wszyscy lewą rękę i pokażcie lewą krawędź tablicy — tabliczki. Otóż przy téj krawędzi lewéj zrobicie u góry kropkę tak, jak ja na tablicy zrobiłem. Pod tą kropką trochę niżéj zrobicie drugą kropkę i pociągniecie linijkę prostą z góry na dół od kropki do kropki. A więc zrobić kropkę u góry, kropkę u dołu, jak powiem: raz, to przyłożycie rysiki do kropki górnéj, jak powiem: dwa, to pociągniecie linijkę prostą na dół aż do drugiéj kropki. A więc: raz — dwa. Narysujcie jeszcze taką drugą — trzecią taką kreskę. Teraz zobaczę, jakeście narysowali. *Nauczyciel przechodzi pomiędzy ławki, ogląda rysunek, pochwali niejednego z uczniów, by ich zachęcić, tu i owdzie poprawi.*

Połóżcie rysiki, ręce założyć — raz. *Nauczyciel bierze sznurek, na którym jest przymocowana na końcu ołowiana lub żelazna kulka, podnosi rękę do góry i puszcza kulkę z ręki tak, by padając, wyciągnęła sznurek prostopadle.*

Jak ta kulka spadła, prosto czy krzywo? Jak ten sznurek wisi ku podłodze, prosto czy krzywo? *Przykłada sznurek do ściany — do stołu — do szafy.* Jak stoi ściana, stół—szafa. Pamiętajcie, gdy coś stoi lub wisi w takim kierunku do podłogi lub do ziemi jak ten sznurek, to mówimy, że stoi lub wisi pionowo. Jak wisi ten sznurek? Jak stoją ściany na podłodze? Jak stoi stół — szafa — piec? Jak stoi lewa i prawa krawędź tablicy na krawędzi spodniéj? Jak

krawędź lewa i prawa u waszych tabliczek na spodniéj krawędzi tabliczki? Ponieważ więc ta linia wyrysowana na tablicy pada na spodnią krawędź prosto, więc ją nazwiemy linią prostopadłą. Jaką linijkę narysowaliście na tabliczkach? Dlaczego się nazywa prostopadłą?

Teraz będziemy rysowali inne linijki — nie z góry na dół, ale od lewéj ku prawéj stronie, w tym kierunku jak górna lub dolna krawędź tablicy i waszych tabliczek. Uważajcie! ja wam pierwéj narysuję sam taką linijkę — a wy będziecie potém rysowali na swych tabliczkach. *Nauczyciel rysuje u góry tablicy linią poziomą.* Przyłóżcie rysiki do tabliczek — u góry — niedaleko lewéj krawędzi — o tu, raz; *pokazuje na tablicy*, teraz ciągcie prostą linijkę ku prawéj stronie — w tym kierunku, jak górna krawędź tabliczki — dwa — dosyć, odjąć rysiki, *ogląda rysunek dzieci, poprawia.* Narysujcie drugą taką samą linijkę pod tą pierwszą; — jeszcze jednę pod drugą. — Dosyć, odłożyć rysiki — ręce założyć — raz. — Nauczyciel pokazuje przedmioty w izbie szkolnéj, które mają kierunek poziomy. — *Płyta stołu, deska, na któréj w ławce siedzą — deski w podłodze, powała i t.p.* — Na czém leżą deski, z których jest ułożona podłoga? Ponieważ leżą na ziemi można więc powiedzieć, że leżą poziomo. A płyta stołu czy leży w innym kierunku niż deski w podłodze? Gdy więc leży w tym samym kierunku, to możemy powiedzieć, że także leży poziomo. — A linijki, któreście teraz rysowali — czy inny mają kierunek — czy taki sam jak deski w podłodze i płyta stołu? Jeżeli mają ten sam kierunek — to jak są narysowane? Ponieważ tedy narysowane są poziomo — więc czy są prostopadłe, czy poziome? Jakie linijki rysowaliście teraz?

Zetrzyjcie tabliczki. Uważam, że niektórzy spluwają na tabliczki — to nieładnie i nieprzyzwoicie, — grzeczne dzieci mają do ścierania tabliczki zawsze zwilżoną gąbkę lub szma-

tkę. Teraz narysujcie mi sami po kilka linijek prostopadłych i po kilka poziomych. *Podczas gdy dzieci rysują — nauczyciel chodzi pomiędzy ławkami — przygląda się rysunkom — zachęca — poprawia postawę ucznia lub trzymanie ręki — pomoże niektórym — pochwali tego i owego.* Uważajcie! ponieważ już umiecie trochę rysować, to wyrysujemy sobie coś ładnego. *Nauczyciel rysuje na tablicy stolik — według wzorków umieszczonych na początku elementarza — dzieci rysują z nim równocześnie.* Narysujcie w środku tabliczek poziomą linijkę — nie bardzo długą — o tak! *rysuje na tablicy* — teraz od téj linijki — prostopadłą na dół — z lewéj strony téj poziomej — tylko nie ze samego jéj końca, ale troszkę rysik odsunąć ku środkowi, tak w ten sposób, *rysuje.* Podobnie z prawéj strony téj poziomej — pociągniecie drugą taką samą prostopadłą na dół, *rysuje.* Teraz narysujcie pod tą poziomą linijką — ot w téj odległości — drugą poziomą — tak, by końcami dotykała się obu tych prostopadłych; w środku pomiędzy poziomemi linijkami — zróbcie grubą kropkę, *rysuje.*

W ten sposób powstał prostotny kształt stolika.

Coście narysowali — kto odgadnie?

Pokaż mi, która linijka przedstawia płytę stolika? Które linijki oznaczają nogi? Gdzie jest szuflada? Co oznacza kołeczek do wysuwania szuflady.

Widzicie, jak wy to już ładnie umiecie rysować, później jak będziecie grzeczni, nauczę was rysować jeszcze wiele innych rzecy. — Nie ścierajcież tabliczek — pokażecie w domu, jak to wy umiecie rysować. — W domu zetrzecie potém tabliczki i narysujecie po kilka linijek prostopadłych i poziomych, gdy znów przyjdziecie do szkoły będę oglądał tabliczki, i zobaczę, czy dzieci posłuszne są i czy pamiętają, co pan nauczyciel każe zrobić.

Co macie zrobić w domu powiedz A.?

Powtórzcie to wszyscy ze mną — jak ja będę wymawiał. *Nauczyciel wymawia powoli słowo — po słowie — a dzieci za nim słowo po słowie powtarzają.* — Mamy narysować — po kilka — linijek — prostopadłych — i poziomych.

Tabliczki schować: — raz — dwa — trzy; rysiki schować: raz — dwa — trzy. Wstać — ręce złożyć do modlitwy. *Zmówiwszy pacierz w sposób wiadomy — dzieci wychodzą, zachowując ten sam porządek co dni poprzednich.*

WZÓR IV.

Nauczyciel wita dzieci wchodzące, ogląda czy każde umyte, uczesane i czysto ubrane? Gdy dzieci zajęły miejsca w ławkach, każe im wydobyć tabliczki na komendę i ogląda, czy narysowały, co im polecił. Jeżeliby które z dzieci nic nie narysowało, zapyta o przyczynę. Gdyby się który z uczniów tém tłómaczył, że nie umiał narysować, — natenczas niech na niego zwróci następnie baczniejszą uwagę i pomoże mu w szkole przy rysowaniu; skoro się zaś uczeń tém usprawiedliwia, że sobie zapomniał, upomni go, że należy zawsze pamiętać o wszystkich poleceniach nauczyciela, bo tylko leniwe i niegrzeczne dzieci zapominają o nich, — poleci mu przytém wyrysować to samo na następną lekcyą. — Gdyby uczeń który później często nie wykonywał w domu wyznaczonego przez nauczyciela zadania, zostawi się go w szkole po ukończeniu nauki — i gdy inne dzieci odejdą do domu, każe mu się pod okiem nauczyciela wykonać, co był zaniedbał.

Zostawiać można dzieci w szkole w ogóle tylko dla odrobienia tego — co przez lenistwo zaniedbały; — pod żadnym warunkiem nie powinien nauczyciel zamykać wtenczas ucznia w klasie na klucz lub zostawiać go bez nadzoru.

Oglądnąwszy tabliczki, każe je uczniom zetrzeć i schować. Następuje powtórzenie opisu konia uskutecznionego na

ostatniéj godzinie; sposób postępowania przy powtarzaniu wskazany został już w poprzednim wzorze.

Zarzucają niektórzy nowéj metodzie — nauki czytania na podstawie pisania — że zaniedbawszy sylabizowanie — nie nauczy się dzieci należycie dzielić zdań na wyrazy i wyrazów na zgłoski i głoski — i że w skutek tego nie nauczą się dzieci pisać ortograficznie. Jestto błędne zdanie — co się poprzód osiągało za pomocą sylabizowania, tego dopina nowa metoda na innéj drodze, daleko naturalniejszéj i praktyczniejszéj. Oto nauczyciel wygłasza z dziećmi krótkie zdania — najwięcéj z cztérech wyrazów złożone — wygłasza każdy wyraz z osobna — policzy je wraz z dziećmi; potém wygłaszają wyrazy rozdzielając je na sylaby i policzy się, z ilu sylab składa się każde słowo. — Dobiera się takich zdań, by w nich przychodziły także wyrazy, zaczynające się od samogłosek, w których ta samogłoska już sama przez się tworzy sylabę, a tym sposobem przyjdą dzieci i do poznania pojedyńczych głosów a zatém i głosek. Przy rozdzielaniu tém zdań na wyrazy i wyrazów na zgłoski oraz na głoski, *jeżeli zgłoskę tworzy samogłoska* — nie oddzielamy i nie wymawiamy osobno brzmień spółgłosek — a to z téj prostéj przyczyny, że większa część spółgłosek nie da się wymówić bez pomocy samogłoski; mimo to jest sposób do uwydatnienia odrębnych brzmień spółgłosek i do wykazania, że muszą być na nie osobne znaki w piśmie — atoli sposób ten da się dopiero wtenczas wskazać i wyjaśnić, gdy już przystąpimy do nauki czytania na podstawie pisania.

Ćwiczenia w rozdzielaniu zdań na wyrazy i wyrazów na sylaby, powinien nauczyciel poprzód uskuteczniać, zanim przystąpi do właściwéj nauki czytania na podstawie pisania, a to w tym celu, by dzieci z łatwością potrafiły już wydobywać z wyrazów brzmienia samogłosek — gdy się przystąpi do ich napisania i przeczytania.

Nauczyciel przystępuje więc do wygłoszenia i rozdzielenia kilku zdań.

Uważajcie dzieci, ja wam coś powiem o Kubusiu, a potém, jak którego wywołam, to powtórzy ze mną to samo.

Nauczyciel wymawia głośno, powoli i dobitnie, oddzielając wyrazy małymi przestankami — następujące zdanie: „Kubuś — miał — dobre — serduszko.“ Wymów to ze mną B. *Nauczyciel wymawia po jednym wyrazie, a uczeń powtarza za nim każde słowo.*

Teraz wymówi to samo ze mną C., a wszystkie dzieci będą liczyły na palcach wraz ze mną słowa. Nauczyciel wymawia: „Kubuś“ i oznacza na palcu mówiąc: raz, uczniowie liczą także na palcach: raz. Wymawia: „miał,“ przykłada do pierwszego drugi palec i mówi: dwa, uczniowie liczą: dwa. Wymawia: „dobre“ i przykłada trzeci palec licząc: trzy, dzieci liczą: trzy. Wymawia nakoniec: „serduszko,“ dokłada czwarty palec i liczy: cztéry, dzieci liczą: cztéry.

Ile słów naliczyliśmy D.? Powtórzcie wszyscy. Teraz wymówi ze mną i tak samo jak ja słowo: „Kubuś“ E. Nauczyciel wymawia wyraz, oddzielając przestankiem dłuższym sylabę od sylaby: „Ku-buś“; *uczeń powtarza za nim.* Teraz wymówcie za mną to samo wszyscy chórem. — Ile razy otwieraliśmy usta wymawiając słowo Kubuś, policzy ze mną F. *Nauczyciel wymawia wraz z uczniem pierwszą sylabę:* „Ku-“ i liczy raz, „buś“ dwa. Z ilu więc części składa się to słowo? Powtórzcie wszyscy wraz ze mną: „To — słowo — składa — się — z dwóch — części.“

Tak samo będzie wymawiał i dzielił z dziećmi słowa: miał — dobre — serduszko. *Potém w ten sposób wygłosi i rozdzieli zdania:* Ubogi — dziaduś — idzie — drogą. Pan — Jezus — ukochał — dobre — dzieci. Koń — ma — bystre — oczy. — *A zatém postępowanie przy wygłaszaniu i rozdzielaniu zdań ma być następujące:*

Nasamprzód wymawia nauczyciel zdanie sam, wygłaszając każdy wyraz dobitnie i oddzielnie, potém wymawia je z nauczycielem tak samo jeden z uczniów. Następnie wymawiają chórem za nauczycielem wszystkie dzieci i liczą wyrazy, potém następuje wygłoszenie każdego wyrazu z osobna z jednym uczniem i chórem, dzieląc wyraz na sylaby i wygłaszając każdą z osobna a przytém licząc zgłoski wyrazu. — W wyrazach: ubogi, idzie, ukochał, oczy, przychodzi już do wygłoszenia pojedyńczych głosów, a mianowicie samogłosek: u, i, o. Dla wypoczynku i zachęcenia dzieci do dalszéj uwagi wykona z niemi nauczyciel kilka ćwiczeń gimnastycznych w sposób wskazany w III. wzorze. Ręce założyć — raz. Siedzieć prosto — raz. Uważajcie, opowiem wam nową ładną powiastkę:

Psotnik ukarany.

Nad rzéką w gaju, na dosyć wysokiem drzewie, założył sobie ptaszek gniazdo i wysiedział młode. Wojtuś, który moczył nogi w rzéce, zobaczył jak ptaszek karmił małe ptaszęta. — Zebrała go wielka ochota wyjąć z gniazdka drobne ptaszyny. Daléjże więc na drzewo, wspina się bez namysłu z gałęzi na gałęź i niebawem znalazł się już blisko gniazdeczka. Ujrzał drobne główki i dzióbki ptaszków i z radości aż mu się zaiskrzyły oczy. Przestraszone ptaszęta poczęły piszczeć jak gdyby prosiły: „Wojtusiu, nie bierz nas od kochanéj matuli, bo my bez niéj poginiemy i nie będziesz miał z nas żadnéj uciechy; a jak nas zostawisz w spokoju, to urośniemy i będziemy ci ładnie przyśpiewywały.“ Ale Wojtuś nie miał litości nad biednemi ptaszkami i by ręką dosięgnąć gniazdka, posuwał się coraz daléj na cienkiéj gałęzi. Zobaczył to stary Tomasz, pastérz gminny, co pasł bydło przy rzéce na błoniu. „Zejdź z drzewa Wojtusiu,“ zawołał To-

masz, „bo gałęź się złamie i spadniesz do wody“. Lecz Wojtuś nie słuchał mądréj przestrogi i wspina się coraz daléj po cienkiéj gałęzi. W tém — trzask.... gałęź się łamie i — plusk — .... a Wojtuś z gałęzią wpada do wody. Byłby się utopił, gdyby go nie był wyratował stary Tomasz. „Pamiętaj chłopcze,“ rzekł surowo do przestraszonego Wojtusia — „nie wybierać nigdy gniazdek ptaszkom, bo to grzéch i Pan Bóg każe dzieci za taką swawolę, jak ciebie ukarał.“

Nastąpi teraz odpytanie treści powiastki:

Kto założył sobie gniazdeczko? Gdzie ptaszek założył gniazdeczko? *objaśnić wyrazy gaj, i „wysiedział młode.“* Któż się tam znajdował nad rzéką? Co zobaczył Wojtuś? Dlaczego ptaszek karmi swe młode? Na co Wojtusia zebrała ochota? Cóż więc zrobił? Co znaczy: „wspina się bez namysłu“ *nie pomyślał, że gałęź cienka może się pod nim złamać i że to grzech ptaszki z gniazdka wybierać.* Jak daleko wspiął się Wojtuś? Co zobaczył? Co znaczy: „oczy mu się zaiskrzyły?“ *oczy zabłysły z radości.* Co poczęły robić ptaszki? Dlaczego ptaszki prosiły, aby ich Wojtuś nie brał od matki? Dlaczegoby zginęły bez matki? *matka karmi dzieci.* Co obiecały ptaszki Wojtusiowi, jeżeli je zostawi w spokoju? Czy Wojtuś ulitował się nad ptaszkami? Cóż więc robił daléj? Kto go zobaczył? Kogo nazywamy gminnym pasterzem? Co tam robił Tomasz? Co kazał Tomasz zrobić Wojtusiowi? Dlaczego mu kazał zejść z drzewa? Czy Wojtuś usłuchał Tomasza? Cóż się potém stało? Coby się stało z Wojtusiem, gdyby go Tomasz nie był uratował? Co rzekł Tomasz do Wojtusia? Dlaczego mu nie kazał wybierać gniazdek ptaszkom?

Następnie wywoła nauczyciel jednego ze zdolniejszych uczniów, by opowiedział powiastkę w związku, bez zadawania mu tylu pytań. Potém wysnuwa się naukę w sposób następujący:

Czy ptaszki zrobiły co złego Wojtusiowi? Czy mu przeszkadzały w czém? Czy miałby z nich jaką korzyść, gdyby je był wybrał? Coby się z niemi było stało, gdyby je był wybrał? *Byłyby pozdéchały.* A kto dał życie ptaszkom? Któżby więc miał tylko prawo odebrać ptaszkom życie? Zresztą czy była jaka potrzeba pozbawiać ptaszki życia? A czy ptaszki są pożyteczne? *Zwykle zjadają szkodliwe owady, śpiewają pięknie.* Czy więc Wojtuś źle, czy dobrze robił, chcąc ptaszki wybrać? Dlaczego źle? Kto przestrzegał Wojtusia, że może spaść z drzewa? Czy Tomasz mógł wiedzieć, że Wojtuś spadnie? *Mógł jako stary i doświadczony człowiek.* Czy Wojtuś usłuchał Tomasza? Czy uszła Wojtusiowi bezkarnie swawola i nieposłuszeństwo? Czy należy więc słuchać starszych?

Jak widzimy nauczyciel doprowadzi do wysnucia téj nauki z powiastki, że nie należy ze swawoli odbierać zwierzętom życia, które im Bóg dał, bo to jest wielkim grzéchem. Można tępić tylko szkodliwe zwierzęta, pożyteczne zaś jak ptaszki należy owszem ochraniać. Następnie wysnuje i tę naukę, że należy zawsze słuchać starszych.

Powiastkę tę spamiętajcie sobie dobrze, jutro mi ją opowiécie.

Nastąpi rysowanie linijek ukośnych.

Tabliczki wyjąć: raz — dwa — trzy! Rysiki wyjąć: raz—dwa—trzy. Usiąść do rysowania i ująć rysiki pięknie tak, jak was nauczyłem. *Robi przegląd, poprawia.* Narysujcie dwie linijki prostopadłe i dwie poziome. *Przechodzi koło ławek, przygląda się.* Tak — dobrze; zetrzejcie tabliczki, rysiki odłożyć, ręce założćie, uważajcie. Narysuję wam teraz nową linią, która nie będzie ani prostopadłą, ani poziomą. *Nauczyciel robi na tablicy linią ukośną z dołu do góry od lewéj ku prawéj stronie.* Czy ta linia stoi prostopadle na dolnéj krawędzi tablicy? A czy ma może taki kierunek po-

ziomy jak dolna albo górna krawędź tablicy? Widzicie więc, linia ta nie jest ani prostopadłą ani poziomą, ale jest linią ukośną. Spróbujcie nasamprzód zrobić ze mną linią ukośną rysikami w powietrzu. *Nauczyciel bierze pręt i obrócony plecami do dzieci, kréśli w powietrzu z dołu do góry ukośną linią w prawo. Dzieci uskuteczniają za nim ten ruch rysikami w powietrzu. To powtarza kilka razy.*

Teraz przyłóżcie rysiki do tabliczek na dole przy lewéj krawędzi i będziecie ciągnęli z dołu do góry, od lewéj ku prawéj ręce aż do środka tabliczki linią ukośną w ten sposób, jakeście rysikami w powietrzu robili. A więc: przyłożyć rysiki — raz, kréska ukośna do góry — dwa. — *Nauczyciel rysuje równocześnie z dziećmi.*

W podobny sposób będzie rysował z góry na dół taką samą linią ukośną. Potém każe kilka takich linijek narysować z dołu do góry i z góry na dół. Tak samo będą rysowali linie ukośne w odwrotnym kierunku, t. j. od prawéj strony ku lewéj z dołu do góry i od lewéj ku prawéj z góry na dół. Poczém narysuje z dziećmi dla rozrywki ławeczkę i stołek podług wzoru z elementarza. Nauczyciel rysuje na tablicy równocześnie z dziećmi i omawia dokładnie, w jaki sposób rysunek się uskutecznia. *W ten sposób jak się rysowało stolik we wzorze trzecim.*

Na jutro narysujecie kilka krések poziomych, prostopadłych i kilka pochyłych w jednę i w drugą stronę. Zobaczę kto pięknie narysuje. Co macie zrobić na jutro? Tabliczki schować: raz — dwa — trzy, rysiki: raz — dwa — trzy. Wstać, pacierz. Dzieci we wskazanym porządku opuszczają klasę.

WZÓR V.

Dzieci schodzą się — nauczyciel uważa na ich obuwie, na twarz, ręce i ubranie; nieporządnych skarci. Gdyby to

nie pomogło i uczeń stale przychodził do szkoły zaniedbany co do swéj powierzchowności, powinien nauczyciel porozumieć się z rodzicami i wpłynąć na nich, by mieli większe staranie o dziecko,

Do godziny 8 rozmawia z dziećmi uprzejmie i pozwala im rozmawiać swobodnie pomiędzy sobą — byle nie hałaśliwie. — Swobodę tę zostawia dzieciom zawsze przed rozpoczęciem nauki i podczas pauz, ale przytém zwraca bacznie oko i ucho na rozmowy i ruchy dzieci, by poznawać każdego usposobienie i skłonności, dzieci bowiem wśród zabawy, nie zwracając uwagi na to, że nauczyciel je obserwuje, najprędzéj odsłonią swe złe lub dobre strony. — Wszelkie wyrazy nieprzyzwoite, szturkania się, wyśmiewania lub wydrwiwania skarci natychmiast. Po modlitwie każe wydobyć tabliczki i oglądnie co narysowali; pilnych pochwali, leniwych zgani. Jeżeliby który już po raz drugi nie narysował tego, co było zadane, a nauczyciel się przekonał, że to jest skutkiem lenistwa, natenczas zagrozi mu, że go jutro zostawi po szkole i każe mu w klasie narysować to wszystko, co zaniedbał — jeżeliby i na jutro w domu nie wyrysował — co będzie zadane.

Przeglądnąwszy tabliczki każe je zetrzeć i schować.

Następuje odpytanie powiastki o Wojtusiu — nauczyciel pomaga uczniom pytaniami.

Wygłoszenie i rozdzielenie kilku zdań.

Nauczyciel wygłasza zdanie: „Nie—należy—wybierać—ptasząt — z gniazdek.“

Powtórzy głośno za mną to zdanie H., inne dzieci niech powtarzają po cichu. — Będziemy téż liczyć, z ilu wyrazów składa się to zdanie.

Nauczyciel wygłasza naprzód a uczeń za nim: Nie — *podnosi duży palec i liczy raz;* wygłasza: należy — *drugi*

palec — dwa; wybierać — *trzeci palec — trzy;* ptasząt — *czwarty palec — cztery;* z gniazdek — *piąty palec — pięć.*

Tak samo wygłoszą to zdanie wszystkie dzieci chórem. Z ilu słów składa się to zdanie, powie I.? Powtórzcie wszyscy.

Wymów za mną pierwsze słowo tego zdania K. — Ile razy otworzyłeś usta, by to słowo wymówić? Z ilu więc części się składa? Wymówi ze mną drugie słowo L.

Nauczyciel wymawia: na—le—ży oddzielając sylabę od sylaby. — Wymówcie wszyscy chórem i policzcie, ile razy potrzeba otworzyć usta, by to słowo wymówić.

Nauczyciel wymawia i liczy z dziećmi: na—*raz*, le—*dwa*, ży—*trzy*. Z ilu więc składa się części? — Tak samo wymawiają i dzielą na sylaby wszystkie słowa tego zdania.

Następnie wymawiają i dzielą zdania:

Ptaszki śpiewają i tępią owady.

Uchem słuchamy śpiewu ptaków.

Adaś i Ewusia lubią ptaszki.

Ćwiczenia gimnastyczne.

Wstać — rozsunąć się. Będziemy się gimnastykować — uważać pięknie na mnie i robić wszystko tak samo, jak ja będę robił.

Wyciągniecie prawą rękę przed siebie w kierunku poziomym. Zgięcie ręki w łokciu i podniesienie pięści na piersi — raz; wyciągnąć rękę przed siebie prosto—dwa. Spuścić rękę: raz—dwa. Lewą ręką ten sam ruch: raz—dwa; raz—dwa.

Podnoszenie prawéj ręki — prostopadle ponad głowę: raz — dwa; raz — dwa. Lewą rękę: raz — dwa; raz — dwa. Obie ręce przed siebie poziomo: raz — dwa; raz — dwa. Obie ręce do góry prostopadle: raz — dwa; raz — dwa. Wyciągnąć prawą rękę przed siebie ale skośnie i trochę do góry: raz—dwa; tak samo lewą rękę. Wyciągnąć prawą rękę w bok ale skośnie — trochę do góry; tak samo

lewą rękę. Prawa ręka przed siebie poziomo — podnosić ją trochę do góry ale skośnie w prawo tak, jakbyście rysowali linijki skośne: do góry — raz; na dół — dwa. Jeszcze raz tak samo: raz — dwa; jeszcze raz.

Wyciągnąć prawą rękę przed siebie — ruch ręką od lewéj ku prawéj stronie tak, jakbyście rysowali linijki poziome: raz — w bok ku prawéj stronie, dwa — nazad. To samo powtarza się kilka razy.

Prawą rękę przed siebie — podnosić ją do góry i spuszczać na dół tak, jakbyście rysowali linijki prostopadłe: do góry — raz, na dół — dwa. Jeszcze raz — jeszcze raz.

Dosyć — usiąść — ręce założyć. — Uważajcie pięknie, a nauczę was ładnéj piosenki.

Nauczyciel dobiera łatwych i krótkich wierszyków. Nasamprzód wygłosi je sam dobitnie powoli i z należytym akcentem; następnie wyjaśni treść wierszyków, potém nauczy ich dzieci na pamięć, a nakoniec nauczy je stósownéj — i łatwéj melodyi, a najodpowiedniejszą będzie melodya narodowa, *krakowiak, mazur i t. p.*

Piosnka o skowronku.

„Chwała tobie Boże!“ — skowroneczek śpiewa,
A rolnik na polu zagony obsiewa.
„Ciesz się skowroneczku — będzie dużo chleba,
Zanieś dzięki nasze Stwórcy, Panu nieba.“

Wyjaśnienie treści.

Co robi skowronek? Jak śpiewa? Komu skowroneczek oddaje chwałę? Czy ludzie chwalą téż Pana Boga? Jak? *Modlą się, śpiewają w kościele.* Czy skowroneczek umie się téż modlić — czy tylko śpiewać? Czémże więc oddaje Panu Bogu chwałę? A co robi wtenczas rolnik na polu, gdy skowronek śpiewa? Czém obsiewa zagony? Co wyrośnie z ziarnek?

(Zboże?) Co dostaniemy ze zboża, gdy je się zmiele? A co pieką z mąki? Czegóż więc będzie dużo, gdy zboże pięknie urośnie.

Czy rolnik cieszy się z tego, gdy jest dużo chleba? A skowronek? *Gdy się zboże urodzi to i ptaszki mają co jeść.*

Komu trzeba dziękować za urodzaj? Kto ma zanieść dzięki Stwórcy? Dlaczego skowroneczek? *Skowronek wzbija się wysoko do nieba — że go i okiem nie dostrzeże.* — A czy ludzie powinni także dziękować Panu Bogu? Kogo nazywamy Stwórcą? Czy Pan Bóg tylko niebo stworzył? Do kogo należy ziemia i niebo? Któż jest Panem nieba i ziemi?

Nauczenie dzieci wierszyków na pamięć.

Nauczyciel wygłosi nasamprzód powoli, dobitnie i oddzielając wyraz od wyrazu: „Chwała — Tobie — Boże.“ — Powtórz ze mną M, powtórz N., powtórzcie wszyscy chórem. Tak samo wygłasza nauczyciel: „skowroneczek śpiewa.“ Powtórz wszystko od początku R. powtórzcie wszyscy. W ten sam sposób nauczy dzieci drugiego wierszyka, poczém każe powtórzyć obydwa; gdy się nauczą trzeciego — powtórzą z początku wszystkie trzy; w końcu nauczywszy się czwartego — powtórzą raz i drugi całe wierszyki.

Jutro nauczę was zaśpiewać tę piosnkę o skowronku.

Rysowanie.

Nauczyciel rysuje z dziećmi krzyżyk, kwadrat, list i trójkąt — podług wzorków, umieszczonych w elementarzu; a w sposób wskazany w trzecim wzorze. — Potém rysuje nauczyciel z dziećmi półkola — wypukłe w lewą stronę i wypukłe w prawo. — Nasamprzód narysuje nauczyciel sam takie półkole i omówi w jaki sposób je należy kreślić, potem kréśli to samo prętem w powietrzu a dzieci próbują kreślić rysikami w powietrzu, — nakoniec pisze jeszcze raz na tablicy, a dzieci równocześnie na tabliczkach.

A więc: przyłożyć rysiki do tabliczek — tu w tém miejscu: raz. *Pokazuje na tablicy.* Z góry na dół linijka zaokrąglona od prawéj ku lewéj ręce — zagiąć w środku i ciągnąć zaokrągloną linijkę na dół od lewéj ku prawéj ręce: dwa — dosyć. *Ogląda tabliczki — poprawia.* Jeszcze jednę taką samą — jeszcze jednę.

Teraz będziemy rysowali takie zaokrąglone linijki — ale w przeciwną stronę.

Nauczyciel kréśli znów nasamprzód sam półkole, wypukłe w prawo i omawia jak należy ciągnąć — potém robi półkole prętem w powietrzu — a dzieci z nim równocześnie rysikami; nakoniec pisze na tablicy a dzieci na tabliczkach.

Dosyć. — Schować tabliczki i rysiki.

Wstać — pacierz. W zwykłym porządku dzieci opuszczają klasę. Wyrysujcie w domu na tabliczkach po kilka linijek prostopadłych, poziomych, skośnych i takich półokrągłych jak dzisiaj. — Co macie w domu narysować?

WZÓR VI.

Po modlitwie nauczyciel oglądnie tabliczki, każe je zetrzeć i schować.

Nastąpi powtórzenie wierszyków o skowronku. — Teraz nauczy dzieci melodyi i zaśpiewa z niemi tę piosenkę.

Najlepiéj prowadzić śpiew przy skrzypcach. Nauczyciel próbuje nasamprzód, czy dzieci potrafią naśladować pojedyńcze tony.

Gra tedy na skrzypcach powoli — łatwą skalę z *c-dur* i każe dzieciom po jednemu naśladować głosem te tony. — Gdy już widać, że dzieci umią utrafiać tony — przystępuje do zagrania melodyi.

Wierszyk o skowronku da się zaśpiewać na nutę kra-

kowiaka: „*Na Wawel — na Wawel*“. Zagra tedy nasamprzód powoli: „Chwała — Tobie — Boże,“ potém sam to zaśpiewa, następnie każe za skrzypcami zaśpiewać to — jednemu i drugiemu uczniowi — nakoniec wszystkim chórem.— *Gdyby usłyszał gdzie fałszywy ton, każe przestać — zaśpiewa i zagra sam jeszcze raz i każe śpiewać za sobą uczniowi, który fałszywie śpiewał.* Daléj tak samo odegra i zaśpiewa: „Skowroneczek — śpiewa;“ potém zaśpiewa z nim jeden i drugi uczeń — zaśpiewają wszyscy. — Następnie śpiewają cały wiersz już szybszym tempem. — W ten sam sposób nauczy dzieci śpiewać drugi wiersz i powtórzy obydwa. — Potém w ten sposób zaśpiewa drugi i trzeci wiersz, a w końcu zaśpiewają całą piosenkę.

Widzicie dzieci, jak wy to już ładnie potraficie śpiewać krakowiaczka — zaśpiewajcież go sobie w domu, a jutro zaśpiewamy go jeszcze raz w szkole.

Wygłoszenie i rozdział zdań.

Idę — zawsze — spokojnie — do — domu.
Okiem — widzę — niebo — i — ziemię.
Anielcia — śpiewa — ładne — piosenki.

Postępowanie takie same — jak wskazano w piątym wzorze.

Ćwiczenia gimnastyczne.

Wstać — rozsunąć się. — Patrzeć na mnie — będziemy robić ruchy głową w lewo i w prawo. Jak powiem raz, to odwrócicie głowę w prawo, w ten sposób. *Pokazuje dzieciom ruch głowy*; gdy powiem dwa — zwrócicie ją napowrót wprost ku mnie; to samo zrobicie w lewą stronę. A więc: zwrot głowy w prawo — raz; wprost — dwa; zwrot

głowy w lewo — raz; wprost — dwa. Jeszcze raz w prawo: raz — dwa; w lewo: raz — dwa. — Stać. Przeginanie tułowiu na przód i na bok. *Nauczyciel pokaże dzieciom, którą część ciała tułowiem nazywamy.*

Przeginanie tułowiu naprzód: raz — dwa. Przeginanie tułowiu w prawo: raz — dwa; w lewo: raz — dwa.

Podnoszenie prawéj i lewéj nogi do góry ze zgięciem w kolanie i na boki z przeginaniem tułowiu. Prawą nogę podnieść do góry ze zgięciem w kolanie — raz; na dół — dwa; lewą nogę: raz — dwa. Prawą nogę w bok do góry z przeginaniem tułowiu — raz; na dół — dwa; lewą nogę: raz — dwa. Zwrot głowy w prawo i w lewo z wyciąganiem ręki na boki.

Na *raz* dzieci podnoszą rękę na piersi, na *dwa* wyciągają rękę poziomo w prawo i równocześnie zwracają głowę w prawo; tak samo wyciągają lewą rękę ze zwrotem głowy w lewo.

Dosyć — usiąść.

Rysowanie.

Wydobyć tabliczki: raz—dwa—trzy; rysiki: raz — dwa — trzy.

Nauczyciel rysuje z dziećmi — kulę, jajo i koło. Potém piszą kółka — przyczém wykaże dzieciom, że kółko składa się z dwóch półkoli, które już rysowały na poprzedniéj lekcyi.

Nasamprzód rysuje nauczyciel sam i omawia, jak to uskutecznia następnie kreśli kółka prętem w powietrzu — a dzieci z nim równocześnie rysikami — nakoniec pisze jeszcze raz na tablicy a dzieci z nim równocześnie na tabliczkach. *Tabliczki i rysiki schować.* Na przyszłą lekcyą narysujecie kilka linijek półokrągłych — jak pół kółka — i kilka całych kółek. — Co macie narysować?

Zagadka.

Uważajcie dzieci — powiem wam zagadkę — który też z was potrafi ją odgadnąć.

W stajni mieszka, — nóżką grzebie,
Owies jada, a w potrzebie
Nosi człowieka na swym grzbiecie.
Co to za zwierzę? zgadnij dziecię.

Nie ulega wątpliwości, że dzieci rozwiążą tę zagadkę, mimo to należy ją pod względem treści rozebrać, by wykazać, że podane szczegóły o tém zwierzęciu istotnie stósują się do konia.

Gdzież mieszka to zwierzątko — które macie z téj zagadki odgadnąć? Jakie zwierzęta mieszkają w stajni? *Koń, krowa, wół.* — Czy krowa lub wół grzebią nóżką? Któreż zwierzę z tych, co mieszkają w stajni — nóżką grzebie? Czy krowie lub wołowi dają owies do jedzenia? A koń czy dostaje owies? Czy siadamy na krowę lub na wołu, by na nich jeździć? A koń czy nosi człowieka na grzbiecie?

Czy dobrze on odgadł, że to o koniu mowa w téj zagadce?

Później można téj zagadki nauczyć dzieci na pamięć.

Wstać — pacierz — *dzieci wychodzą.*

Uwaga. Wszystkie dotąd przeprowadzone wzory były niejako tylko wstępem i przygotowaniem dzieci do właściwéj nauki czytania na podstawie pisania. Jak długo mają trwać te wstępne — przygotowawcze ćwiczenia, to zawisło od tego, jakie dzieci nauczyciel dostanie. Jeżeli dzieci, z któremi ma rozpoczynać naukę, mają mało jeszcze rozbudzone władze ducha, jeżeli zasób ich wyobrażeń jest nader szczupły, skoro mają mało wprawy w mówieniu a przytém popełniają wiele błędów w mowie, natenczas ćwiczenia wstępne potrwają naj-

mniéj cztéry tygodnie; z dziećmi zaś umysłowo więcéj rozwiniętemi — inteligentniejszemi — wyrażającemi się łatwiéj i poprawniéj, — potrwają do dwóch tygodni. — Z tego wynika, że podane sześć wzorów nie wystarczą do zapełnienia całéj przygotowawczéj nauki. Wprawdzie może je sobie nauczyciel na więcéj rozdzielić i gdy całego wzoru nie wykończy w jednéj lekcyi, uzupełni go w następnéj — w każdym razie atoli będzie musiał jeszcze sam kilka wzorów sobie utworzyć — co mu jednakże — jak sądzę — nie zrobi wielkiéj trudności, niech tylko naśladuje podane w podręczniku wzory.

Zdajmy sobie w końcu jeszcze sprawę — do czego nauczyciel zmierzał przez te wstępne ćwiczenia i co przez nie osiągnął.

Przez rozmówki z dziećmi — starał się je ośmielić, zachęcić do szkoły i pozyskać ich serca. Ucząc je jak mają siedzieć — jak i kiedy wstać — jak wychodzić — gdzie umieszczać rzeczy — jak się zachowywać w szkole wobec nauczyciela i pomiędzy sobą — kiedy odpowiadać — jak wypełniać polecenia nauczyciela i t. p., — przyzwyczajał je do karności, uprzejmości, posłuszeństwa i pilności. — Powiastki — opisy — wierszyki — zagadki — wzbogacały umysł dzieci nowemi wyobrażeniami — zaostrzały pamięć i pojęcie. Powtarzając to — co im opowiadał nauczyciel, dzieci kształciły swą mowę. Zaprawianie dzieci do należytego siedzenia przy rysowaniu i trzymania rysika, oraz kreślenie różnych linijek i figur — miało na celu przygotowanie ich do dobrego pisania. Powiastki wpływając na rozbudzenie uczuć szlachetnych, miały téż na celu umoralnienie dzieci. — Wygłaszanie i rozdzielanie zdań przygotowywały dzieci do poprawnego wygłaszania wyrazów i należytego ich dzielenia, gdy późniéj przystąpią do pisania i czytania. Gimnastyka i śpiew nastręczały dzieciom chwilę wytchnienia wśród poważniejszéj nauki — nadto gimnastyka zaprawiała dzieci do większéj uwagi, karności i

przytomności — a wierszyki i śpiew rozbudzały u dzieci uczucie piękna.

Środki te, chociaż tak różnorodne, wpływały atoli harmonijnie na przysposabianie dzieci do dalszéj właściwéj nauki, tak pod względem fizycznym jak umysłowym i moralnym.

ROZDZIAŁ II.

Poznanie samogłosek.

WZÓR VII.

Napisanie i przeczytanie samogłoski: *i.*

Modlitwa — oglądanie tabliczek — powtórzenie opowiadania z ostatniéj lekcyi.

a) Nauczyciel opowiada następnie powiastkę:

Bóg jest wszechmocny.

Matka Ignasia zachorowała ciężko i lekarz oświadczył, że Pan Bóg jeden tylko może ją jeszcze uzdrowić. Ignaś kochał bardzo swą mamę. — Gdy usłyszał słowa lekarza, pobiegł pod krzyż stojący przy drodze. — Tu uklęknął i modlił się gorąco do Pana Boga. — „Panie Boże,“ prosił Ignaś, „zmiłuj się nad biedną mamą i przywróć jéj zdrowie, bo tylko Ty Panie Boże możesz to jeszcze uczynić. — Przyrzekam Ci Boże kochać Cię nadewszystko, być zawsze dobrym, pobożnym i grzecznym.“ Tak się modlił Ignaś i drobnemi rączkami objął krzyż, płacząc serdecznie.

Stróż Anioł słyszał modlitwę Ignasia i zaniósł ją do Pana Boga. — Bóg wysłuchał prośbę poczciwego Ignasia i uzdrowił jego mamę. — Ignaś cieszył się bardzo — podziękował Panu Bogu i dochował swego przyrzeczenia — kochał zawsze Pana Boga, był dobry, pobożny i grzeczny.

Pamiętajcie dziatki: Pan Bóg jest wszechmocny i miłosierny. Gdy go szczerze prosimy, On nam dopomoże nawet tam, gdzie już ludzie nie zdołają pomódz. Kochajmy Pana Boga nadewszystko.

Nauczyciel powtórzy z dziećmi powiastkę w sposób wskazany w poprzednich wzorach.

b) Ćwiczenia gimnastyczne — w sposób wskazany.

c) Wygłoszenie i rozdzielenie zdania na wyrazy i zgłoski, celem poznania na ucho głosu i.

N. Kto kochał mamę bardzo? U. Ignaś kochał mamę bardzo. Nauczyciel wygłasza powoli: „Ignaś kochał mamę bardzo.“

Powtórzy za mną to zdanie A.

Uczeń wygłasza z nauczycielem słowo po słowie. — Policzy słowa w tém zdaniu B. Nauczyciel wygłasza jeszcze raz zdanie wraz z uczniem i liczy wyrazy. Wymówcie to zdanie wraz ze mną wszyscy chórem — policzcie wyrazy.

N. Kto kochał mamę C.? — U. Ignaś kochał mamę.— N. Wymówi to słowo Ignaś wraz ze mną i tak samo jak ja D.

Nauczyciel wymawia każdą sylabę osobno: I — wygłasza długo i przeciągle: Iii....gnaś. Tak samo wymawia to słowo drugi i trzeci uczeń, potém wszyscy wymawiają chórem. Ile razy otwieraliśmy usta wymawiając słowo I—gnaś E.? Z ilu części składa się więc to słowo F.? Wymów pierwszą część G. — Wymów drugą H. — Wymów jeszcze raz część pierwszą ale długo I. — Wymówcie tak samo wszyscy.

d) Napisanie samogłoski i.

Uważajcie dzieci, dotąd rysowaliście same figurki i linijki, dzisiaj nauczę was rysować czyli pisać znak, który oznacza głos *i*. Nasamprzód napiszę wam ja sam znak na głos *i* a potém i wy będziecie go pisali ze mną. Nauczyciel pisze tedy na tablicy *i* w dużym kształcie i omawia dokładnie, jak to uskutecznia.

Uważajcie dzieci. — Przykładam krédę tu — przy trzeciéj linijce — stąd ciągnę cienką kréskę ukośną do góry, od lewéj ku prawéj stronie, aż do pierwszéj linijki — teraz ciągnę po téj saméj krésce na dół — przyciskając trochę krédą — gdy dociągam do trzeciéj linijki wyginam kréskę i robię ot taki haczyk — nakoniec u góry nad tym znaczkiem robię kropkę.

Nauczyciel pisze *i* pomiędzy trzema linijkami, by je i dzieci pisały w trzech linijkach, — gdyż dzieci powinny się zrazu uczyć pisać litery w dużych kształtach, tym sposobem będą prędzéj pisały kaligraficznie i łatwiéj jest uwydatnić dzieciom należycie kształt każdéj litery.

Teraz każe wyjąć na komendę tabliczki i rysiki. Bierze pręt a dzieciom każe ująć rysiki i kréślić wraz z sobą w powietrzu *i*. Poczém piszą uczniowie na tabliczkach a nauczyciel na tablicy równocześnie.

Przyłóżcie rysiki przy trzeciéj linijce niedaleko lewéj krawędzi tabliczki — cienka kréska ukośna do góry — od lewéj ku prawéj stronie aż do pierwszéj linijki — raz; po téj saméj na dół przycisnąć trochę rysikiem, u dołu zagiąć przy trzeciéj linijce i zrobić w prawo haczyk — dwa;

kropka u góry — trzy. Piszcie jeszcze raz to samo ; do góry — raz; na dół — dwa ; kropka u góry — trzy. Jeszcze raz. Rysiki odłożyć. *Nauczyciel ogląda tabliczki i poprawia pismo.*

e) Przeczytanie.

Wymów ten głos — na któryście napisali znaczek K.— Przeczytaj raz jeszcze L. Przeczytajcie wszyscy.

f) Śpiewka o skowronku.

Nakoniec wygłosi jeszcze nauczyciel i rozdzieli z dziećmi zdanie: Idę grzecznie do szkoły. Wygłosi i rozdzieli wyraz : i—dę.

Czy słychać tu ten głos, któryście dzisiaj poznali? Gdzie słychać, na początku czy na końcu? — Idź do tablicy i napisz znak na ten głos M. — Przeczytaj co on napisał N.— Napiszcie wszyscy kilka razy *i.* — *Gdy dzieci piszą, nauczyciel chodzi pomiędzy ławkami i poprawia, gdy który źle napisał.*

Będzie dosyć — schować tabliczki: raz — dwa — trzy ; rysiki schować : raz — dwa — trzy.

Jak to pięknie, że dzieci tak grzeczne — widzicie już umiecie pisać i czytać *i*, jutro nauczycie się coś nowego.

Na przyszłą lekcyą napiszecie dużo takich *i* — cały wierszyk — od jednego boku tabliczki do drugiego.

Co macie zrobić w domu ?

Modlitwa — dzieci opuszczają klasę.

WZÓR VIII.

Napisanie i przeczytanie samogłoski *u.*

Po modlitwie każe nauczyciel wyjąć tabliczki, przechodzi pomiędzy ławki i przegląda, co napisali, a tymczasem każe jednemu, drugiemu i trzeciemu przeczytać co napisał.

Potém każe tabliczki zetrzeć — tabliczki i rysiki schować; następnie opowiedzą dzieci powiastkę: „Bóg jest wszechmocny.“

a) Opis pszczoły.

N. Siedzieć prosto — ręce założyć — spoglądać mi prosto w oczy. — Kto z was jadł już kiedy chleb z miodem? A czy wiesz skąd się miód bierze? — Któż widział pszczołę? Chociażeście widzieli pszczołę — to pewnie nie dobrze, bo tylko zdaleka, bojąc się, by was nie ukłuła. — Ażebyście więc dobrze pszczołę poznali, pokażę wam na obrazku wymalowaną.

Nauczyciel wystawia na podstawce obraz pszczoły w powiększonym formacie.

Uważajcie dzieci, takie zwierzątka małe, jak pszczoła, mucha, osa, mrówka lub motyl, nazywają się owadami.

Jak się nazywają takie małe zwierzątka, jak pszczoła, mucha i t. d.?

U. Takie zwierzątka jak..... nazywają się owadami.

N. Czémże jest pszczoła? U. Pszczoła jest owadem. — N. Powtórzcie wszyscy to samo. Dzieci powtarzają chórem.

N. Czy żywa pszczoła jest tak duża, jak na tym obrazku? U. Pszczoła żywa jest mniejsza. — N. Na obrazku wyrysowali ją dlatego większą, żeby się jéj można lepiéj przyglądnąć.

Ponieważ dzieci nie zdołałyby opisać dokładnie pszczoły, choćby i pytaniami naprowadzone — a zwłaszcza nazwać wszystkich jéj części, przeto będzie ją nauczyciel po części i sam opisywał — a potém zaraz odpytywał. Ciało pszczoły składa się: z głowy, piersi, tułowiu, ze skrzydeł i nóg. *Pokazuje jednę część po drugiéj.* Z jakich części składa się ciało pszczoły? Chodź pokaż każdą część po kolei. Głowa połączona jest z piersiami, a pierś z tułowiem, jakoby niteczką cienką.

Czém są połączone: głowa, piersi i tułów? Na głowie widzimy dwoje oczu, dwa rożki i języczek do wybierania miodu. *Nauczyciel pokazuje to wszystko.* Pokaż, co widzimy na głowie pszczoły? Co widzisz pod spodem na piersiach? *Nogi.* Policz je. *Sześć, czyli trzy pary.* Co widzisz na piersiach z wierzchu? *Pokazuje skrzydła.* Ile pszczoła ma skrzydeł? *Cztéry, czyli dwie pary.* Na końcu tułowia ma pszczoła żądło, służące jéj ku obronie. Co ma pszczoła na końcu tułowia.

Nauczyciel wywołuje jednego ze zdolniejszych uczniów i każe powtórzyć cały opis.

b) Ćwiczenia gimnastyczne.

c) Wygłoszenie i rozdzielenie zdania na wyrazy i zgłoski, celem poznania głosu: u

N. Co jest mieszkaniem pszczół? U. Ule są mieszkaniem pszczół. N. Powtórz za mną to samo zdanie tak samo, jak ja będę wymawiał S. *Nauczyciel wymawia słowo po słowie, oddzielając je przestankami.* Powtórz jeszcze raz tak samo F. Powtórzcie wszyscy i policzcie wyrazy. Wymów pierwszy wyraz za mną W. *Nauczyciel wymawia: u—le, oddzielając sylaby przestankami i wymawiając u przeciągle.* Z ilu części składa się to słowo policz Z. Wymów pierwszą część długo A. Wymówcie tak samo wszyscy.

d) Napisanie samogłoski u.

Teraz nauczę was pisać znak na ten głos *u. Nauczyciel pisze nasamprzód sam na tablicy u w dużym kształcie, omawiając dokładnie każde pociągnięcie krédą.* Uważajcie! Cienka kréska ukośna do góry od lewéj ku prawéj ręce, od trzeciéj linijki aż do pierwszéj; po téj saméj z góry na dół, przy trzeciéj linijce wygiąć trochę w prawo. *Przerywa pisanie.* Czy znacie już taki znaczek, powiedz B. Przeczytaj go

C. *Uczeń czyta*: i. Ale czego tu jeszcze braknie u góry nad tym znaczkiem? Dobrze, kropki. Ale na jaki to głos mieliśmy napisać znaczek, powiedz D. Widzicie, na ten głos *u* jest inny znaczek. Potrzeba dopisać tylko do znaczka na głos *i* drugi taki sam, tylko kropek u góry nie potrzeba. *Nauczyciel pisze daléj.* Cienka kréska do góry, po téj saméj na dół, haczyk na prawo.

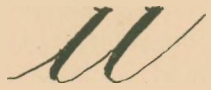

Wyjąć tabliczki: raz — dwa — trzy, rysiki: raz — dwa — trzy. Będziecie pisać ze mną wraz ten znak w powietrzu tak, jak ja pręcikiem. *Nauczyciel kréśli w powietrzu powoli* ***u***. Do góry: raz, na dół: dwa, zagiąć w prawo, do góry: raz, na dół: dwa, haczyk w prawo: raz. Jeszcze raz to samo. Teraz będziecie pisać ten sam znaczek na tabliczkach. *Nauczyciel pisze wraz z uczniami.* Przyłożyć rysiki do tabliczek przy trzeciéj linijce; skośna kréska do góry, do pierwszéj linijki: raz, na dół po téj saméj trochę grubiéj: dwa, zagiąć w prawo, do góry: raz, na dół: dwa, haczyk w prawo: raz. Napiszcie drugi taki znaczek, jeszcze jeden, jeszcze jeden. *Ogląda, poprawia.*

e) Przeczytanie.

Przeczytaj z tablicy E. Przeczytaj z tabliczki F. Przeczytajcie wszyscy.

Nauczyciel pisze na tablicy obok ***u*** *literę* ***i***. Przeczytaj co napisałem G. *Pokazuje na* ***i***. Przeczytaj to, *pokazuje* ***u***. Przeczytajcie wszyscy, *pokazuje* ***u, potém i.***

W domu napiszecie mi jeden rządek *i* a jeden *u*. Co macie napisać w domu? *Każe tabliczki i rysiki schować.*

f) Zagadka.

Żółty, słodki, w smaku miły,
Z kwiatów pszczółki go zrobiły.

Chociaż dzieci rozwiążą zagadkę, należy przy rozbiorze treści wykazać, iż ona ma istotnie miód oznaczać. Postępowanie jak wskazuje wzór szósty. Modlitwa — dzieci wychodzą.

WZÓR IX.

Modlitwa, oglądanie tabliczek, powtórzenie opisu pszczoły.

a) O pszczołach — *ciąg dalszy.*

Ręce założyć, uważajcie! opowiem wam dzisiaj coś więcéj o pszczołach.

Pszczoły żyją albo w lasach, w pniach grubych wypruchniałych drzew, lub w ulach koło domów. Kilkanaście ulów koło siebie ustawionych i ogrodzonych płotem nazywamy pasieką.

Gdzie żyją pszczoły? Co nazywamy pasieką?

W każdym ulu są trzy rodzaje pszczół: nasamprzód matka czyli królowa, potém pszczoły robocze, a nakoniec tak zwane trutnie.

Ile rodzajów pszczół jest w każdym ulu? Które? Wymień je.

Królowa jest większa od innych pszczół i szanowana od wszystkich; ona znosi jajka, z których się wylęgają młode pszczółki.

Czém się różni królowa od innych pszczół? Jak się zachowują wobec niéj pszczoły zwykłe? Skąd się biorą młode pszczółki?

Pszczoły robocze zbierają miód z kwiatków, znoszą go do ula i układają w komórki, zbudowane z wosku.

Co robią pszczoły robocze?

Trutnie są to próżniaki, które nic nie robią a przecież miód zjadają; dlatego pszczoły robocze cierpią je tylko przez lato w ulu, ale na zimę wypędzają z niego. Trutnie nie mogą się bronić ani kłuć, bo nie mają żądeł.

Czy trutnie pracują? Jak długo zostają w ulu? Co się dzieje z nimi pod zimę? Czy mają żądła?

Pszczółki robocze są bardzo pożyteczne, pracowite i między sobą zgodne zwierzątka. Zaledwie słońce z rana oświeci ziemię, spieszą pszczółki co żywo do pracy. Przelatując z kwiatka na kwiatek, zbierają miód i znoszą do ula. Nigdy nie pokłócą się dwie pszczółki, gdzie jedna zbiera miód z kwiatka, tam już druga nie usiędzie, ale leci daléj na inny kwiatek.

Czy pszczoły są pożyteczne zwierzątka? dlaczego?—Czy są pracowite? dlaczego? — Czy są zgodne? dlaczego?

W ulu utrzymują pszczoły największy porządek, żyją w zgodzie, szanują i kochają matkę, a tylko próżniaków nie cierpią i odpędzają. Bierzcież sobie przykład z roboczych pszczółek i naśladujcie je we wszystkiem.

Jak się pszczoły zachowują w ulu? Kogo szanują i kochają? Kogo nie cierpią? W czém mamy naśladować pszczoły?

b) Ćwiczenia gimnastyczne.

c) Wygłoszenie i rozdzielenie zdań na słowa i zgłoski, oraz ćwiczenie w pisaniu głosek: i, u.

Postępować będzie się tak samo, jak wskazano we *wzorze siódmym.*

A więc nauczyciel będzie zadawał pytania stósowne tak, by uczniowie sami tworzyli zdania, w których będą przy-

chodzić wyrazy, zaczynające się od głoski *i* lub *u*. N. p.:

Jest mi na imię Józef.
Iwa jest drzewo.
Uchem słyszę głosy.
Ułan jedzie na koniu.

Skoro zdanie zostało utworzone, wygłosi je nauczyciel powoli — wyraz od wyrazu oddzielając przestankiem; potém wygłosi jeden i drugi uczeń tak samo; daléj wygłaszają chórem, poczém policzą wyrazy w zdaniu.

Następnie wygłaszają tak samo wyraz zaczynający się od *i* lub od *u*, oddzielając przestankiem zgłoskę od zgłoski, policzą je, wymówią każdą osobno, nakoniec jeszcze raz wygłoszą samą samogłoskę *i* lub *u*.

Nauczyciel każe jeszcze dzieciom wyszukiwać takie wyrazy, w którychby było słychać samogłoski *i* lub *u* — na początku lub na końcu wyrazu — i to nasamprzód takie, gdzie słychać te głoski na początku, a potém takie, gdzie je na końcu słychać.

Teraz wydobędą dzieci na komendę tabliczki, a nauczyciel podyktuje im na przemian kilka razy *i*, a kilka razy *u*, podczas tego przechodzi pomiędzy ławki i przygląda się jak piszą, poprawiając lub pomagając, gdzie uzna za stósowne.

d) Przeczytanie.

Gdy dzieci ze dwa wierszyki zapisały, każe rysiki odłożyć.

Przeczyta co napisał A. — Przeczyta raz jeszcze B.— Przeczytają chórem wszyscy. — Do tablicy wyjdzie C. — *Nauczyciel dyktuje mu.*

Napisz: *u — i — u — u — i — u — i.* Przeczyta to, co on napisał D.

Potém każe nauczyciel czytać, wskazując litery na wyrywki.

Tabliczki zetrzeć i schować.
Do domu daje się do napisania dwa wiersze *i* i dwa *u*.

e) *Zagadka.*

Ponieważ dzieci dzisiaj pięknie uważały i uczyły się pilnie, to wam jeszcze zadam zagadkę, a ciekawy jestem, kto ją też odgadnie.

Nauczyciel wygłasza powoli i wyraźnie:

Płynna, ciężka, przeźroczysta,
Dobra, zdrowa, kiedy czysta.

Którażto jest rzecz — kto z was zgadnie? *Gdyby się żaden uczeń nie zgłosił do odpowiedzi, natenczas nauczyciel naprowadzi dzieci pytaniami stósownemi.*

Co jest płynne? Czy może być prócz wody i co innego płynne? *Mléko, rosół, ocet, okowita.* Więc mogłoby to oznaczać wodę, albo mléko, albo ocet i t. p. płyny?

Czy mléko jest przeźroczyste? A ta rzecz jaka musi być? Więc czy to może oznaczać mléko? Dlaczego nie? A okowita czy jest przeźroczysta? Czy więc mogłaby ta rzecz oznaczać okowitę?

Ale jaka ma być jeszcze ta rzecz: zła, czy dobra? A okowita czy dobra? Co czujemy, gdy ją weźmiemy do ust? A woda czy dobra? Okowita czy jest zdrowa? A woda? Jakbyś do wody nasypał błota, albo nalał pomyi, czy jest wtenczas zdrowa do picia? A kiedy jest zdrowa? A okowita, choć jest czysta, czy zdrowa do picia? Więc cóż to tylko być może za rzecz, która jest płynna, przeźroczysta i t. d.?

Modlitwa — dzieci wychodzą w zwykłym porządku.

WZÓR X.

Napisanie i przeczytanie samogłoski *o*.

Modlitwa — oglądanie tabliczek — przeczytanie tego, co na nich napisały — odpytanie ważniejszych szczegółów o pszczołach.

a) Powiastka.

Nie ruszaj cudzéj własności.

Piotruś był niedobrym i łakomym chłopcem. Raz ujrzał w sadzie sąsiada piękne, rumiane jabłuszka na wysokiéj jabłoni i zaraz zebrała go ochota zerwać ich kilka ukradkiem. Stróż Anioł szeptał mu do ucha, że to grzech naruszać cudzą własność, ale Piotruś nie słuchał tego głosu. Upatrzywszy więc chwilę, gdy w ogrodzie nie było nikogo, przelazł przez płot i wspiął się na drzewo. Chcąc zerwać najpiękniejsze jabłuszka, wiszące na wysokiéj gałęzi, poruszył niebacznie gniazdo os, którego poprzód nie był spostrzegł. Rozgniewane osy wyroiły się z gniazda i rzuciły się na Piotrusia, kłując go po twarzy i po rękach. Piotruś począł krzyczeć z bólu i ze strachu, w końcu nie mogąc się osom opędzić, zeskoczył z drzewa, przyczém mu się rozsypały zerwane jabłuszka. Na krzyk chłopca przybiegł z chaty sąsiad, a zobaczywszy pod drzewem płaczącego Piotrusia z napuchłą twarzą domyślił się wszystkiego.“ Wiem po coś się tu zakradł, niegodziwy chłopcze, rzekł sąsiad, lecz cię już nie będę karał więcéj, bo sam Pan Bóg cię ukarał. Niech to będzie dla ciebie na całe życie nauką, że nie należy naruszać cudzéj własności.“ Piotruś spuścił oczy z wielkiego wstydu, bo poznał, że źle robi i przyrzekł sąsiadowi, że się poprawi.

Nauczyciel odpyta treść powiastki, nasamprzód zadając stósowne pytania, a potém opowie jeden ze zdolniejszych uczniów całą powiastkę samodzielnie.

Następnie nauczyciel wysnuje z powiastki naukę:

Czyjaż to była jabłoń, z której Piotruś poszedł zrywać jabłuszka? Czy więc wolno mu było zrywać z niéj jabłuszka? Kiedyż Piotruś poszedł do ogrodu sąsiada, czy wtenczas jak w nim był kto, czy jak nikogo nie było? Dlaczego wtenczas, gdy nie było w ogrodzie nikogo? A skoro nie chciał, by go kto zobaczył, czy wiedział że źle robi? A gdy chłopczyk wie, że coś robi złego, czy powinien to robić? Jakże nazwiesz takiego chłopca co źle robi, choć wie o tém że to źle? Jakim więc chłopcem był Piotruś? Czy Piotrusiowi uszedł bezkarnie jego postępek? Cóż mu się złego stało? A czy wyszedł na jaw jego niegodziwy postępek? Jakaż go więc kara spotkała prócz bólu? Czy nie został zawstydzony? A gdyby nikt z ludzi nie był zobaczył Piotrusia, ktoby go był przecież widział? Kto widzi wszystko?

A więc nie należy nigdy naruszać cudzéj własności, bo to grzech, postępek taki wyjdzie zawsze na jaw, a choćby nas ludzie nie zobaczyli, to nas Pan Bóg widzi. On nas zawsze ukarze, a przykrzejszą jeszcze karą jest wstyd, którego doznamy.

b) Śpiew.

c) Wygłoszenie i rozdzielenie zdania na wyrazy i zgłoski, celem poznania głosu: o.

Wygłoszenie zdania: Osy — pokłuły — Piotrusiowi — twarz.

Policzenie wyrazów.

Wygłoszenie słowa: o—sy. Policzenie sylab.

Wygłoszenie każdéj sylaby z osobna.

Wygłoszenie samogłoski: *o*.

Na pytania zadawane przez nauczyciela, dzieci wynajdują wyrazy zaczynające się od *o* albo na *o* zakończone.

d) *Napisanie samogłoski*: *o*.

Teraz będziemy pisali znaczek na ten głos, któryście dzisiaj poznali.

Znaczek ten jest podobny do kółka podłużnego, jakieście już dawniéj ze mną rysowali.

Uważajcie! ja wam poprzód sam napiszę, potém będziecie razem ze mną pisali.

Nauczyciel pisze *o* w dużym kształcie, omawiając dokładnie jak to uskutecznia:

Od trzeciéj linijki z góry aż do pierwszéj u góry, kréska cienka pochyła w prawo: raz; na dół po téj saméj do połowy, potém wygiąć w prawo aż do trzeciéj linijki, ot, takie półkole, dwa; teraz do góry aż do pierwszéj linijki cienkie półkole, u góry połączyć z pierwszém jakby powstało kółko: raz, u góry ogonek w prawo: dwa.

Wyjąć tabliczki: raz, dwa, trzy; wyjąć rysiki: raz, dwa, trzy. — Usiąść do pisania.

Nauczyciel kréśli *o* w powietrzu prętem, a dzieci z nim równocześnie rysikami, potém każe im kréślić na tabliczce palcem, nakoniec pisze na tablicy, a dzieci rysikami na tabliczkach.

Przyłożyć rysiki przy trzeciéj linijce, tu, w tém miejscu. — Cienka kréska pochyła w prawo aż do pierwszéj linijki: raz; z góry na dół po téj saméj do połowy potém wygiąć w prawo aż do trzeciéj linijki: dwa; do góry cienkie półkole aż do pierwszéj linijki połączyć: raz; ogonek u góry w prawo: dwa.

Jeszcze raz tak samo:

Cienka kréska do góry: raz; półkole na dół: dwa; do góry półkole: raz; ogonek: dwa.

Jeszcze raz:

Do góry: raz; na dół: dwa; do góry: raz; ogonek: dwa.

Dosyć, rysiki odłożyć.

e) Przeczytanie.

Przeczyta z tabliczki, co napisał E.? — Przeczyta F. — Przeczytajcie z tablicy wszyscy wraz.

Nauczyciel pisze na tablicy: *u*. — Przeczyta co teraz napisałem G. — Pisze *i*.—Przeczyta H. — Pisze *o*. — Przeczyta I.

Napiszcie na tabliczkach: *u* — *i* — *o* — *i* — *u* — *o* — *o* — *i* — *o* — *u*.

Przeczytaj K. — Przeczytajcie wszyscy.

Wyjdzie do tablicy L. — Napisz: *u*.

Wyjdzie M. — Napisz: *o*.

Wyjdzie N. — Napisz: *i*.

Przeczyta O. — *Nauczyciel wskazuje głoski na wyrywki.*

Dosyć, rysiki odłożyć; tabliczki schować: raz—dwa—trzy; rysiki schować: raz — dwa — trzy.

W domu napiszecie dwa wiersze: *o*, a jeden wierszyk: *u*.

Co macie napisać w domu?

f) Śpiewka.

Nauczyciel wygłasza powoli, wyraźnie, z należytym akcentem:

Chłopczyk.

Powiedz mi też mała pszczółko,
Czemu ciągle latasz w kółko?

Czemu brzęczysz wciąż po sadku,
I na każdym siadasz kwiatku?

Pszczółka.

Ja z tych kwiatków, mój malutki,
Wydobywam miód słodziutki,
A gdy dużo miodu zrobię
Pokosztować dam i tobie.

Nasamprzód nauczyciel objaśni treść. Kto przemawiał do pszczółki? O co się jéj pytał chłopczyk? Czy dzieci biegają w kółko? *Przy zabawie w kotka i myszkę, lub w pytkę.* Co więcéj robiła pszczółka po sadku? Co to jest sadek? Po co pszczółka siada na kwiatkach?

Czém pszczoły zbierają miód z kwiatków? A czy pszczółka obiecała dać miodu chłopczykowi? Kiedy mu obiecała dać? Dlaczego dopiero wtenczas, gdy dużo miodu zrobi?

Wierszyków tych wyuczy nauczyciel dzieci sposobem już wskazanym. Podzieli je na dwa razy.

Na następnéj lekcyi, gdy dzieci już całych wierszyków się wyuczą, nauczy je melodyi w sposób również już wiadomy.

Wierszyki te można śpiewać na nutę mazurka: „Mazur ja ci z Budziwoja.“

Modlitwa — dzieci wychodzą.

WZÓR XI.

Modlitwa — przegląd tabliczek — przeczytanie z tabliczek — powtórzenie powiastki o Piotrusiu.

a) Śpiew.

Wyuczenie drugiéj połowy wierszyków o pszczółce, oraz melodyi do nich.

b) Rozdział zdań na wyrazy i zgłoski, celem wydobycia głosów: o, i, u.

Nauczyciel zadaje stósowne pytania, a dzieci tworzą zdania:

Ogrodnik — sadzi — drzewa — w — ogrodzie.

Na — kwiatku — igra — pszczółka.

Owoce — rosną — w — sadzie.

Umiemy — śpiewać — piosenki.

Rozdział zdań na wyrazy, ich policzenie.

Rozdział na zgłoski słów: o—gro—dnik, i—gra, o—wo—ce, u—mie—my, ich policzenie.

Wygłoszenie samogłosek: *o—i—o—u.*

c) Pisanie i czytanie.

Dzieci ćwiczą się w napisaniu znajomych już trzech samogłosek.

Nauczyciel każe wydobyć tabliczki i rysiki i dyktuje na przemian: *i, u, o.*

Potém każe czytać jednemu i drugiemu z tabliczki, co napisał.

Następnie wywołuje po jednemu, kilku uczniów i każe te samogłoski pisać na tablicy, a potém czytać.

d) Rysowanie.

Nauczyciel rysuje wraz z dziećmi w sposób już poprzód wskazany jeden z łatwiejszych wzorków, zamieszczonych na początku elementarza.

Zada nakoniec do domu ze cztery wierszyki do napisania znajomych już dzieciom głosek, i po modlitwie dzieci opuszczą klasę.

WZÓR XII.

Modlitwa — przegląd tabliczek — przeczytanie z tabliczek — powtórzenie wierszyków o pszczółce.

a) Rozmowa o Aniele Stróżu.

Kto szeptał do ucha Piotrusiowi, że grzech naruszać cudzą własność? Czy każde dziecię ma przy sobie Anioła Stróża? Czy możemy widzieć Anioła Stróża? Dlaczego nie? Czy należy kochać Stróża Anioła? *On kocha dzieci, pilnuje ich zawsze i pragnie, żeby były dobre, pobożne i posłuszne.* Kiedy się Stróż Anioł cieszy? Kiedy się smuci? Czémże więc okażemy miłość Aniołowi Stróżowi?

b) Prośba do Anioła Stróża.

Aniele Stróżu mój,
Ty zawsze przy mnie stój.
Jak w dzień tak i w nocy
Bądź mi na pomocy;
Chroń mię od wszystkiego złego,
Prowadź do żywota wiecznego.

Nauczyciel nauczy wierszyków sposobem wiadomym i poleci dzieciom, by je przy pacierzu rano i wieczór odmawiały.

c) Gimnastyczne ćwiczenia.

d) Wygłoszenie i podział zdania celem wydobycia głosu: a.

Wygłoszenie i rozdział zdania: Anioł—Stróż—kocha—dobre — dzieci. Policzą wyrazy. Wygłoszenie i rozdział słowa: A—nioł. — Policzą sylaby.

Wygłoszenie każdéj sylaby osobno; wygłoszenie samogłoski: *a*.

e) Napisanie samogłoski: a.

Uważajcie! ręce założyć. Teraz napiszemy sobie znaczek na ten głos, któryście dzisiaj poznali.

Wymówi raz jeszcze ten głos R.

Nauczyciel pisze na tablicy nasamprzód: *o*. Przeczytaj co napisałem S.

Widzicie dzieci, ażeby powstał znaczek na głos *a*, to potrzeba jeszcze dopisać do *o* taki znaczek. *Nauczyciel pisze osobno drugą część składową litery* a. Do czego jest podobny ten znaczek? Do *i*. Otóż gdy połączymy te dwa znaczki, powstanie znak na głos: *a*.

Nauczyciel pisze teraz głoskę *a*, omawiając dokładnie jak to uskutecznia.

Cienka kréska do góry: raz, na dół po téj saméj półkole w prawo: dwa, półkole do góry: raz, kréska prosta na dół tak, by się trochę dotykała kółka: dwa, haczyk w prawo, raz.

Dzieci ćwiczą się w kréśleniu głoski *a* w powietrzu rysikiem, a potém palcem na tabliczkach. Następnie pisze nauczyciel wraz dziećmi, on na tablicy, one na tabliczkach rysikami. Cienka kréska ukośna w prawo do góry: raz, na dół półkole: dwa, do góry półkole: raz, prosta kréska z góry na dół: dwa, haczyk: raz. Jeszcze raz tak samo — jeszcze raz.

f) Przeczytanie.

Przeczytaj co napisałeś T. Przeczyta U. Przeczytajcie wszyscy z tablicy.

Nauczyciel pisze po kolei na tablicy samogłoski: *o, i, a, u, o, a, i, u*, i każe je odczytać, potém każe czytać na wy-

rywki. Dyktuje dzieciom: *a*, *u*, *i*, *o*, *a*, *i*, *u*, *o*, każe przeczytać jednemu, później drugiemu i trzeciemu.

W domu napiszecie dwa wierszyki znaczków na głos *a*, a jeden wierszyk znaczków na głos *u*. Co macie zrobić w domu?

Każe tabliczki zetrzeć, tabliczki i rysiki schować.

Modlitwa i t. d.

WZÓR XIII.

Modlitwa — przegląd tabliczek—odczytania z tabliczek—powtórzenie prośby do Anioła Stróża.

a) *Powiastka.*

Rzetelność.

Ewusia pędząc bydło na paszę znalazła na drodze woreczek, w którym było kilka błyszczących talarów. Uradowana przybiegła do Kasi, która też w pobliżu pasła krówki i pokazała jéj co znalazła. Wysypała do fartuszka błyszczące pieniądze i cieszyła się ich widokiem. W tém spostrzegła jakiegoś pana, który idąc drogą spoglądał ustawicznie w lewo i w prawo, jak gdyby czegoś szukał. Ewusia pobiegła ku niemu i zapytała: „Czy pan czego nie zgubił“? „Zgubiłem woreczek z pieniądzmi moje dziecię.“ „Czy to nie ten, zawołała ucieszona Ewusia, i wręczyła panu woreczek.“ „Jesteś rzetelna i poczciwa dziewczyna; zostań taką zawsze a Pan Bóg ci będzie błogosławił,“ rzekł pan i pocałował Ewusię w czoło.

Nauczyciel odpyta treść powiastki, potém wysnuje naukę w sposób następujący:

Czy Ewusia ucieszyła się znalazłszy woreczek z pieniądzmi? A jednak choć się jéj bardzo podobały błyszczące

talary, co zrobiła przecież, gdy zobaczyła, że obcy pan szuka czegoś na drodze? Czy pieniądze znalezione były jéj własnością? A skoro one nie były jéj własnością i wiedziała do kogo należą, czy dobrze zrobiła, że je oddała? Coby była popełniła nie oddawszy ich? Cóż należy zrobić, gdy jaką rzecz znajdziemy?

Nauczyciel powie w końcu dzieciom, że człowiek, który rzecz znalezioną dobrowolnie zwróci właścicielowi, zowie się rzetelnym człowiekiem, że takiego wszyscy szanują. Nadto pouczy jeszcze dzieci, że znalazłszy rzecz jakąś, gdy nie wiedzą do kogo należy, to powinny ją oddać albo księdzu albo nauczycielowi, a ci łatwiéj dowiedzą się, kto takową zgubił.

b) Śpiew.

c) Wygłoszenie i rozdzielenie zdania, celem poznania na ucho głosu: e.

Wygłoszą i rozdzielą na słowa zdanie:

Rzetelna — Ewusia — oddała — znalezione — pieniądze. Policzą wyrazy.

Wygłoszą i rozdzielą słowo: E—wu—sia. Policzą sylaby.

Wygłoszą każdą sylabę osobno.

Wygłoszą samogłoskę *e*.

Nauczyciel zadaje stósowne pytania, a dzieci tworzą zdania, gdzieby przychodziły wyrazy od samogłoski *e* się zaczynające, lub na nią zakończone, *n. p. Eliasz, Elżbieta, echo, pole, konie.* Przy każdém zdaniu zapytuje jednego z uczniów, w którym wyrazie słychać głos *e*? i gdzie, czy na początku, czy na końcu?

d) Napisanie samogłoski e.

Nasamprzód pisze nauczyciel sam na tablicy, omawiając jak:

Cienką kreską z dołu do góry, w prawo pochyłą, w połowie wygiąć trochę w prawo, u góry zaokrąglić — raz, potém półkole na dół — dwa, haczyk w prawo — raz.

Następnie kréślą dzieci w powietrzu, a nakoniec wraz z nauczycielem na tabliczkach. *W ten sam sposób, jak wskazują wzory poprzednie.*

e) Przeczytanie.

Dzieci czytają z tabliczek potém z tablicy. Nauczyciel pisze daléj na przemian wszystkie znane dzieciom samogłoski i każe czytać z tablicy, nakoniec dyktuje je dzieciom w rozmaitym porządku i każe pisać na tabliczkach, a potém jednemu, drugiemu i trzeciemu odczytać. Co oznaczają wszystkie te znaki, którycheście się nauczyli pisać? — *głosy,*

Ponieważ one oznaczają głosy, to je odtąd będziemy nazywali głoskami. Jak będziemy nazywali znaki na głosy, któreśmy poznali? Dlaczego głoskami?

Napisz na tablicy głoskę, którą najprzód poznaliśmy A. Napisz drugą B., trzecią C., czwartą D., piątą E. Policz ileśmy głosek poznali F.!

W domu napiszecie mi wszystkie poznane głoski trzy razy. Na przyszłą lekcyą przyniesiecie już wszyscy książeczki. Co macie zrobić w domu? Co macie przynieść?

Modlitwa.

WZÓR XIV.

Oglądanie tabliczek, przeczytanie tego, co dzieci w domu napisały, powtórzenie powiastki o rzetelnéj Ewusi.

a) Przeczytanie z książki.

Wydobyć książeczki: raz — dwa — trzy. Otwórzcie książeczki na początku, odwróćcie te kartki, gdzie są rysunki. Siedzieć prosto, książeczki ująć w lewą rękę i trzymać przed sobą nad ławeczką tak daleko. *Nauczyciel pokazuje dzieciom w jakiéj odległości od oka mają trzymać książki, jest bowiem bardzo ważną rzeczą, by dzieci nie przyzwyczaiły się trzymać za blisko lub za daleko, przez coby sobie wzrok psuły.*

Dzisiaj będziecie już czytali z książek! — Widzicie są tu te same znaczki czyli głoski, któreście już poznali, któreście i pisali i czytali.

Rysiki ująć w prawą rękę: raz, przyłożyć u góry: raz, do pierwszéj głoski: raz.

Przeczyta ją A. — Drugą głoskę przeczytaj B. — Trzecią C. — Czwartą D. — Piątą E.

Teraz będziemy to samo czytali jeszcze raz ale chórem. Przyłóżcie rysiki do pierwszéj głoski — przeczytajcie; przyłóżcie do drugiéj — przeczytajcie; do trzeciéj — do czwartéj — do piątéj.

Nauczyciel uważa, by wszystkie dzieci czytały, gdyby zaś spostrzegł, że który nie czyta, przerwie wspólne czytanie i każe jemu samemu przeczytać głoskę, na któréj przerwali czytanie.

Teraz przyłóżcie rysiki do pierwszéj głoski pierwszego wierszyka — czytaj F. *Uczeń czyta cały wierszyk od a do u.* Drugi wierszyk przeczyta G. — Czytaj trzeci H. — Czwarty wierszyk I. — Piąty przeczyta K.

Gdy przeczytali wszystkie pięć wierszy za porządkiem, każe je jeszcze nauczyciel czytać na wyrywki. I tak: drugi— pierwszy — czwarty — trzeci — piąty.

Potém czytają chórem, nakoniec każe jeszcze czytać pojedyńcze głoski na wyrywki w tym lub owym wierszyku.

A więc: przeczytaj drugą głoskę w pierwszym wierszyku, ostatnią, przedostatnią w trzecim wierszyku, trzecią w drugim, pierwszą w drugim i t. d.

Książeczki zamknąć: raz, schować: raz — dwa — trzy.

b) Ćwiczenia gimnastyczne.

c) Rozdzielenie zdań i wyrazów.

Nauczyciel zadaje pytania, a dzieci tworzą zdania, w których przychodzą słowa zaczynające się od poznanych samogłosek; potém dzielą zdania na wyrazy, a wyrazy na zgłoski, policzą je i wygłaszają z osobna.

d) Pisanie.

Wyjąć tabliczki: raz — dwa — trzy; rysiki: raz — dwa — trzy. Usiąść do pisania: raz, rysiki ująć: raz. Piszcie *u — i — o — a — i — e — o — u — e — a.*

Nauczyciel dyktuje powoli każdą głoskę robiąc po każdéj przestanek tak, by wszystkie dzieci miały czas do napisania, wśród tego chodzi pomiędzy ławki zachęcając i poprawiając gdzie potrzeba.

Tabliczki zetrzeć: raz; schować: raz — dwa — trzy; rysiki schować: raz — dwa — trzy.

Nauczyciel wywołuje uczniów do tablicy i dyktuje na wyrywki poznane samogłoski.

e) Zagadka.

Rzecz biała, płynna i słodka,
Dobra dla dzieci, dobra dla kotka.

Postępowanie jak we wzorze VI.

W domu napiszecie wszystkie głoski, które już znacie, ale na całéj tabliczce.

Co macie napisać w domu K.?

Modlitwa.

Rozdział III.

Łączenie spółgłosek ze samogłoskami.

Spółgłoska *n*:

Nauczyciel rozpoczyna naukę jak wskazują poprzednie wzory, to jest przekona się nasamprzód, czy uczniowie wykonali co im był zadał do domu; a więc zrobi przegląd tabliczek, każe odczytać z nich co napisali, potém przeczytają z książeczek co na poprzedniéj godzinie czytali, w końcu powtórzą co było opowiadane.

Odtąd więc w następnych wzorach wzmianka o rozpoczęciu lekcyi będzie opuszczona.

a) *Powiastka.*

Miłość rodzicielska.

W pewnéj wsi powstał straszny pożar. Ogień ogarnął wszystkie budynki i nie można było myśleć o ratunku. Nieszczęśliwi wieśniacy chwytali tylko swe dzieci i uciekali w pole.

W końcu zapaliła się i stodoła, na któréj bocian miał gniazdo, a w gnieździe pisklęta. Biedny ptak chciał koniecznie ratować swe dzieci. Brał je więc w dziób i próbował przenieść na inne miejsce, lecz daremnie, nie mógł ich udźwignąć, bo młode były za ciężkie na jego siły.

Tymczasem płomienie zaczęły już ogarniać i gniazdo!.. Cóż robi bocian? Rzuca się na gniazdo, nakrywa skrzydłami dzieci i ginie razem z niemi w płomieniach.

Nauczyciel odpyta treść powiastki stósownemi pytaniami, potém wysnuje naukę w następujący sposób:

Czy bocian mógł się uratować od spalenia, gdy wybuchł pożar we wsi? Jakim sposobem mógł się ocalić? A czy bocian odleciał w miejsce bezpieczne daleko od ognia? Dlaczego nie odleciał? Jak chciał ratować swe pisklęta? Czy mógł je udźwignąć w dzióbie? A widząc, że ich nie udźwignie, czy mógł jeszcze uciec od ognia? Lecz czy bocian uciekł? Cóż zrobił? Dlaczego nakrył swe młode skrzydłami?

A skoro już ogień ogarnął gniazdo i on sam palić się począł, czy opuścił swe dzieci? Czy bocian spalił się razem z niemi? Cóż więc bocian wolał, czy żyć bez dzieci, czy umrzeć wraz z niemi? Czy tedy bocian kochał swe dzieci? Nad co je więcéj kochał? Wskutek czegoż bocian poniósł śmierć?

Widzicie dziatki jeżeli bocian, który jest tylko zwierzęciem, tak kocha swoje dzieci, że woli razem z niemi zginąć, niż je opuścić, to tém więcéj kochają was rodzice wasi, którzy są ludźmi. A jeżeli rodzice tak bardzo swe dzieci kochają, czy powinny dzieci rodziców swych kochać? — szanować? — być im posłuszne? — nie martwić ich niczém? — modlić się do Pana Boga o ich szczęście i zdrowie? — pomagać im w czém mogą?

b) Wygłoszenie i rozdzielenie zdania na wyrazy, a wyrazu na zgłoski celem poznania na ucho głosu n.

N. Gdzie bocian miał gniazdo?

U. Bocian miał gniazdo na dachu.

Nauczyciel wygłasza powoli: bocian—miał—gniazdo—na — dachu,

Powtórzy za mną to zdanie L., a wy liczcie, ile jest wyrazów w tém zdaniu. *Nauczyciel wygłasza zdanie wraz z uczniem, uczniowie liczą wraz z nim wyrazy.*

N. Na czém miał bocian gniazdo?

U. Na dachu.

N. Wymów to słowo „*na*“ wraz ze mną i tak samo jak ja Ł.

Nauczyciel wymawia „*na*“ przeciągając długo samogłoskę *a*.

Wymówcie to samo wszyscy wraz ze mną.

Ile razy otwieraliśmy usta wymawiając „*na*“ powie M? Z ilu więc części składa się słowo „*na?*“ Wymów jeszcze raz to słowo M. Jaki głos znany wam słychać w tém słowie N.?

Nauczyciel pisze na tablicy głoskę *a*.

Przeczytaj co napisałem O.?

N. A gdy powiem „*na*“ czy tu słychać tylko głos „*a*“, czy też słychać jeszcze jaki drugi głos?

U. Tu słychać jeszcze drugi głos.

N. Czy ten drugi głos słychać przed *a* — czy po *a?*

U. Głos ten słychać przed *a*.

N. Na ten głos więc, który słychać przed *a* napiszę wam znaczek czyli głoskę.

c) Napisanie głoski n.

Nauczyciel pisze n i omawia jak to robi.

Od trzeciéj linijki cienka kréska od lewéj ku prawéj ręce, do góry aż do pierwszéj linijki: raz, zaokrąglić i na dół prosta kréska aż do trzeciéj linijki: dwa, do góry pochyła kréska od lewéj ku prawéj ręce: raz, na dół prosta, do trzeciéj linijki: dwa, zagiąć haczyk w prawo: raz.

Nakréślicie wraz ze mną tę głoskę rysikami w powietrzu.

Teraz piszcie na tabliczkach *na*. Nasamprzód tę nową głoskę. *Nauczyciel pisze i omawia jak: głoskę n.* Do tego dopiszcie *a*.

d) Przeczytanie.

Przeczytaj co napisałeś S.? — Przeczytaj z tablicy T.?— Przeczytajcie wszyscy.

Nauczyciel zakrywa następnie *n* i wzywa ucznia, by przeczytał *a*. Zakrywa *a*. — Przeczytaj W. *Uczeń nie wie jak przeczytać.*

N. Widzicie dzieci ten głos nie da się sam przeczytać, tylko z drugim głosem, n. p. jak z tym. *Odkrywa a.* Przeczytaj Z. *Nauczyciel każe dzieciom wynajdywać inne wyrazy, zaczynające się od n.*

Następnie wygłasza nauczyciel z dziećmi i dzieli słowa ni—wa.

Pisze *i* — każe przeczytać.

N. A jak powiem *ni*, czy tu słychać prócz *i* jaki drugi głos? Gdzie go słychać? Czy poznaliście już ten głos? W jakiém słowie poznaliście ten głos? Jakąż więc głoskę napiszemy przed tém *i* żeby było *ni?* Czy już znacie tę głoskę? Dopiszcież ją przed *i*.

Nauczyciel dopisuje wraz z uczniami n przed i.

Przeczytaj A. — Przeczytajcie wszyscy.

W ten sam sposób wygłasza, pisze i czyta z dziećmi: nu — no — ne.

Następnie wygłaszają i dzielą dzieci z nauczycielem słowo: o—ni.

Z ilu części składa się to słowo policzy B.? — Wygłosi pierwszą część C. — Wygłosi drugą D.

Napiszcie pierwszą część. *Nauczyciel pisze wraz z uczniami o.* Wygłosi drugą część E. Zróbcie po *o* kreskę poziomą. *Nauczyciel kréśli na tablicy pauzę.*

Piszcie teraz *ni. Pisze wraz z dziećmi.*

Zakrywa „ni“. Przeczytaj E.

Zakrywa „o“. Przeczytaj F.

Nauczyciel wygłasza z dziećmi: *on*. Czy słychać w tém słowie ten głos, któryście dzisiaj poznali? Gdzie go słychać, na początku, czy na końcu? Zakrywa na tablicy *i*. Jest tu ta głoska? Gdzie, na początku, czy na końcu? — Przeczytaj to H.

Gdyby uczeń źle przeczytał, odkrywa napowrót i i każe przeczytać: o—ni. *Zakrywa i.* Przeczytajże teraz, tylko tak, żeby nie było słychać na końcu głosu *i*.

W ten sam sposób wygłaszają i piszą: a-ni — in — un — en — an — na — in — na — in — ne — an — ne.

Przeczytaj z tabliczki co napisałeś I. — Przeczytaj z tablicy K. — Przeczytajcie wszyscy z tabliczek.

Tabliczki zetrzeć — schować: raz — dwa — trzy.

d) Śpiew.

e) Czytanie z książki.

Wyjąć książeczki: raz — dwa — trzy.

Otworzyć w tém miejscu, gdzieśmy czytali na ostatniéj lekcyi, odwróćcie kartkę.

Czy jest tu głoska, którąście poznali w słowie: *na*?— Pokaż ją L, — Czytaj pierwsze słowo, w pierwszym wierszyku od góry M.

Nauczyciel powinien się przekonać, czy dzieci rozumią znaczenie każdego słowa, które czytają; w tym celu zadaje stósowne pytania. Nie należy atoli nigdy żądać, by dzieci podawały definicye, co to lub owo słowo znaczy.

Czytaj drugie słowo N. Czytaj trzecie O. i t. d.

f) Wyjaśnienie wyrazów.

Na: Na czém leżą wasze tabliczki? Na czém stoi szafa? Na czém wisi obraz? Widzisz dziecię, *„na“* mówimy, gdy jaka rzecz gdzieś leży, na czémś wisi lub stoi.

On: Kto siedzi za tobą? Zamiast mówić Michalik, pokaż

na niego i powiedz inne słowo. Gdy o kimś mówimy możemy powiedzieć: *on.*

Ona: A gdy pokażesz na Klimkównę, czy także powiesz *on?* jakże powiesz?

Oni: A gdy będziesz mówił o Snieżku i o Dudku naraz, to jak powiesz?

In—na: Czy ta tabliczka, którą ma Słowik jest ta sama, którą ty masz, czy inna?

Inne: Czy w drugiéj ławce mają te same tabliczki, które macie wy w pierwszéj ławce, czy inne?

Anna: Jak ci jest na imię Bąkówna?

Anno: Zawołaj na nią po imieniu N.

Następnie czytają dzieci raz jeszcze oba wierszyki za porządkiem, a potém na wyrywki słowa, to z pierwszego, to z drugiego wierszyka. *Na wyrywki czytają dlatego, by się przekonać, czy dzieci nie czytają przypadkiem na pamięć.*

Dosyć — książeczki zamknąć — schować: raz — dwa— trzy.

Głoska, którą dzisiaj poznaliście nazywa się: *en.* Jak się nazywa ta głoska, którą dzisiaj poznaliście?

Na przyszłą lekcyą napiszecie mi obydwa wierszyki z książki na tabliczkach.

Co macie napisać?

Modlitwa.

WZÓR XV.

a) Rozmowa o rodzinie.

Kto ci dał dzisiaj śniadanie? Kto ci da obiad, wieczerzę? Kto szyje dla dzieci koszulki, sukienki? Kto cię nauczył pacierza? Kto pielęgnuje dzieci, gdy są chore? Kto cię kołysał, kto uczył chodzić?

Widzisz dziecko jak to mama ciebie kocha? Mama cię wypiastowała, mama strzegła, ona w chorobie czuwa nad tobą i niejednę noc wtenczas nie dospi. Mama szyje dla ciebie koszulki, daje ci jeść, uczy cię modlić się do Pana Boga. Nikt tak nie kocha cię bardzo jak mama. Więc czy dzieci powinny mamę bardzo też kochać?

A któż orze i zasiewa pole, mama czy ojciec? Kto młóci zboże? Kto jedzie do lasu po drzewo? Kto daje pieniądze na twe ubranie, na twoje książki? Któż więc pracuje ciężko na utrzymanie domu? Kto czuwa nad jego bezpieczeństwem?

Widzicie dzieci, ojciec jest głową domu: on się o wszystko stara, pracuje ciężko, by wszystkich w domu wyżywić. Ojciec nieraz nie dospi, nie doje, w lecie znosi gorąco przy pracy, a w zimie nieraz zmarznie, idąc za zarobkiem.

Bez ojca byłoby wam bardzo ciężko żyć na świecie, nieraz zapłakalibyście z głodu.

Ojciec i matka są największymi dobrodziejami waszymi po Panu Bogu.

Za to powinny dzieci rodziców kochać, ich szanować, być im we wszystkiem posłuszne, modlić się do Pana Boga o ich zdrowie i życie długie.

Ojca i matkę razem nazywamy rodzicami.

Czy rodzice twoi mają prócz ciebie więcéj dzieci? Jak się nazywają? Czém jest dla ciebie Józio? Czém Marysia? Z kim się bawisz w domu? Czy rodzice się cieszą, gdy bracia i siostry między sobą się kłócą i biją?

Bracia i siostry powinni się kochać wzajemnie, żyć zawsze w zgodzie i być jedno dla drugiego usłużne, bo są dziećmi jednych rodziców.

Czy twój ojciec, twoja matka mają jeszcze ojca lub matkę? A jakże ty nazywasz ojca twéj matki? Matkę twego ojca? Czém ty jesteś dla dziadka lub dla babki? Czy dzia-

dek i babka są młodzi, czy starzy? Czy mogą więc ciężko pracować?

Widzicie, dziadek i babka są bardzo starzy, słabi, oni pracowali długo i ciężko, wychowali waszych rodziców, jak was teraz rodzice wychowują. Teraz więc należy im się spoczynek?

Czy dziadek i babka kochają wnuków swoich? *Bawią ich, opowiadają im piękne powiastki i t. d.*

Dzieci powinny też dziadka i babkę kochać i szanować, być im posłuszne, prosić Pana Boga, by ich zachował przy życiu jak najdłużéj. Ojciec, matka, bracia i siostry, dziadek i babka tworzą razem jednę rodzinę.

Jak jest na imię ojcu — matce? Jak na imię siostrze — bratu? A wszyscy razem jak się jeszcze inaczéj nazywacie? Więc wszyscy macie takie nazwisko jak ojciec: to jest wasze nazwisko rodzinne.

Rozmowę tę prowadzi nauczyciel jużto pytając dzieci o takie szczegóły, o których przypuszcza, że je dzieci wiedzą, jużto opowiadając sam to, o czém sądzi, że dzieci tego jeszcze nie wiedzą. Może ją też skrócić lub zmienić w niektórych szczegółach według potrzeby; n. p. gdyby prowadził rozmowę z dziećmi miejskiemi już musi pytać przy zajęciach ojca o inne szczegóły.

b) Ćwiczenia gimnastyczne.

c) Wygłoszenie i rozdzielenie zdania celem poznania na ucho głosu m.

N. Czy mama kocha bardzo swoje dzieci?

U. Mama kocha bardzo swoje dzieci.

Nauczyciel wygłasza jeszcze raz to zdanie powoli, oddzielając przestankami wyraz od wyrazu i każe je jednemu z uczniów wraz z sobą wymawiać, a innym uczniom policzyć wyrazy w tém zdaniu.

N. Kto kocha bardzo swoje dzieci?

U. Mama kocha i t. d.

N. Wymów to słowo wraz ze mną i w ten sam sposób co ja.

Nauczyciel wymawia: *maaa—maaa.*

Każe jeszcze raz wymówić innemu uczniowi i policzyć zgłoski. Następnie każe wymówić pierwszą zgłoskę: *maaa.*

N. Czy słychać tu jaki znany wam głos gdy mówię: *maaa?* Gdzie go słychać, na początku, czy na końcu?

A czy słychać jeszcze jaki inny głos, gdy mówię: *ma?* Gdzie go słychać, przed *a*, czy po *a?*

d) Napisanie głoski m:

Na ten głos więc, który słychać przed *a*, napiszę wam głoskę.

Nauczyciel pisze *m* i omawia: cienka kréska — pochyła w prawo — od trzeciéj linijki do pierwszéj: raz, na dół prosta: dwa, do góry cienka: raz, na dół prosta: dwa, do góry: raz, na dół: dwa, zagiąć w prawo: raz.

Napiszcie *a* — *nauczyciel pisze na tablicy a.* Przeczytaj to. Czego tu jeszcze brakuje, żeby można przeczytać *maa?* Którego znaku? Gdzie go napiszemy, przed *a* czy po *a*?

Piszcie rysikami w powietrzu. *Nauczyciel pisze równocześnie z dziećmi, omawiając naturalnie, jak to uskutecznia.*

Piszcie na tabliczkach. *Nauczyciel pisze wraz z dziećmi.* Powtórz jeszcze raz słowo: *ma—ma.*

Wymów drugą część.

Czy tu słyszymy inne, czy też te same głosy, co w pierwszéj części?

A więc piszcie drugą część, lecz po pierwszéj zróbcie kréskę poziomą. *Nauczyciel pisze wraz dziećmi.*

e) Przeczytanie.

Przeczytaj z tabliczki co napisałeś A. — Przeczytaj z tablicy pierwszą część B. — Przeczytajcie wszyscy całe słowo. *Nauczyciel każe teraz dzieciom wynajdywać inne słowa zaczynające się od m.*

Następnie nauczyciel wygłasza z dziećmi, pisze i czyta inne wyrazy, w których przychodzi *m* w połączeniu z innemi znanemi już dzieciom samogłoskami.

N. Jak zawołasz na mamę, prosząc o podwieczorek?

U. Mamo! i t. d.

Wygłaszają: *maaa—mɔoo,* liczą sylaby, wygłaszają je osobno każdą, piszą z nauczycielem.

W ten sam sposób wygłaszają i piszą: *mi—na, mu—me.*

Następnie wygłoszą: *im.* Nauczyciel pisze *i* — każe przeczytać.

A gdy powiem: *im,* czy tu słychać jeszcze jaki drugi głos? Gdzie go słychać, przed *i* czy po *i?*

Czy poznaliśmy już ten głos w jakiém słowie? W którém? Czy pisaliśmy już głoskę na ten głos?

Więc piszcie *iiim. Nauczyciel pisze wraz z dziećmi.*

Przeczytaj z tabliczki co teraz napisałeś C. — Przeczytaj pierwsze słowo z tablicy D. *Uczeń czyta: ma—ma.* — Przeczytaj drugie E. *Uczeń czyta: ma—mo.* — Przeczytajcie wszyscy trzecie. *Czytają:* im.

W podobny sposób wygłaszają jeszcze, piszą i czytają słowa: *mo—i, na—mi.*

Tabliczki zetrzeć — schować.

f) Śpiew.

g) Czytanie z książki.

Wyjąć książeczki: raz — dwa — trzy, otwórzcie sobie na téj saméj kartce, gdzieście wczoraj czytali.

Rysiki ująć do rąk.

Pokaż mi, gdzie tu jest ta głoska, którą dzisiaj poznaliście F.

Czytaj pierwsze słowo G. — Drugie czytaj H. i t. d.

h) Wyjaśnienie wyrazów.

Ma: Czy ty masz tabliczkę? A Stroka czy ma?

Mi: Jak powiesz, że ci mama dała śniadanie?

Im: Jak powiesz jedném słowem, że ojciec dał Józiowi i Kasi po jabłku.

Mu: Jak powiesz, że ksiądz katecheta dał obrazek Michałkowi? *Uczeń może odpowie: dał Michałkowi, wtenczas się zapyta nauczyciel.* Zamiast Michałkowi, powiedz inne słowo.

Mo—i: Czyi rodzice posyłają cię do szkoły?

Mi—na: Czy wesoły wygląda uczeń, którego pan nauczyciel ukarze? Widzisz, twarz takiego ucznia jest smutna, czyli można inaczéj powiedzieć, że on ma smutną minę. A jakaż jest mina tego ucznia, którego pan nauczyciel pochwali?

Nakoniec czytają dzieci raz jeszcze za porządkiem obydwa wierszyki, potém słowa na wyrywki.

Głoska, którą dzisiaj poznaliście, nazywa się: *em.* Jak się nazywa ta głoska?

W domu przeczytacie sobie to jeszcze kilka razy i przepiszecie obydwa wierszyki na tabliczkach.

Co macie zrobić w domu?

Książeczki schować.

Modlitwa.

WZÓR XVI.

a) Rozmowa o całodziennych czynnościach ucznia.

Kiedy wstajesz z łóżka? Co robisz, gdy rano wstaniesz Myję czysto twarz i ręce, czeszę się i ubieram, mówię pacierz, całuję w rękę ojca i matkę. Potém jém śniadanie i idę do szkoły.

Jak się zachowujesz po drodze? Po drodze zachowuję się grzecznie, idę prosto do szkoły, bym się nie spóźnił; pozdrawiam uprzejmie starszych, współuczniów witam przyjaźnie i rozmawiam z nimi grzecznie. Co robisz, gdy wejdziesz do szkoły? Gdy wejdę do szkoły, oczyszczę sobie nasamprzód obówie, jeżeli było zabłocone, kłaniam się panu nauczycielowi, pozdrawiam moich współuczniów, umieszczam swe rzeczy na przeznaczoném mjejscu, usiadam spokojnie w ławce i rozmawiam z cicha z moim sąsiadem.

Cóż robisz, gdy się po modlitwie zacznie nauka?

Uważam co pan nauczyciel opowiada, zapytany odpowiadam głośno, wyraźnie i powoli, by mnie wszyscy rozumieli; potém piszę i czytam, co pan nauczyciel przeznaczy.

Co robicie dla rozrywki? Dla rozrywki śpiewamy piękne piosenki, robimy ćwiczenia gimnastyczne lub rysujemy. Pod koniec nauki uważam, co pan nauczyciel zadaje do domu, a po modlitwie powracam ze szkoły spokojnie i grzecznie.

Co robisz, gdy wrócisz ze szkoły do domu?

Gdy wracam do domu, witam ojca, matkę i rodzeństwo; potém zjém smacznie obiad, nie grymasząc i nie naprzykrzając się nigdy, ale przyjmując wszystko, co mi dają.

Co robisz przed jedzeniem i po jedzeniu? Przed jedzeniem i po jedzeniu składam dzięki Panu Bogu za Jego dary, potém pobawię się trochę z innemi dziećmi w ogrodzie, na

podwórku lub na polu; nie robię im żadnéj przykrości, nie gniewam się i nie przezywam nikogo.

Cóż robisz po zabawie? Po zabawie uczę się, gdy jest co zadane, lub pomagam rodzicom przy pracy, o ile me siły na to pozwalają.

Co robisz, gdy zjész wieczerzę?

Po wieczerzy zmówię nabożnie modlitwę i kładę się do łóżka na spoczynek. Wesoły, że dobrze dzień przepędziłem, usypiam prędko i śpię smacznie, pod okiem Anioła Stróża.

Wszystkie te szczegóły, dotyczące czynności ucznia w przeciągu całego dnia, stara się nauczyciel stósownemi pytaniami otrzymać; gdzie potrzeba, naprowadza, powiada sam i każe powtórzyć.

b) Wygłoszenie i rozdział zdania celem poznania na ucho głosu r.

N. Kiedy wstajesz z łóżka?

U. Rano wstaję z łóżka.

N. Powtórz jeszcze raz ze mną to zdanie K. *Rano wstaję z łóżka?*

N. Policz ile słów jest w tém zdaniu Ł.

Wymów pierwsze słowo L.

Wymów je wraz ze mną M. *Ra—no.*

Z ilu części składa się to słowo N? Wymów pierwszą część O. Drugą P.

Wymówcie ze mną wszyscy wraz pierwszą część: *Raaa.*

Czy słychać tu jaki głos wam znany? Gdzie go słychać, na początku, czy na końcu?

Wymów ten głos R. Uczeń wymawia: *a.* A gdy powiem: raaa... czy oprócz *a* słychać tu jeszcze jaki drugi głos? Gdzie go słychać, czy przed *a*, czy po *a*? Powiedz mi inne słowo, któreby się zaczynało od tego samego głosu: co *ra* S. Powiedz inne T. Powiedz U. i t. d.

c) Napisanie głoski r.

Uważajcie, napiszę wam znaczek na ten głos.

Nauczyciel pisze na tablicy *r*. Cienka kréska, pochyła w prawo, do góry, od trzeciéj do pierwszéj linijki: raz, na dół prosta, gruba: dwa, od połowy téj drugiéj cienka kréska, pochyła w prawo, do góry: raz, ogonek w prawo: dwa.

Wydobądźcie tabliczki: raz — dwa — trzy, rysiki: raz — dwa — trzy. Piszcie rysikami wraz ze mną ten znaczek w powietrzu. *Nauczyciel kréśli w powietrzu prętem r, omawiając jak to uskutecznia.*

Powtórz jeszcze raz słowo: *ra—no* W. — Powtórz pierwszą część Z.

Piszcie część pierwszą wraz ze mną, nasamprzód ten nowy znaczek. *Nauczyciel pisze r.* Teraz dopiszcie *a*, zróbcie kréskę poziomą i piszcie część drugą. *Pisze z dziećmi no.*

d) Przeczytanie.

Przeczytaj z tablicy A. — Przeczytaj drugą część z tabliczki B. — Przeczytaj pierwszą z tablicy C. — Przeczytajcie całe słowo z tablicy chórem.

Nauczyciel wygłasza i pisze z dziećmi inne słowa, gdzie przychodzi *r* w połączeniu z innemi samogłoskami, n. p. ra—ma, no—ra, mi—ra, ru—ra.

Po napisaniu każdego słowa, następuje przeczytanie tego i poprzednich; gdy już wszystkie napisano, czytają dzieci na wyrywki słowa, to z tablicy, to z tabliczek.

Nauczyciel wywołuje uczniów do tablicy i dyktuje im słowa składające się z głosek dotąd poznanych.

e) Rysowanie.

Nauczyciel rysuje z dziećmi jakąś figurę z wzorków podanych w elementarzu, należy przytém zachować stopniowanie i nie przeskoczyć od zbyt łatwych figur do zbyt trudnych.

Nauczyciel nietylko sam rysuje na tablicy, ale omawia przytém dokładnie, co i jak robi, by dzieci mogły naśladować jego rysunek.

f) Przeczytanie z książki.

Gdy dzieci skończyły rysunek, każe tabliczki zetrzeć i schować na komendę; potém wydobędą książeczki i otworzą na stronie wskazanéj.

Czytają zupełnie w ten sam sposób, jak to poprzednie wskazują wzory: a zatém czytają wyraz po wyrazie za porządkiem, przyczém następuje zaraz objaśnienie każdego słowa, potém czytają raz jeszcze po porządku a nakoniec na wyrywki.

Znak, czyli głoska, którą dzisiaj poznaliście, nazywa się: *er.*

Jak się nazywa głoska, którą dzisiaj poznałeś D.? Powtórzcie to chórem.

g) Wyjaśnienie wyrazów.

Rama: W czém wisi obraz na ścianie? W czém są wprawione szyby u okna?

Rana: Co masz na ręce, gdy się w nią skaleczysz nożykiem? Co powstanie na nodze, gdy się kto, rąbiąc drzewo, skaleczy siekierą?

Nora: Otwór ziemi, gdzie się chowają myszy; jama w ziemi, gdzie lis przebywa.

Mira: Co święcą na trzech króli? Czém się kadzi?

Runo: Skóra ściągnięta z barana, robią z niéj kożuchy.

Rura: Kto widział pompę u studni? Czém odpływa woda przy pompie? Kto widział piec żelazny? Czém wychodzi dym z żelaznego pieca?

Przeczytacie sobie w domu kilka razy to, cośmy dzisiaj czytali i przepiszecie obydwa te wierszyki na tabliczkach.

Co macie zrobić w domu? Modlitwa.

WZÓR XVII.

a) Gody Kananejskie.

Nauczyciel opowie dzieciom gody w Kanaan według historyi biblijnéj: potém odpyta treść stósownemi pytaniami.

b) Wygłoszenie i rozdzielenie zdania celem poznania głosu: w.

W co pan Jezus przemienił wodę?

Nauczyciel wygłasza *wi—no,* każe jednemu i drugiemu to powtórzyć.

Ile razy otwierasz usta wymawiając: wi—no? Z ilu więc części składa się to słowo?

Wymów pierwszą część, wymów drugą, wymówcie wszyscy chórem pierwszą część wraz ze mną. *Nauczyciel wymawia: wiii.*

Czy słychać tu jaki głos, któryśmy już poznali? Gdzie go słychać? A czy słychać i drugi jaki głos? Gdzie go słychać, przed *i*, czy po *i?*

Powiedz mi takie słowo, w któremby było słychać taki sam głos na początku C. Wyszukaj inne słowo E., jeszcze jedno T.

c) Napisanie głoski: w.

Uważajcie, napiszę wam znak na ten głos, któryście dzisiaj poznali:

Cienka kreska od trzeciéj ku pierwszéj linijce, pochyła w prawo: raz, na dół po téj saméj do połowy, potém prosto na dół, u dołu trochę zagiąć w prawo: dwa, do góry

taka sama jak pierwsza: raz, na dół taka sama jak druga: dwa, do góry taka jak pierwsza: raz, ogonek w prawo: dwa.

Nauczyciel każe wyjąć tabliczki i rysiki, dzieci kréślą nasamprzód wraz z nauczycielem *w* w powietrzu rysikami, potém piszą z nauczycielem na tabliczkach: *wi—no.* Postępowanie takie same jak w poprzednim wzorze.

d) Przeczytanie.

Nauczyciel każe przeczytać jednemu z tablicy, drugiemu uczniowi z tabliczki, potém wszystkim chórem z tablicy to pierwszą zgłoskę, to drugą, to całe słowo.

Potém wygłasza, pisze i czyta z dziećmi w ten sam sposób słowa: e—wa, i—wa, mo—wa, mu—ra—wa, ni—wa.

Następnie czytają dzieci napisane słowa na wyrywki, to z tablicy, to z tabliczek.

Każe tabliczki zetrzeć i schować.

e) Śpiew.

f) Przeczytanie z książki.

Czytają zupełnie w ten sam sposób jak wskazuje wzór XV.

Po przeczytaniu powie dzieciom, że ta głoska nazywa się *wu.*

g) Wyjaśnienie wyrazów.

Ewa: Kto zjadł owoc z drzewa zakazanego w raju?

Iwa: Czy widziałeś wierzbę? A czy widziałeś takie drzewo, które ma liście z wierzchu zielone, a ze spodu białe? Takie drzewo, podobne do wierzby, nazywa się iwa.

Mowa: Czy piesek umie mówić? A kotek? Kto umie mówić? Ludzie więc tylko mówią, czyli ludzie mają mowę?

Namowa: Objaśnić na przykładzie, gdzie brat siostrę lub siostra brata do czegoś namawia.

Murawa: Na łące, w gaju.

Nowina: Dziadek opowiadał, że się w trzeciéj wsi kościół spalił, była to smutna wiadomość czyli nowina.

Niwa: Kawał pola, roli.

Nauczyciel zadaje do napisania w domu wszystkie trzy wierszyki z książki.

Modlitwa.

WZÓR XVIII.

a) Opis ryby.

Nauczyciel pokazuje dzieciom albo wypchaną rybę, albo obraz ryby.

Czy wiesz co to za zwierzę? Jak się to zwierzę nazywa?

Nauczyciel wywołuje jednego ucznia po drugim i stósownemi pytaniami uskutecznia opis ryby:

Ciało ryby składa się z głowy, tułowia i ogona. Na głowie widzimy dwoje oczu, po każdéj stronie głowy po jedném. Głowa jest zakończona pyszczkiem, którym ryba pokarm chwyta. Po bokach głowy widzimy jeszcze skrzele, któremi ryba oddycha. Na tułowiu rozróżniamy grzbiet, dwa boki i brzuch. Na grzbiecie i pod brzuchem widzimy płetwy; ogon jest także zakończony płetwą. Płetwami ryba pływa. Ciało ryby jest pokryte łuskami. Ryba żyje w wodzie. Czy ryba może chodzić? Dlaczego nie może? Czy może latać? Dlaczego nie może? Czy ryba ma kości? Jak się nazywają?

Jakie jest ciało ryby, ciepłe czy zimne? Ryba jest zimna, bo ma krew zimną. Czy ryba wydaje jaki głos? Nie, ryba jest niema. Czy ryba słyszy? *Opowiedzieć jak ryby chodowane w stawach przywołują dzwonem, gdy je mają kar-*

mić. Czy ryba ma czucie? *Rzuca się, gdy ją zarzynają.* Rózróżniamy różne ryby. Jakie znasz? *Szczupaki, karpie, liny, okonie, pstrągi, śledzie i t. p.* Mamy tak duże ryby, że się na długość ledwie na wóz drabiniasty zmieszczą, a mamy i tak malutkie, iż je w garść można schować. Czém się ryby łapie? Czy należy drobne rybki łapać? Jaki pożytek mamy z ryb?

b) Ćwiczenia gimnastyczne.

c) Wygłoszenie i rozdzielenie zdania celem poznania głosu: l.

Nauczyciel wygłasza zdanie: Liny — żyją — w stawach. Każe to zdanie powtórzyć i słowa policzyć.

Jakie ryby żyją w stawach? — Liny. Każe jednemu i drugiemu powtórzyć to słowo, policzy zgłoski, a potém każe wygłosić pierwszą zgłoskę.

Zapyta się, który tu głos znajomy już słyszą? A czy słychać jaki drugi oprócz *i*? Gdzie go słychać, czy przed *i*, czy po *i*?

Każe wyszukiwać więcéj takich słów, w których na początku słychać głos *l.*

d) Napisanie.

Nauczyciel pisze na tablicy *i* — każe przeczytać. Każe wygłosić *li* i zapyta się, czy tu słychać jeszcze drugi jaki głos?

Na ten głos napiszę więc znak.

Pisząc, omawia jak to uskutecznia:

Od trzeciéj linijki kréska pochyła w prawo aż do pierwszéj linijki: raz, kluczka w lewo i na dół, kréska gruba do trzeciéj linijki: dwa, haczyk w prawo: raz.

Potém każe nauczyciel kréślić dzieciom tę głoskę w powietrzu rysikami, a w końcu piszą wraz z nauczycielem, oni na tabliczkach, a on na tablicy: *li. Tutaj nauczyciel musi dzieci pouczyć, że głoska l jest dwa razy tak długa jak głoska i, więc gdy l będzie pisał w trzech linijkach, to i w dwóch.*

Potém wygłoszą i napiszą: li--na.

e) Przeczytanie.

Każe przeczytać co napisał, jednemu i drugiemu z tabliczki, potém czytają z tablicy.

Następnie w sposób już wskazany wygłasza z dziećmi, dzieli na zgłoski i pisze słowa: *li—ra, la—ma, wo—la, ma—li—na.*

Potém czytają jużto za porządkiem, jużto na wyrywki, to z tabliczek, to z tablicy.

Każe tabliczki zetrzeć. N. wywoła ucznia i podyktuje mu kilka słów, tymczasem inni piszą to samo na tabliczkach.

f) Przeczytanie z książki.

Każe na komendę książki wydobyć, otworzyć na stronicy, na któréj ostatni raz czytali i każe pokazać jednemu głoskę, którą właśnie poznali. Potém czytają słowa po porządku, przyczém stara się objaśnić znaczenie każdego; daléj czytają powtórnie bez objaśnienia, dla wprawy, i w końcu na wyrywki.

g) Objaśnienie wyrazów.

Lina: Gruby sznur. Na czém spuszcza się i wyciąga wiadro u studni.

Lira: Na czém przygrywa pan nauczyciel w szkole? Organista w kościele? Na czém można jeszcze grać? A na czém przygrywa dziad, co chodzi po odpustach. *Wyrysować.*

Lama: Zwierzę domowe, nie żyje u nas ale w dalekich krajach, za morzem, w Ameryce; daje mléko jak krowa, nosi ciężary na grzbiecie jak koń.

Wola: Gdy mówisz w modlitwie: „bądź Twoja wola“, czyja to wola ma się stać? Czy dzieci mają słuchać tego, co im każą zrobić rodzice, czyjejże woli muszą ulegać? Czy ty masz swą wolę?

Rola: Kto orze, obsiewa rolę?

Mila: Jak daleko jest od nas do X.?

Oliwa: Do czego używamy oliwy? Co jemy z oliwą? Oliwę uzyskujemy z oliwek, owoców podobnych do śliwek tylko zielonych.

Drzewa oliwne rosną w krajach cieplejszych.

Po przeczytaniu powie nauczyciel dzieciom, że głoska, którą dzisiaj poznały, nazywa się *el.*

W końcu każe im przeczytać w domu kilka razy to, co w szkole dzisiaj czytały i przepisać cały ustęp na tabliczkach.

Zakończenie.

WZÓR XIX.

Rybka.

Biedna, biedna rybko
Umykajże szybko,
Bo tu czeka zdrada,
Ktoś się z wędką skrada.

Rybka nie słuchała,
Wędka ją złapała.

Słuchajcie starszego,
Unikniecie złego.

a) Objaśnienie treści.

Gdzie się ta rybka znajdowała? Któż to chciał złapać ją na wędkę? *Rybak.* A kto jéj kazał umykać? *Jakiś litościwy chłopczyk.* W jaki sposób rybak zachodził z wędką, by go rybka nie widziała? Jak się rybak skradał? *Starał się schować za krzaki, kładł się na brzegu w trawie i t. p.* Czy rybka słuchała rady? I cóż się z nią stało? Czy chłopczyk był mędrszy od rybki? Czy wiedział, co się z nią stanie, gdy połknie robaczka z haczykiem od wędki? Czy powinna była rybka słuchać chłopczyka? Pamiętajcie słuchać i wy zawsze starszych, bo oni lepiéj wiedzą, co jest dla was dobre, a co złe.

b) Śpiew.

Nauczyciel wyuczy dzieci tych wierszyków w sposób już wskazany; potém wyuczy je melodyi i zaśpiewa z dziećmi. *Na nutę krakowiaka.*

c) Wygłoszenie i rozdzielenie zdania celem poznania głosu: ł.

Co pokrywa ciało ryby?

Łuska pokrywa ciało ryby.

Wygłaszają powoli i liczą wyrazy: *Łuska—pokrywa—ciało—ryby.*

Wygłaszają: *Łu--ska*, liczą sylaby. Wygłaszają każdą sylabę z osobna, a w końcu jeszcze raz pierwszą tak, by *u* przeciągle było słychać.

Nauczyciel zapyta się, który znany już głos słychać

w téj zgłosce, a czy prócz tego *u* słychać jaki drugi głos, gdzie go słychać? Każe daléj dzieciom wyszukiwać takie słowa, w którychby na początku ten głos było słychać.

d) Napisanie.

Nauczyciel pisze na tablicy *u* i każe je przeczytać. Każe potém jeszcze raz wygłosić: *łuuu...* i porównuje z *u*, potém dopisuje: *l*, i każe przeczytać: *lu*, porównuje z *łu* i powiada:

Uważajcie, żeby było *łu*, potrzeba nad tém *l* dopisać jeszcze taki wężyk. Czyni dzieci uważnemi, że głoska *u* jest o połowę krótsza od głoski *ł*.

Teraz piszą dzieci wraz z nauczycielem: *łu* i przeczytają, następnie piszą głoskę poznaną kilka razy dla wprawy.

Daléj tworzy nauczyciel zdania z wyrazów: *ława*, *łuna*, *wołowina*, *łowili*. Słowa te dzielą na sylaby, wygłaszają i piszą wraz z nauczycielem.

e) Przeczytanie.

Dzieci czytają na wyrywki jużto z tablicy, jużto ze swych tabliczek, a nauczyciel tymczasem przechodzi się pomiędzy ławkami i ogląda, czy wszyscy napisali i jak pisali, poprawia i poucza, o ile gdzie potrzeba. Potém każe tabliczki zetrzeć i schować.

f) Przeczytanie z książki.

Gdy już książki otworzyli, każe czytać wyraz po wyrazie za porządkiem, przyczém następuje wyjaśnienie ich zna-

czenia. Daléj czytają jeszcze dla wprawy raz, drugi i trzeci, pojedyńczo i chórem.

g) Wyjaśnienie wyrazów.

Ława: Gdzie widziałeś? *W ogrodzie, przed domem, w izbie pod ścianą.*

Łuna: Czy widziałeś pożar wieczór, albo w nocy, czy jasność od ognia widać na niebie, jak wtenczas wygląda niebo?

Wołowina: Z jakich zwierząt jadamy mięso? Jak się nazywa mięso z barana? z cielęcia? Z jakiegoż to więc zwierzęcia mięso nazywamy wołowiną?

Łowili: Co można łowić na wodzie, a co w lesie?

Gdy już dzieci dobrze czytają ten ustęp, powie im nauczyciel, że głoska, którą teraz poznały, zowie się *eł.*

Nakoniec zada im obydwa wierszyki do przepisania w domu i każe je kilka razy przeczytać.

WZÓR XX.

a) Opis drzewa.

Nauczyciel pokazuje dzieciom drzewo na obrazku, oraz gałązkę okrytą liściem, a jeżeliby mógł to i kwiat i owoc. Tak obrazek jak i części drzewa, które im pokazuje w naturze, powinien dać dzieciom oglądać z bliska i w tym celu przechodzi pomiędzy ławki pokazując. Wśród opisu, gdy będzie wyliczał części, z których się drzewo składa, powinien je na tablicy wyrysować, zwłaszcza: korzenie, pień, konary i gałęzie. Nauczyciel będzie po części pytał się dzieci o takie szczegóły, które przypuszcza, że są dzieciom wiadome, a po części to, czego jeszcze wiedzieć nie mogą, powie im sam i zaraz każe powtórzyć. Przy jednym uczniu nie zatrzymywać się za długo, ale o ile możności pytać wielu.

Co ten obraz przedstawia? Jakie znasz drzewa? Czy drzewo może chodzić? latać? pływać? Czy więc może się samo poruszać z miejsca na miejsce? A czy drzewo żyje? *Żyje bo rośnie, wydaje owoce i ginie w końcu tak, jak zwierzę.* Drzewo jest rośliną, bo rośnie.

Drzewo składa się z korzeni, pnia, konarów, gałęzi, liści, kwiatu i z owoców.

Korzenie rosną w ziemi i za pomocą nich drzewo stoi silnie, oraz otrzymuje pokarm ze ziemi.

Pień wyrasta z korzeni, wznosi się ponad ziemią i jest najznaczniejszą częścią drzewa.

Jaki ma kształt pień? Czém jest pokryty? Jakiéj barwy może być kora drzew? Które drzewa mają korę białą, które szarą, brunatną?

Z pnia wyrastają konary, z konarów gałęzie i gałązki. Czém są pokryte gałęzie? Jaką barwę mają liście? Jakiego mogą być kształtu?

Niektórych drzew liście są bardzo cieniutkie, podobne do szpilek, nazywamy je drzewami szpilkowemi.

Jakie znasz?

Wśród gałązek wyrastają kwiaty, kiedy? Jakiéj barwy mogą być kwiaty na drzewach? Z kwiatów powstają owoce, kiedy dojrzewają owoce? Które znasz?

Owoce jednych drzew jémy i te nazywamy drzewami owocowemi; z wielu zaś drzew nie jémy owoców i te się zowią dzikiemi. Wymień kilka drzew owocowych, kilka dzikich.

Gdzie rosną drzewa? Czy drzewa są pożyteczne? Wymień jakie pożytki mamy z drzew?

Jakie z drzew owocowych, jakie z dzikich? *Z pni grubych i ociosanych na belki budują domy, stodoły i mosty, lub je rżną na deski.* Co robią z desek? *Stoły, szafy, podłogi.* Jakie jeszcze sprzęty robią z drzewa? *Beczki, konewki, cebrzyki, wozy i wiele innych.*

Co robią z cienkich prętów? *Półkoszki, koszyki.*

Drzewa dają schronienie wielu zwierzętom; w lasach żyją bowiem zające, sarny, lisy, wiewiórki i wiele innych. Na drzewach gnieżdżą się ptaki. Kiedy się chronimy w lesie pod cieniste drzewa?

Drzewa nakoniec oczyszczają powietrze i upiększają okolicę.

b) Rysunki.

Nauczyciel rysuje jeden z wzorków z elementarza.

c) Wygłoszenie i rozdzielenie zdania celem poznania głosu: t.

Jakiém drzewem jest topola, owocowém, czy dzikiém? *Topola — jest — drzewem — dzikiém.*

Dzieci wygłaszają to zdanie i policzą w niém wyrazy.

Następnie wygłoszą z nauczycielem: *to—po—la* i policzą zgłoski.

Nauczyciel każe wygłosić pierwszą zgłoskę: *to,* zapyta się, który tu głos znajomy słychać, a oprócz tego, czy niesłychać jeszcze drugiego głosu, gdzie go słychać? przed *o* czy po *o?*

Następnie dzieci wyszukują inne słowa, zaczynające się od głoski *t.*

d) Napisanie.

Nauczyciel pisze nasamprzód głoskę *o* i każe ją przeczytać, potém każe jeszcze wygłosić: *to,* porówna z *o* i zapowie, że na ten drugi głos, który słychać przed głoską *o,* napisze im głoskę.

Pisze głoskę: *t* — i omawia jak.

Cienka kréska od trzeciéj linijki do pierwszéj, pochyła w prawo: raz, po téj saméj na dół, trochę grubiéj, u dołu zagiąć: dwa, kréska pozioma u góry tu, w tém miejscu:

raz. Potém pisze głoskę: *o*, ale mówi dzieciom, że głoska *o* pisze się od trzeciéj do drugiéj linijki, gdyż ta pierwsza głoska pisze się dłuższa.

Każe przeczytać, co napisał. Następnie ćwiczą się dzieci w napisaniu głoski. Potém tworzy nauczyciel z dziećmi zdania ze słów: *ła—ta, nu—ta, ma—ta, la—to, ru—ta.* Wyrazy te dzielą na zgłoski i piszą wraz z nauczycielem.

Daléj piszą: *o—to,* potém wygłoszą samo: *ot* — pyta się, którego głosu tu braknie, gdzie? Każe więc napisać samo: *ot.* W końcu wygłoszą i piszą: *at—it—at.*

e) Przeczytanie.

Prócz przeczytania każdego wyrazu zaraz po jego napisaniu, czytają dzieci wszystko, co napisały, raz jeden i drugi, jużto z tablicy, jużto z tabliczek, raz pojedyńczo, raz chórem.

Tabliczki zetrą i schowają.

f) Przeczytanie z książki.

Zupełnie w ten sam sposób, jak poprzednie wzory wskazują.

g) Objaśnienie wyrazów.

Ła-ta: Co trzeba zrobić, gdy w ubraniu zrobi się dziura? Czém trzeba załatać? A na dachu czy widziałeś łaty?

Nu-ta: Czy umiesz śpiewać piosenkę: „o skowronku“, „o rybce“? Na jaką nutę ją śpiewasz?

Ma-ta: W co sobie wycieracie obuwie zbłocone, wchodząc do izby szkolnéj? Z czego jest zrobiona?

Wa-ta: Pokazać kawałek i powiedzieć, do czego służy.

Ru-ta: Wieńce ruciane na weselu; gdzie rośnie?

Me-ta: Gdy chłopcy chcąc się spróbować, który szybciéj potrafi biegnąć, wyznaczą sobie jakiś przedmiot, do którego się ścigają. To się nazywa meta.

Mo-ne-tá: Pokazać dzieciom cent, dziesiątak.

We-re-ta: Sprzączka albo rodzaj płachty z grubego płótna.

W końcu nauczyciel powie dzieciom nazwę głoski, którą poznały i zadaje im co mają w domu zrobić.

a) Nauczyciel wygłosi dzieciom następujące wierszyki:

Kościółek otwarty, wstąpcie lube dziatki,
Poprosić o zdrowie dla mamy i tatki,
Pomódlcie się trochę, westchnijcie do nieba,
Bo pomocy bożéj każdemu potrzeba.

Gdy dzieci pobożne, Aniołek ich strzeże,
Nigdy ich ochota do złego nie bierze,
Bóg im błogosławi, w łasce boskiéj rosną,
Miłe jak kwiateczki, co przychodzą z wiosną.

Nauczyciel powtarza pierwsze dwa wiersze i pyta: Do czego tu dziatki zostały wezwane? *By prosiły o zdrowie dla mamy i tatki.* Gdzie mają dziatki prosić Pana Boga? *W kościółku.* Kiedy kościół bywa otwarty? *Zwykle z rana.* Kiedyż dzieci mogą wstąpić do kościoła? *Gdy rano idą do szkoły.*

Nauczyciel powtarza następne dwa wiersze. Pyta: Co dzieci mają zrobić w kościele? Kto mieszka w niebie? Dlaczego powinniśmy się modlić? Do czego też potrzebują dzieci pomocy bożéj? *By były pilne, grzeczne i zdrowe.*

Nauczyciel powtarza dalsze dwa wiersze i pyta: Kto strzeże pobożnych dzieci? A gdyby dzieci nie były po-

bożne, czyby ich strzegł Aniołek? Czy dzieci robią wtenczas co złego, gdy wiedzą, że przy nich jest Aniołek? *Dziatki boją się zasmucić Aniołka i unikają złego uczynku.*

Nauczyciel wygłasza ostatnie dwa wiersze. Pyta: Kto błogosławi dobrym, pobożnym dzieciom? Jakże to Pan Bóg może błogosławić dobrym dzieciom? *Daje im zdrowie, pomaga im, żeby były pilne i grzeczne, użycza rodzicom ich zdrowia.*

Dzieci rosną w łasce bożéj, to znaczy, że dzieci co dzień stają się lepsze, że je Pan Bóg co raz więcéj kocha. Do czegóż są podobne takie dobre, pobożne dzieci? *Do kwiatków, bo jak kwiatki lubimy, tak lubimy dobre dzieci.* Kiedy kwiatki kwitną najwięcéj?

Wierszyków tych może nauczyciel nauczyć dzieci na pamięć.

b) *Śpiewka o rybce.*

c) *Wygłoszenie i rozdzielenie zdania celem poznania głoski:* ***b.***

Utworzenie i wygłoszenie zdania: *Pomoc—boża—jest—potrzebna.*

Wygłoszenie i podzielenie słowa: *bo—ża.*

Wygłoszenie zgłoski: *booo*, potém samego: *o* i porównanie.

d) Napisanie.

Nauczyciel pisze nasamprzód samo *o*, każe przeczytać, potém pisze głoskę na głos, który słyszą przed *o* i omawia jak się ona pisze.

e) Napisanie.

Od trzeciéj linijki cienka kréska pochyła w prawo do pierwszéj linijki: raz, na dół po téj saméj grubsza kréska

u dołu wygięta w prawo: dwa, półkole do drugiéj linijki zagięte w lewo: raz, haczyk w prawo: dwa

Dla wprawy piszą dzieci poznaną głoskę kilka razy. Następnie w sposób wiadomy z poprzednich wzorów słowa: *ba—ca, o—bo—ra, ra—na, bo—li.*

Dobrze jest, by nauczyciel od czasu do czasu podyktował dzieciom kilka słów, które pisały na poprzednich lekcyach, przyczém sam już nie pisze na tablicy, ale chodzi pomiędzy ławki i uważa, by dzieci dobrze pisały.

Takie ćwiczenie przekonuje go najlepiéj, czy dzieci pojęły dobrze, czego ich dotąd pisać i czytać uczył i czy nie należy jeszcze czego dokładniéj powtórzyć?

f) Przeczytanie z tablicy, z tabliczek, z książki.

Zupełnie tak samo jak w poprzednich wzorach.

f) Poznanie głoski: d.

Przeprowadzenie takie same, jak przy głosce: *b.*
Zdanie: *Dzień—i—noc—jest—doba.*
Słowo: *Do—ba.*
Zgłoska: *do.* — Głoskę *d* porównuje się z głoską *a.*

Piszą następnie i czytają słowa: *bu—da, wo—da, do—li—na.*

g) Wyjaśnienie słów.

Bibuła: Czy widziałeś papier? Jakiego koloru? Do czego używamy? A taki gruby, szary, w który łatwo

wsiąka woda, atrament, lub oliwa? To jest bibuła. *Należy pokazać dzieciom.*

Obora: Gdzie się zamyka bydło na noc?

Doba: Co następuje po dniu? — a po nocy? — Dzień jeden i jedna noc razem, to doba.

Buda: W czém spi pies, który przez dzień przywiązany jest na łańcuchu?

Duda: Na czém grają muzykanci? *Na skrzypcach, na basach czyli dudach; porównać je ze skrzypcami, wyrysować kształt.*

Dolina: Czy widziałeś góry? A jak się nazywają te doły pomiędzy jedną a drugą górą? *Pokazać na obrazku.*

W końcu powie się dzieciom, jak się zowią głoski, które na téj lekcyi poznały i zada się, co mają w domu napisać i przeczytać:

WZÓR XXII.

a) Opowiadanie.

Ostrożnie z ogniem.

Michałek miał niedobry zwyczaj bawić się ogniem. Ojciec i matka ganili mu tę niebezpieczną zabawkę, a w końcu surowo mu jéj zabronili.

Ale Michałek był chłopiec niedobry i nieposłuszny.

Pewnego razu, gdy rodzice poszli w pole do żniwa, a Michałek pozostał pilnować chaty, postanowił urządzić sobie ulubioną zabawkę. Spostrzegłszy na półce hubę, krzemień i krzesiwo, wziął kawał huby, przyłożył do krzemienia i tak długo krzesał, aż się huba zatliła. Potém biegał w kółko, migając tlejącą hubą. Wtém sparzyło go w palce, krzyknął i rzucił niedotloną hubę w kąt izby. Nieszczęściem upa-

dła huba na snopek słomy, która się po chwili zapaliła i buchnęła płomieniem.

Przestraszony Michałek rzucił się na słomę, chcąc płomień przygasić. To mu się jednakże nie udało, poparzył sobie ręce, a nawet zapaliła się na nim odzież. Byłby Michałek niewątpliwie znalazł straszną śmierć w ogniu, gdyby na jego szczęście nie był nadszedł w téj chwili ojciec z pola.

Widząc, co się dzieje, porwał konew z wodą i polał nią nasamprzód Michałka, a potém zalał palącą się słomę. Z przestrachu i poparzenia chorował Michałek przez parę tygodni. Kara ta, jaką poniósł za nieposłuszeństwo rodzicom, była dla niego skuteczną nauką na całe życie. — Więcéj już nigdy nie bawił się ogniem, pamiętając, jakie stąd może powstać nieszczęście i był posłuszny rodzicom we wszystkiem.

Po odpytaniu treści, wysnuje nauczyciel naukę: Czy Michałek wiedział, że jest niebezpiecznie bawić się ogniem? Kto go o tém przestrzegał? Czy ojciec zabronił mu téj zabawki? A Michałek, czy usłuchał ojca? Jakimże się okazał? *Nieposłusznym i nieostrożnym.* Czy został ukarany za swe nieposłuszeństwo? Cóż go spotkało? A coby się było z nim stało, gdyby ojciec nie był nadszedł? Kto wie najlepiéj, co jest dobre dla dzieci, a co złe, co im wolno robić, a czego nie wolno? Czy więc rodzice chcą dobrze dla dzieci zrobić, gdy im coś zakazują? Czy dzieci powinny być im posłuszne?

b) Ćwiczenia gimnastyczne.

c) Wygłoszenie i podzielenie zdania celem poznania głoski: h.

Zdanie: *Zatlona—huba—zapaliła—słomę.*

Słowo: *Hu-ba.*

Zgłoska: *Huuu...* porównanie z głoską: *u.*

Dzieci wyszukują kilka wyrazów, które się od głoski *h* zaczynają.

d) Napisanie.

Nasamprzód piszą: *u*, potém nauczyciel kréśli *h*, omawiając jak to uskutecznia:

Cienka kréska od trzeciéj linijki do pierwszéj, taka sama jak przy głosce *l*: raz, na dół prosta, grubsza, aż do trzeciéj linijki: dwa. Do czego jest ten znak podobny? *Wykazuje, że do głoski l, tylko, że u dołu nie ma tego zaokrąglenia.* Do tego znaczka dopiszemy haczyk jak przy głosce *u*, ale tylko od pierwszéj do drugiéj linijki. Cienka kréska z dołu ku prawéj stronie: raz, na dół grubsza, u dołu w prawo zaokrąglona: dwa, do góry cienka: raz, dopisać głoskę *u*.

Dzieci ćwiczą się w pisaniu głoski *h*.

Potém piszą całe słowo: *hu-ba;* daléj słowa: *hu-ta, he-le-na, ho-no-ra-ta.*

e) Przeczytanie z tabliczek, tablicy i książki.

Jak wiadomo.

f) Poznanie głosu: k.

Zdanie: *Michałka—spotkała—kara.*

Słowo: *ka-ra.*

Zgłoska: *ka.*

Nauczyciel pisze głoskę *k*.

Omawia: cienka kréska do góry, jak przy *h:* raz, na dół grubsza: dwa, cienka do góry do linijki drugiéj, jak przy *h*, na dół ku środkowi zaokrąglona: raz, haczyk podobny, jak przy głosce *n* na dół: dwa, wygiąć w prawo i cienka do góry: raz, dopisać głoskę *a*.

Piszą całe słowa: *ka—ra, ku—na, ko—ło, bu—ra—ki, ka—li—na.*

g) Czytanie z tabliczek i z książki.

h) Wyjaśnienie wyrazów.

Huta: Jakie znasz naczynie ze szkła? Robią je w hutach. *Można pokazać odpowiedni obrazek, przystępnie dzieciom wyjaśnić, jak szkło robią.*

Kuna: Jakie zwierzę zakrada się do kurników i zjada kury? *Pokazać obraz kuny.*

Kula: Czém się nabija strzelbę chcąc zastrzelić wilka? Z czego jest taka kula zrobiona? Jak duża? Czém się rzuca, chcąc strącić kręgle? Porównać tę kulę z poprzednią. Na czém chodzi żebrak kulawy? Jak wyglądają te kule?

Kawa: pokazać ziarnko surowéj i ziarnko upalonéj. Jak się przyrządza?

Kalina: Który ją zna? Jakie ma owoce? *Pokazać.*

Raki: Pokazać na obrazku. Gdzie żyją? Jaki z nich mamy pożytek?

Buraki: Porównać z marchwią, z karpielami; pożytek?

Korale: Kto nosi korale na szyi? Pokazać na obrazku. Opowiedzieć, skąd pochodzą.

Korona: Co widziałeś wymalowane na głowie Najświętszéj Panny na obrazie w kościele? Na cóż można więc wkładać koronę? A czy widziałeś, żeby u nas ludzie nosili korony na głowie? Powiedzieć, kto ją nosi, oraz z czego jest zrobiona. *Pokazać na obrazku.*

Komora: Co wieśniacy chowają w komorze?

Kora: Którą część drzewa pokrywa? Jak wygląda?

Buk: Kto widział to drzewo? Czy ono duże, czy małe? Czy dzikie? Czy owocowe? Do czego służy drzewo bukowe?

Kowal: Co robi? Czy tylko haki?

Hak: Gdzieś widział? *U osęki, u liny, na której się wiadro spuszcza w studni, do ściany wbity dla zawieszenia rzeczy.* Z czego jest zrobiony? *Można pokazać okaz?*

Kukułka: Pokazać okaz, albo na obrazku. Gdzie przebywa? Gdzie znosi jajka swoje? Jak mówimy słysząc głos kukułki, że co ona robi?

Podanie nazwy poznanych głosek: *h* i *k*, oraz zadanie zajęcia do domu.

WZÓR XXIII.

a) Rozmowa o mące.

Nauczyciel przyniesie do klasy kłos, trochę ziarn jakiego zboża i garść mąki.

Pokazuje dzieciom nasamprzód kłos: Co to jest? Gdzie rosną kłosy zboża? Co się znajduje w kłosach?

Pokazuje ziarna zboża: Co to jest? Jakie to zboże? Jakie jeszcze znasz? W jaki sposób odłączamy zboże od kłosów?

Pokazuje mąkę: Co to jest? Z czego się robi mąka? Co trzeba zrobić ze zbożem, aby otrzymać z niego mąkę? Na czém miele się zboże w domu? A czy nie mielą gdzieindziéj zboża, tylko na żarnach? *Nauczyciel powinien objaśnić żarna i młyn wodny w sposób przystępny i albo je narysować na tablicy, albo pokazać na obrazku.*

Jak się nazywa mąka grubo zmielona? A oprócz razowéj, jaką mąkę mielą w młynie? Jak się nazywa mąka z pszenicy, z żyta, z owsa? Która jest najbielsza? Co się piecze z mąki pszenicznéj? Co z żytniéj? Co robią z owsianéj?

Jakie potrawy gotują z mąki? Czy chléb i potrawy z mąki gotowane są smaczne, czy są pożywne? Czy zdrowo jest jeść chléb niedopieczony, albo zbyt świeży, jeszcze ciepły? Co sprawia taki chléb w żołądku? Czy jest zdrowo przeładować żołądek chlebem? Kto nam daje zboże tak pożyteczne? Komu mamy składać dzięki?

Jeżeliby uczniowie nie byli w stanie odpowiedzieć na to lub owo pytanie, nauczyciel będzie w takim razie sam opowiadał i każe zaraz to samo jednemu i drugiemu powtórzyć.

b) Śpiewka.

Gdy zdybiesz chleba kruszyny,
Podnieś je dziecię ze ziemi;
Będą ci wdzięczne ptaszyny,
W głodzie nakarmisz je niemi.

Bo ptaszę w zimie bez chleba,
Prośby przed chatą zawodzi,
Więc je nakarmić potrzeba,
Bóg ci to, dziecię, nagrodzi.

Objaśnienie treści:

Co ma dziecię zrobić, gdy zdybie, czyli spostrzeże na ziemi okruszyny chleba? Dla kogo ma je podnieść ze ziemi? Kiedy będzie karmiło ptaszki kruszynami? Dlaczego w zimie? Czemu ptaszki w zimie nie mają co jeść? *Śnieg pokrywa pola, nie mają gdzie ziarnek zbierać, nie ma też robaczków.* A gdzież się ptaszki zlatują, by prosić o pożywienie? Czy trzeba je nakarmić przed chatą? Któż to dzieciom nagrodzi, gdy się będą litowały nad ptaszkami? A ptaszki czy będą wdzięczne dzieciom? Czémże ptaszki mogą okazać swą wdzięczność?

Na następnéj lekcyi wyuczy nauczyciel dzieci tych wierszyków i nauczy je stósownéj do nich melodyi.

Można je śpiewać na nutę mazura.

e) Gimnastyka.

d) Wygłoszenie i rozdział zdania celem poznania głosu ą.

Jakiego koloru jest mąka pszeniczna?

Mąka—pszeniczna—jest—biała.

Wygłoszenie tego zdania i słowa: *mą—ka* uskutecznia się w ten sam sposób, jak w poprzednich wzorach.

e) Napisanie i przeczytanie.

Nauczyciel każe wygłosić raz jeszcze zgłoskę *mą.*

Jaki tu głos słychać na końcu? A przed nim? Czy znacie już głoskę na pierwszy głos? Więc napiszcie ją. *Nauczyciel pisze na tablicy głoskę* ***m.*** Dopiszcie do tego: ***a.*** *Dopisuje* ***a.*** Przeczytaj, co napisałem A.? Przeczytaj z tabliczki B. *Uczeń czyta*: ***ma.***

Czy tu słyszysz głos ą — E.?

Otóż widzicie, aby było *mą*, potrzeba pod głoską *a* dopisać taki ogonek. *Nauczyciel dopisuje.*

Dopiszcie i wy pod *a* taki ogonek.

Przeczytaj teraz D. Przeczytajcie chórem z tablicy. Każe następnie wygłosić: *ka*, zapyta się, czy znane im są głosy téj zgłoski? Więc każe pisać.

Następnie wyszukują dzieci słowa, w których przychodzi głos ą i piszą: *łą—ka, ką—ko—le, i—dą.* Czytają z tablicy i z tabliczek.

Poznanie głosu *ę* uskuteczni się w ten sam sposób, jak poznanie *ą*.

Wygłosi się zdanie: *Michałek—sparzył—sobie—rękę*. Z tego zdania wyjmie się słowo: *rękę*.

Nasamprzód napiszą *re* i przeczytają, porówna się to z *rę* i powie, że do *re* potrzeba dopisać ogonek pod *e*, by było *rę*.

Tak samo postąpi się przy napisaniu *kę*.

Dzieci wyszukują słowa, w których przychodzi głos *ę*. Potém piszą z nauczycielem: *i—dę na łą—kę, bę—dą rą—ba—li dę—bi—nę*.

Przeczytanie wiadome.

f) *Przeczytanie z książki.*

W sposób wiadomy.

Objaśnienie wyrazów:

Kąkol: Jaka roślina rośnie w zbożu, którą gospodarze wyrywają ze zboża? Jakie ma kwiaty kąkol? *Pokazać na obrazku.*

Idę na łąkę: Kto idzie na łąkę? Co robią na łące?

Koszą trawę: Co będzie z téj trawy, gdy uschnie?

Będą rąbali dębinę na budowę: Gdzie rąbią drzewa? Co budują z drzew w lesie zrąbanych? Czémże jest chata, stodoła, stajnia, skoro są budowane? *Są budowami.*

Z jakiego drzewa mamy dębinę, brzezinę, buczynę?

Zadanie zajęcia do domu.

WZÓR XXIV.

a) *Opisanie izby szkolnéj.*

Nauczyciel zadając pytania, kieruje spostrzeżeniami i opowiadaniem uczniów; tylko takie szczegóły, których dzieci nie mogą znać, opowie nauczyciel sam, a one powtórzą.

Jak się nazywa ten budynek, do którego się codzień zgromadzacie na naukę? Jak można nazwać tę izbę, w której się odbywa nauka, dlatego że jest w szkole? Czém jest izba szkolna otoczona do koła? Ile tu jest ścian? Jakiego koloru są ściany? Dlaczego są białe? Co widzisz na spodzie izby? Z czego jest podłoga ułożona? Czy to pięknie wygląda, gdy podłoga jest zabłocona, lub zaśmiecona? Cóż trzeba robić, żeby była czysta? Co widzisz u góry izby? Którędy wchodzisz do izby? Co należy zrobić przed wejściem do izby szkolnéj? *Zdjąć czapkę i obuwie wytrzeć, jeżeli jest błoto na dworze.* Którędy wchodzi światło dzienne do izby szkolnéj? Co jest wprawione w oknach? Z czego są szyby zrobione? Jakież one są, jeżeli słońce przez nie przeziera? Okna należy codziennie zimą i latem otwierać, by się powietrze odświeżyło, inaczéj byłoby w izbie duszno i niezdrowo? Kiedy ogrzewamy izbę szkolną? Co ją ogrzewa? Gdzie stoi piec? Z czego jest zrobiony? *Może być z cegieł, z kamyków lub z kafli.* Kto stawia piec?

Jakie sprzęty widzisz w izbie szkolnéj? *Stół, stołek, ławki, szafę, tablicę, liczydło, szaragi.*

Na czém stoi stół? *Na stopniu czyli gradusie.*

Kto siada za stołem, na czém? A uczniowie w czém siedzą? Jak są ustawione ławki? *W szeregu.* Gdzie stoi tablica? Na czém jest ustawiona? *Na sztaludze.* Jakiego jest koloru? Do czego służy? Czém się pisze na tablicy? Czém się ją ściera? Gdzie stoi szafa? Co pan nauczyciel chowa do szafy? *Zeszyty, gąbkę, kredę, rysiki, kałamarze, pióra, książki z obrazkami.* Z czego składa się liczydło, do czego jest potrzebne? Gdzie są umieszczone szaragi? Co się na nich zawiesza? Co wisi na ścianach? W czém wiszą obrazki?

b) *Rysunki.*

c) *Wygłoszenie i rozdział zdania, celem poznania głosu:* ***y.***

Na czém stoją ławy?

Ławy—stoją—na—podłodze.

Wygłaszają i dzielą to zdanie.

Dzielą słowo: *ła—wy.* Wygłaszają każdą zgłoskę z osobna.

d) Napisanie i przeczytanie.

Nasamprzód pisze nauczyciel z dziećmi *ła*, potém każe wygłosić drugą zgłoskę: *wy* i zapyta, jaki głos słychać na końcu téj zgłoski, każe osobno wygłosić *y*. Pyta się daléj, czy już poprzód poznały były ten głos i czy pisały głoskę na niego? Następnie pyta, czy przed *y* słychać jaki drugi głos, w którém słowie go poznały? Każe więc pisać dzieciom *w* i następnie dopisuje *y*.

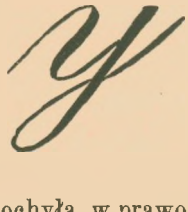

Cienka kréska, pochyła w prawo, od trzeciéj linijki do drugiéj, do góry: raz, u góry wygiąć w prawo i na dół do drugiéj linijki, u dołu zagiąć w prawo: dwa, cienka, pochyła w prawo do drugiéj linijki: raz, na dół po téj saméj do połowy, a potém prosto na dół po za trzecią linijkę aż ku czwartéj, wygiąć w lewo: dwa, zaokrąglić w prawo i cienka kréska do góry aż po za trzecią linijkę: raz.

Teraz dzieci kréślą z nauczycielem w powietrzu, potém dopisują *y* na tabliczkach i przeczytają całe słowo: *ła—wy.* Piszą kilka razy głoskę *y* dla wprawy. Nauczyciel porównuje ją z głoską *u* i wykazuje, że *y* jest dłuższe, oraz w którą stronę, zatém w jakich linijkach je należy pisać.

Następnie wygłaszają, dzielą i piszą wyrazy: *ry—ba, ką—ty, dy—my, wy—ka, ły—ko.*

Nauczyciel w każdéj sylabie każe naprzód samogłoskę wygłosić osobno, a potém pyta się, jaką głoskę słyszą przed nią, w jakiém ją słowie pisały? Każe nakréślić rysikami w powietrzu, a w końcu dopiero piszą głoskę wraz z nauczycielem. Dobrze jest także wezwać tego i owego ucznia do tablicy by on napisał, albo też nauczyciel wymawia tylko wyraz powoli, rozdziela go na zgłoski nie pisząc na tablicy, a dzieci piszą same. Wśród tego nauczyciel chodzi pomiędzy ławki i pomaga, lub poprawia, gdzie potrzeba. Po napisaniu każdego nowego wyrazu, dzieci go zaraz odczytają i za każdym razem czytają także wszystkie poprzednio napisane, w końcu czytają na wyrywki, to z tabliczki, to z tablicy.

e) Przeczytanie z książki.

Wiadome.

f) Wyjaśnienie wyrazów.

Ką-ty: Nauczyciel pokazuje na przedmiot jaki, stojący w kącie izby, i pyta się gdzie stoi? Pokaż mi wszystkie kąty w izbie, policz ile ich jest? Składa dwa pręty lub rysuje dwie linije tworzące kąt prosty i powie, że to także kąt.

Wy-ka: Pokazać dzieciom w naturze lub na obrazku i powiedzieć o użytku.

Ły-ko: Przynieść pręt z wikliny i pokazać dzieciom, że pod zieloną wierzchnią skórą jest cienka, biaława błona, która się da oddzielić od kory i zowie się łykiem. Co się robi z łyka?

Ty-ka: Co się wsadza do ziemi obok fasoli lub chmielu, żeby mogły róść w górę.

Ko-ry-to: W czém się poi bydło przy studni? W czém się daje jeść świniom? A to miejsce pomiędzy brzegami,

którędy woda w rzéce płynie, jak się nazywa? Więc są dwojakie koryta: naczynia i w rzéce.

To-wa-ry: Co sprzedają w sklepie? *Cukier, kawę, mydło, mąkę, kaszę, płótno, wstążki, noże, kosy i t. p.* Wszystko, co sprzedają w sklepie, są towary.

Ko-ma-ry, mo-ty-le i bą-ki la-ta-ły: Kto latał? Czy te owady latają w zimie? A kiedyż latają? Czy komary i bąki kąsają, gryzą? Kogo komary gryzą? A kogo kąsają, czyli tną bąki? A motyle czy są także przykre dla ludzi lub dla zwierząt? Czy potrzebne jest, by dzieci chwytały motyle i obrywały im skrzydła?

g) Zadanie zajęcia do domu.

WZÓR XXV.

a) Po przeczytaniu z tabliczek zadania, nauczyciel podyktuje dzieciom: *Ko-ma-ry, mo-ty-le i bą-ki la-ta-ły.*

Uskuteczni to w sposób następujący: Nasamprzód wygłosi to zdanie sam powoli, oddzielając wyraz od wyrazu przestankami, potém każe to powtórzyć jednemu i drugiemu uczniowi, następnie wszystkim chórem. W końcu wymawia powoli każdy wyraz osobno, oddzielając zgłoskę od zgłoski, a dzieci piszą, co nauczyciel wygłasza. Wśród dyktowania przechodzi pomiędzy ławki i pomaga lub poprawia, gdzie potrzeba.

Potém każe przeczytać z tabliczek, co dzieci napisały.

Następnie każe tabliczki zetrzeć i schować.

b) *Opowiadanie.*

Łakoma myszka.

Raz wybiegła łakoma myszka ze swéj kryjówki i goni po spiżarni, by znaleść jaki przysmaczek. Wtém zobaczyła zastawioną łapkę. „Aha! chcą mię złapać na słoninkę“, zawołała myszka, „lecz nie jestem ja taka głupia, nie złakomię się na waszą słoninkę. Ale powąchać zdaleka przecież nie zaszkodzi“ — pomyślała sobie — i zbliżyła się do łapki. Wącha — pachnie!... Przybliża się bardziéj, jeszcze lepiéj pachnie! — „Nigdy jeszcze nie jadłam tak pięknie pachnącéj słoninki,“ mówiła myszka do siebie, „ale nie dam się złapać, nie będę jadła. A gdyby tak choć języczkiem zdala pokosztować, przecież mi się nic nie stanie złego.“ Przysuwa się więc bliżéj, jeszcze bliżéj... zapach ją nęci, zapomina w końcu na niebezpieczeństwo i chwyta ząbkami słoninkę. W tém trzask... i myszka siedzi schwytana w łapce. Biedna myszko, wiedziałaś co cię spotka, dlaczegoż byłaś tak łakomą?!

Nauczyciel odpyta treść, a potém wysnuje naukę w sposób następujący:

Czy myszka wiedziała, na co łapka zastawiona? Czy powinna była odejść od łapki? A czy myszka odeszła, czy téż zbliżyła się do łapki? Na cóż się złakomiła? Cóż się jéj zachciało, gdy powąchała słoninki? A gdyby była zaraz odeszła, czy byłaby ją zbierała ochota skosztować słoninki?

I cóż się stało łakoméj myszce, gdy skosztowała słoninki? Czy byłaby się złapała, gdyby nie była łakoma? Czy łakomstwo myszki zostało ukarane? Czy dobrze jest więc być łakomym?

c) Śpiew.

d) Rozdział zdania, celem poznania głosu: j.

Zdanie: Nie — jestem — ja — taka — głupia. Słowo: *ja.*

Czy słychać w tém słowie jaki znajomy głos? Gdzie? Czy słychać jaki drugi głos? Gdzie?

e) Napisanie i przeczytanie.

Nauczyciel napisze głoskę *a*, każe przeczytać, potém porównuje ją z *ja*.

Na głos, który przed *a* słychać, napiszę wam głoskę. Cienka kréska od lewéj ku prawéj ręce, od trzeciéj linijki do drugiéj: raz, na dół aż do czwartéj linijki, u dołu zagiąć w lewo: dwa, do góry zaokrąglona linijka aż do trzeciéj linijki: raz, kropka u góry: dwa, potém dopisuje *a* i każe przeczytać.

Dzieci kréślą z nauczycielem *j* w powietrzu rysikami, a potém piszą na tabliczkach *ja*, następnie piszą dla wprawy głoskę *j* kilka razy w powietrzu rysikami, a potém piszą na tabliczkach *ja*; następnie piszą dla wprawy głoskę *j* kilka razy.

Daléj wygłaszają i piszą słowa: ja—je, ja—ma, ro—je. Czytają z tablicy i z tabliczek.

f) Poznanie, napisanie i przeczytanie głoski: p.

Zdanie: Myszka—goni—po—izbie.

Słowo: *po*.

Nasamprzód nauczyciel pisze *o*, i porównuje z *po*; pisze głoskę *p* i omawia jak:

Cienka kréska od trzeciéj linijki do drugiéj, pochyła w prawo: raz, na dół prosta do czwartéj linijki: dwa, od trzeciéj cienka do góry, pochyła w prawo do drugiéj: raz, na dół do trzeciéj, u dołu zagiąć: dwa, cienka do góry: raz. Nauczyciel porówna głoskę *p* z głoskami *n—i—h.*

Po napisaniu słowa: *po*, wymawiają i piszą: po-le, po-ły, pi-ła, pa-ra. Czytają z tablicy i z tabliczek.

g) *Poznanie, napisanie i przeczytanie głoski:* ***g.***

Zdanie: *Myszka—goni—po—spiżarni.*

Słowo: *go-ni.*

Zgłoska: *go.*

Jaki znajomy głos słychać w tém słowie? Gdzie? Czy słychać jeszcze jaki drugi? Gdzie?

Nauczyciel pisze głoskę *g* i omawia, jak to uskutecznia, wykazując dzieciom, iż się składa poprostu z *o* i z *j*, potém porównuje ją z głoską *a.*

Cienka kréska od trzeciéj do drugiéj linijki, pochyła w prawo: raz, półkole na dół: dwa, półkole do góry do drugiéj linijki: raz, na dół aż do czwartéj, u dołu zagiąć: dwa, do góry cienka w prawo aż do trzeciéj linijki: raz.

Dzieci kréślą w powietrzu, potém piszą kilka razy *g*, następnie piszą: *go-ni, ga-je, gę-ba, ko-py-to, wo-ły ma-ją ro-gi.*

Czytają z tablicy i z tabliczek.

h) Czytanie z książki.

Znajome.

b) Objaśnienie wyrazów.

Jaje: Co znosi kura? Które zwierzęta znoszą jaja?

Jama: Gdzie przebywa kret? lis? Otwór w ziemi.

Roje: Dużo pszczół, komarów, much, latających w powietrzu.

Poły: U czego są poły? Pokaż mi połę u swego surducika, u płótnianki? *Nauczyciel pokaże połę swego surduta.*

Piła: Kto widział piłę, co się robi piłą, z czego jest zrobiona? Czy ma krawędź tak równą, jak nóż lub tasak? *Pokazać model.*

Para: Z czego powstaje para? Kiedy się para z garnka wydobywa? W co się para napowrót przemieni, gdy się oziębi?

Pokoje: Kto już był z was w pokoju? U kogo? *U księdza, we dworze.* A u was czy jest w chacie pokój, czy izba? Co piękniéj wygląda, izba, czy pokój? *Posadzka, ściany malowane, okna duże; nie ma w pokoju nalepy, komina, tylko piec nie duży do ogrzewania. W pokoju są ładne sprzęty, obrazy na ścianach.*

Gęba: Czy ty masz gębę? Pokaż. Gdzie się znajduje język, zęby? Co bierzemy do gęby? Jak można powiedzieć piękniéj, zamiast „do gęby“? *Do ust.* Piesek, kotek biorą pokarm do gęby, ludzie do ust.

Gaje: Czy jest w naszéj wsi gaj? Gdzie? Co rośnie w gaju? Gdzie się lubią gnieździć ptaszki? Czy w gaju są

także takie duże drzewa, jak w lesie? Czy gaj bywa tak duży, jak las.

Gąty: Co się pokrywa gątami? Z czego robi się gąty?

Waga: Pokazać model. Do czego służy, co się kładzie na jednę szalę, a co na drugą?

Kopyto: Które zwierzę ma kopyta? Z czego jest kopyto? Czy mógłby koń biegnąć po grudzie i po ostrych kamieniach, gdyby nie miał kopyt?

Łopata: Pokazać model. Z czego się składa, co się robi łopatą?

Topola: Czém jest, gdzie najczęściéj rośnie? Pokazać na obrazku i porównać topolę włoską i polską.

Mamy nogi: Kto ma nogi? Czy ty masz nogi? A Zięba czy ma? A Śnieżkówna czy ma? Jakże powiesz, gdy będziesz mówił o sobie, o Ziębie, i o Śnieżkównie razem, że macie nogi?

Woły mają rogi: Kto ma rogi? Jakie zwierzęta jeszcze mają rogi? Gdzie rogi wyrastają zwierzętom? Do czego im służą? *Z rogów robią trąbki, grzebienie.*

Ręka rękę myje: Co myje jedna ręka? Czy jedna ręka mogłaby umyć sama siebie?

Nazwa poznanych głosek: *j, p, g.*

Zadanie zajęcia do domu.

WZÓR XXVI.

a) Opis wozu czyli fury.

Nauczyciel pokaże model wozu i stósownemi pytaniami będzie uskuteczniał opis; czego dzieci jeszcze wiedzieć nie mogą, to im sam pokaże, powie i zaraz odpyta.

Z jakich głównych części składa się wóz? *Cztéry koła, dwie drabinki, dyszel.* Na czém spoczywają drabinki, o co

się opierają? Na czém są osadzone koła? Czy mogą się na osi obracać? Ile jest kół? Czy wszystkie są równéj wielkości? Czém są koła okute? Ile jest osi u wozu? Która oś da się wykręcić na boki? Jak wygląda dyszel, do czego jest przytwierdzony, czém? Czém jest połączona oś tylna z przednią? Co jest przytwierdzone do dyszla z tyłu? *Waga, u téj orczyki.* Kto robi wóz z drzewa, kto go okuwa? Jakie zwierzęta przyprzęgamy do wozu? Co się wozi na wozie? Jak nazywamy wóz, pełen siana albo zboża? *Fura siana, fura zboża.*

b) Rozdział zdania celem poznania głosu: f.

Zdanie: *Fura—ze—zbożem—jedzie.*

Słowo: *fu-ra.*

Zgłoska: *fuuu.*

Gdy już dzieci w sposób wiadomy poznały, że przed *u* słychać jeszcze drugi głos, każe nauczyciel wynajdywać inne słowa, zaczynające się od *f.*

c) Napisanie i przeczytanie.

Cienka kreska do góry od trzeciéj linijki do pierwszéj, w prawo pochyła, u góry zagiąć w lewo: raz, na dół prosta aż do czwartéj linijki: dwa, w środku, ot taki ogonek: raz.

Można porównać ze zgłoską *l* i wykazać, że się przez cztéry linie pisze.

Dzieci kréślą rysikami w powietrzu, potém na tabliczkach.

Wygłoszą raz jeszcze słowo: *fu-ra* i piszą je wraz z nauczycielem

Potém wygłaszają i piszą: *fa-la*, *figura*, *fu-ja-ra*, *ku-fa*.

Każde nowo napisane słowo zaraz przeczytają, potém czytają raz jeszcze wszystkie za porządkiem i na wyrywki to z tablicy, to z tabliczek.

Gdyby dzieci zapomniały pisać któréj z poprzednio poznanych głosek n. p. k, g, j, to nauczyciel przypomina słowo, w którém ją poznały, napisze z dziećmi w powietrzu, każe wyjść jednemu i na tablicy napisać.

d) Gimnastyczne ćwiczenia.

e) Przeczytanie z książki.

f) Objaśnienie wyrazów.

Fara: Nauczyciel pouczy dzieci, co jest parafia, że w każdéj parafii jest kościół parafialny, a przy nim ksiądz pleban; kościół więc parafialny zowie się także *fara*. W miastach bywa więcéj kościołów, a tylko jeden jest parafialny czyli fara.

Fala: Na czém powstaje fala? Czy widziałeś staw, rzékę? Czy powierzchnia wody na stawie jest gładka, gdy wiatr nie wieje? A co się robi na powierzchni wody, gdy silny wiatr dmie? Co się dzieje z łódką płynącą po wodzie, gdy fale powstaną?

Kufa: Bardzo duża beczka, przewożą w niéj spirytus, wino.

Figa: Pokazać owoc nieprasowany. Do czego podobna? Ma kształt gruszki. Drobne ziarneczka w środku. Drzewo figowe rośnie w cieplejszych krajach, u nas nie rośnie, chyba w cieplarniach.

Lufa: Z czego strzela myśliwy? Czém się strzela ze

strzelby? Do czego sypie się proch i wkłada kulę, chcąc strzelić ze strzelby? Z czego się robi lufa, w czém jest osadzona? *Pokazać model albo obrazek.*

Figura: Jakie sprzęty rysowaliście? *Stolik, stołek, drabinkę, czworobok i t. p.* Wszystko to, coście rysowali, nazywamy „figury". A przed czém też zdejmujesz czapkę, idąc drogą? *Przed figurą.*

Fujara: Na czém przegrywają pastuszki pasąc bydło? *Porównać z piszczałką.*

Na pole jadą fury: Co jedzie na pole? Po co mają jechać fury na pole?

Nazwa głoski *f*, zadanie zajęcia do domu.

WZÓR XXVII.

a) Opis.

Wół.

Nauczyciel wystawi obraz wołu i uskutecznia jego opis w ten sam sposób, jak był przeprowadzony opis konia.

Co przedstawia ten obrazek? Czém jest wół? Z jakich części składa się ciało wołu? Pokaż głowę, tułów, nogi. Jaka jest głowa, duża, czy mała? Co widzisz na głowie? Gdzie są osadzone na głowie rogi? Jakie są, duże czy małe, stojące czy obwisłe? Jakie są oczy, duże czy małe? Czém jest połączona głowa z tułowiem? Jak się nazywa spodnia część szyi? *Podgardle czyli „wole".* Gdzie jest kark, czy silny? *Silny, stworzony do jarzma.* Jak wygląda jarzmo? Jak wygląda kadłub? Czém są zakończone nogi? *Porównać racice z kopytami.* Czém jest zakończony tułów? *Porównać ogon wołu z końskim ogonem.* Do czego używamy wołu? *Chodzi w pługu, ciągnie ciężary na wozie, jest silny, chód ma*

powolny, jest cierpliwy. Czém się żywi? *Zadowalnia się lichém pożywieniem, jé: siano, słomę, trawę.* Woły opasowe. Pożytek: mięso, łój, skóra, rogi, kopyta. Nie trzeba wołu drażnić, bo bodzie.

b) Rozdział zdania celem poznania głosu: ó.

Zdanie: *Woły—ciągną—wozy.*

Słowa: *woły—wozy.*

Nauczyciel pisze z dziećmi te słowa i każe przeczytać.

A jak powiesz, gdy nie para wołów wóz ciągnie, ale jeden? Wygłaszają: *wół.*

Czy słychać na końcu głos *y*, gdy powiém: *woł?* Piszcie więc to samo słowo, tylko bez *y* na końcu. Nauczyciel pisze: *woł*, każe przeczytać.

A czy to wszystko jedno *woł* a *wół*?

Uważajcie, ażeby czytać „*wół*“ należy nad *o* dopisać taką kréskę. *Nauczyciel dopisuje.*

Przeczytaj teraz. Piszą następnie *wo-zy*, każe przeczytać, zakryje *y* — przeczytają. Porówna: *woz* a *wóz.* Co potrzeba dopisać, by z *woz* było *wóz?*

Wygłaszają, następnie piszą i czytają: *fu-ra, fur, do-ły, dół.*

Nauczyciel tworzy różne zdania ze słów: *fura* i *dół* tak, by przychodziły w rozmaitych przypadkach, w pojedyńczéj i w mnogiéj liczbie, przyczém wykaże dzieciom, że w słowie *fura* zawsze słychać głos *u*, a w słowie *dół* raz *o* a raz *ó.*

Poczém powie, że w słowie, w którém zawsze słychać *u*, pisze się też zawsze *u*; jeżeli zaś w jakiém słowie słychać raz *u*, a raz *o*, to wtenczas, gdy w niém słychać *u*, pisze się *ó*.

W podobny sposób wygłaszają, piszą i czytają: *wo-ry, wór, ro-je, rój.*

c) Rysunki.

d) Poznanie głosu: é.

Zdanie: *Koła—wyciskają—na—drodze—koleje.*

Słowo: *ko—le—je.*

Piszą, czytają. Potém nauczyciel zakrywa końcowe *e* i każe przeczytać: *kolej.* Porównuje: *kolej* a *kolej.* Drugą sylabę wymawia przeciągle, jakby *é* było dłużéj słychać i pyta się, czy tu także słychać: *e?* Potrzeba więc dopisać nad *e* taką kreskę, jaką nad *o* pisali. Przeczytają.

Piszą i czytają: *ka—ré—ta, kalé—ka, na—léj mi wo—dy.*

Czytają z tablicy, z tabliczek.

e) Śpiew.

f) Czytanie z książki.

g) Objaśnienie wyrazów.

Góra: Na czém się wznosi? Stopa, bok, szczyt? Czy łatwo wybiegać na górę? Co rośnie zwykle na górach? Niskie góry, wysokie, śniegami pokryte. *Jeżeli szkoła jest w okolicy równéj, pokazać na obrazku.*

Dół: W co zesypują ziemniaki, by je przechować na zimę? W czém gaszą wapno? Co powstaje w ziemi, gdy wybiorą dużo gliny do wypalania cegły?

Lód: Z czego lód powstaje? Kiedy? Co się pokrywa w zimie lodem? Co się z nim stanie na słońcu?

Wór: Z czego się szyje wory? Do czego służą?

Rów: Przy drodze na polu, dla ściekania wody.

Łój: Z jakich zwierząt otrzymujemy łój? Co się robi z łoju?

Kaléka: Kogo nazywasz kaléką? Wymień różne kaléki: kulawy, ślepy, garbaty, głuchy, niemy.

Karéta: Czém jeździ twój ojciec do miasta, do kościoła? A pan ze dworu, czém jeździ? Pokazać na obrazie, porównać z wozem.

Koleje: Czy koła zostawiają jakie ślady po sobie na drodze? Jak je nazywasz? *Koleje żelazne.*

Nalëj mi wody: Kiedy tak mówisz? Do kogo możesz tak mówić?

Jém maliny i inne jagody: Gdzie rosną maliny? Jakie znasz inne jagody? *Ostrężnice, borówki, czereśnie i t. p.* Porównać krzak z drzewem. *Pokazać na obrazku.*

Zadanie zajęcia do domu.

WZÓR XXVIII.

Po przeczytaniu z tabliczek i z książki poprzedniéj lekcyi, nauczyciel podyktuje dzieciom: *ro-wy, rów, ro-je, rój, jém ma-li-ny i in-ne ja-go-dy.*

Postępowanie jak we wzorze XXVI.

a) Śpiewka żniwiarzy.

Pożółkniało w polu zboże,
Pogody potrzeba,

By je skosić — mocny Boże!
Dopomóż nam z nieba.
Ciach—ciach—ciach—ciach! *Dwa razy.*
Gdy nam sprzyja pora,
Ciach—ciach—ciach—ciach! *Dwa razy.*
Kośmy do wieczora.

Już skoszone leży,
Zaprzęgajmy woły;
Nuż! za snopki bierz, młodzieży,
Zwieść je do stodoły.
Taf—taf—taf—taf! *Dwa razy.*
Żwawo młócić trzeba,
Taf—taf—taf—taf! *Dwa razy.*
Będzie dużo chleba.

Objaśnienie:

Kiedy zboże jest już żółte? Co potrzeba z niém zrobić? Czy można kosić je lub żąć w czasie dészczu? A kiedyż tylko? Któż to daje ludziom dészcz lub pogodę? Kogo potrzeba więc prosić o pogodę? A jak jest pogoda, czy wtenczas sprzyja pora do żniw? Czy zwijają się ludzie na polach? Jak długo koszą?

Gdy już zboże zżęte na polu leży w snopkach, czy długo je można zostawiać, czy téż należy zwozić prędko do stodół? Bo cóżby się stało ze zbożem, gdyby je dészcz zamoczył? Kto powinien pomagać rodzicom, by prędzéj zboże do stodoły pozwozić? Cóż się robi ze snopkami na boisku, chcąc ziarno odłączyć od słomy? Co będzie ze ziarna? A gdyśmy szczęśliwie zboże zwieźli i wymłócili, czy dużo będzie chleba?

Nauczyciel nauczy następnie dzieci wierszy tych na pamięć, potém melodyi do nich stósownéj i zaśpiewa je z dziećmi.

Postępowanie wiadome.

b) Rozdział zdania celem poznania głosu: c.

Zdanie: *Cepami — młócimy — zboże.*
Słowo: *Ce - pa — mi.*
Głoska: *Ce.*

c) Napisanie i przeczytanie.

Od trzeciéj linijki do drugiéj cienka kréska, pochyła w prawo, u góry zagiąć w prawo i zrobić kropkę: raz, na dół półkole do trzeciéj linijki, u spodu w prawo wygiąć: dwa, do góry cienka, pochyła w prawo: raz.

Dzieci kréślą głoskę *c* rysikami w powietrzu, potém piszą z nauczycielem *ce—pa—mi.* Wyszukują słowa zaczynające się od głoski: *c.*

Piszą i czytają: *cy-na, rę-ce, pa-łac, ob-cęgi, ow-ce mają ra-ci-ce.*

Czytają z tablicy i z tabliczek.

d) Zagadka.

Rzecz biała, płynna i słodka,
Dobra dla dzieci, dobra dla kotka.

Wymień, jakie znasz rzeczy płynne? *Woda, wino, mléko, ocet.* Która z nich jest biała, słodka? Która z nich jest dobra do picia dla dzieci, co dzieci wolą: wodę, czy mléko? A co jest dobre dla kotka, co lubi pić kotek? Któraż to jest rzecz.

e) Czytanie z książki.

f) Objaśnienie wyrazów.

Cyna: Pokazać kawałek cyny, lub jaką rzecz z cyny zrobioną. Co się robi z cyny?

Cuda: Kto robił cuda? Opowiedzieć o jakim cudzie Pana Jezusa?

Taca: Na czém się podaje księdzu przy mszy ampułki z winem i wodą?

Pałace: Porównać chatę, plebanię, dwór i pałac; który z tych wszystkich budynków najpiękniejszy. Mieszkają w nich bogaci panowie. *Pokazać na obrazku.*

Cygany: Wieśniacy mieszkają całe życie w téj saméj wsi, mają role i domy, cygany nie mają własnych siedzib, włóczą się całe życie od wsi do wsi, mieszkają pod namiotami, nie uprawiają roli, żyją z żebraniny.

Obcęgi: Pokazać model, ich użytek.

Capy: Pokazać obrazek, porównać z owcą.

Cepy: Pokazać model, z jakich części się składają, do czego służą?

Koc: Przykrycie na łóżko, na konia, z czego się robią?

Cal: Porównać z centymetrem.

Woły i owce mają racice: Kto ma racice? Które zwierzęta mają kopyta? Czém się różnią racice od kopyta?

g) Poznanie głosu: *s.*

h) Pogadanka o rosie.

Jak się nazywają kropelki wody, które widzimy raniutko na trawach i listkach roślin? Skąd się biorą te kropelki? *Przypomnieć, co się robi z parą, osadzającą się na pokrywce zimnéj.* Czy rosa jest szkodliwa roślinom, czy pożyteczna? Co się stanie z rosą, gdy mróz w nocy chwyci? Jak się nazywa rosa zmarznięta? Czy szron jest szkodliwy dla roślin?

i) Rozdział zdania celem poznania głosu: s.

Zdanie: *Rosa—jest—pożyteczna—roślinom.*
Słowo: *ro—sa.*
Głoska: *sa.*

k) Napisanie i przeczytanie.

Nauczyciel pisze z dziećmi: *ro*, potém wygłasza jeszcze raz: *sa*. Rozróżnia głosy i pisze głoskę: *s*.

Cienka kreska pochyła w prawo, od trzeciéj linijki do drugiéj: raz, na dół, zrazu wygięta w prawo, potém od środka w lewo, do trzeciéj linijki, u dołu zaokrąglona w lewo, zagiąć w lewo i zakończyć kropką: dwa.

Dzieci ćwiczą się w napisaniu; dopisują *a*. Czytają.

Wygłaszają, dzielą i piszą słowa: *so—wa, mi—sa, sa—ła—ta, sęp, no—cą la—ta—ją so—wy.*

Czytają z tablicy i z tabliczek.

l) Gimnastyka.

m) Przeczytanie z książki.

n) Wyjaśnienie wyrazów.

Sowa: Pokazać okaz lub na obrazku. Miękkie upierzenie, duże oczy, widzi w nocy, cichy lot, czy pożyteczna, czy prawda, że zwiastuje nieszczęście?

Osa: Okaz lub obrazek, porównanie z pszczołą.

Kosa: Model, z czego się składa, do czego służy.

Sałata: Pokazać na obrazku, gdzie rośnie, kiedy się jé i z czém?

Sobota: Wyliczyć dnie tygodnia, który jest przed sobotą, który po niéj następuje?

Osoba: Wymień mi jaką osobę. Każdy człowiek jest osobą; czy ty jesteś też osobą?

Sęp: Pokazać na obrazku. Czy jest ptakiem szkodliwym? *Jest pożyteczny, zjada padlinę.*

Sad: Gdzie się znajdują sady? Jakie drzewa rosną w sadach? Sady należy pielęgnować.

Sęk: Pokazać na kawałku drzewa, drzewo sękate trudno jest rąbać.

Sól: Pokazać kamienną, warzonkę; jéj pożytek, skąd się wydobywa?

Sér: Z czego się robi?

Nocą latają sowy: Dlaczego tylko nocą? Czemu i nie we dnie?

Nazwy poznanych liter, zadanie zajęcia do domu.

WZÓR XXIX.

a) *Wierszyki.*

Henryś i Waluś.

H. Czemuż Walusiu, choćeś ubogi,
Zawsze tak schludnieś ubrany?

W. Nic to dziwnego, Henrysiu drogi,
Szanuję surducik dany.
Oszczędzam zawsze grosika mamy,
Jak mogę, strzegę się plamy.
A gdy się dziurka w surducie mała
Gdzie zrobi, biegnę do matki
Prosząc, by mama ją załatała.
Szanujcież sukien swych dziatki.

Objaśnienie.

O ilu tu chłopczykach słyszeliście? Jak się nazywa jeden, jak drugi?

O cóż się pytał Henryś Walusia?

Czy Waluś był bogaty? A jak był zawsze ubrany? Schludnie, to jest czyściutko, ubranie jego było zawsze całe, nie brakowało na nim ani guziczka. Czy się Henryś dziwił temu? A Walusiowi czy to było także dziwne? Dlaczegoż Waluś był zawsze tak schludnie ubrany?

Gdyby Waluś był plamił i prędko podarł swe ubranie, czy byłaby mu mama musiała nowe kupić? Czyby był wtenczas oszczędzał grosika, czyli pieniędzy mamy? A gdy się u jego ubrania zrobiła mała dziurka, cóż Waluś zaraz robił? Gdyby nie był zaraz prosił matki, aby mu załatała dziurkę małą, cóżby się było zrobiło? Czy łatwiéj jest załatać małą dziurkę, czy dużą dziurę? Czy rodzice pracują na pieniądze? Czy muszą więcéj pracować, gdy dzieci sukien nie szanują? Dlaczego muszą więcéj pracować? Czy dzieci powinny więc oszczędzać swych sukien?

b) *Rozdział zdania w celu poznania głosu*: *s*.

Zdanie: *Waluś—szanował—swych—sukien.*

Słowo: *Wa-luś.*

Zgłoska: *luś.*

c) *Napisanie i przeczytanie.*

Nauczyciel napisze: Wa-luś, każe przeczytać, porówna głoskę *lus* z głoską *luś* i wykaże, że na końcu słychać inny głos, podobny do głosu *s*, ale miękko wymówiony i powie, że potrzeba dopisać nad głoską *s* kréskę u góry.

Dopisze i każe przeczytać. Następnie wygłaszają słowo *oś*, nauczyciel napisze *os* i każe przeczytać, porównuje *os* ze słowem *oś*, i wykazuje, że tu na końcu inny głos słychać, a mianowicie taki sam głos, jak w słowie „Waluś". Pyta się więc, co potrzeba dopisać do *os*, by było *oś*. Daléj piszą: *karaś*, *łosoś*.

Teraz przystępuje do napisania słowa, w którém przychodzi głoska *ś* na początku, musi to być słowo, w którém po *ś* następuje spółgłoska, bo gdyby samogłoska następowała to musiałby pisać nie *ś*, ale *si*, gdzie *i* jest znakiem miękczenia, co już większą trudność nastręcza i co na późniejszéj godzinie dopiero przeprowadzić przyjdzie. Obiera n. p. słowo *ślina*. Przystępuje on tutaj po raz pierwszy do napisania i przeczytania słowa, zaczynającego się od dwóch po sobie następujących spółgłosek, co już dla dzieci jest trudniejsze. Postąpi tak:

Jaki tu głos słychać na końcu? Jaki przed nim?

Napiszcie *li*. *Nauczyciel pisze na tablicy.* A gdy powiem *ślii*, jaki tu głos słychać na końcu? Czy przed nim słychać ten głos, co w *li?* A przed *li*, czy słychać jeszcze jaki inny głos? Wymów *oś*. Czy tu słychać ten głos? Gdzie go słychać, a w *śli* gdzie? Czy pisaliśmy znak na ten głos? W których słowach? Gdzież go więc dopiszemy do *li*, żeby było *śli?*

Dopiszcież więc ten znak. *Nauczyciel dopisuje ś* do *li—na*. Przeczytaj teraz. Zakrywa *ś*, przeczytaj teraz. Odkrywa, przeczytajcie chórem.

W ten sam sposób wygłaszają, piszą i czytają: *śli—wa*, *śro—da*, *świ—de—rek*, *po—ślad*.

d) Śpiew.

e) Przeczytanie z książki.

f) Poznanie głosu: ć.

Zdanie: *Mama—nawleka—nić—do—igły.*
Słowo: *nić.*

Wygłaszają i piszą nasamprzód: *nic*, potém wygłaszają jeszcze raz *nić*, porównują głos *c* z głosem *ć* celem wykazania, że *ć* to ten sam głos, co *c*, tylko cienko wymówiony, więc i znak będzie ten sam, tylko potrzeba dopisać kréskę u góry. *Nauczyciel dopisuje kréskę nad c i każe przeczytać.*

Piszą następnie w ten sam sposób słowa: *nać*, *pi-sać*, *o-rać*. Daléj piszą *liść*, tutaj przychodzą po raz pierwszy dwie spółgłoski na końcu słowa. Postępowanie będzie takie:

Nauczyciel wygłosi i napisze z dziećmi słowo *lis*, każe przeczytać, dopisuje kréskę nad *s*, każe przeczytać. Potém wygłoszą słowo *liść*. Porównuje się *liś* ze słowem *liść*, by wykazać, że po *ś* słychać jeszcze inny głos, a mianowicie ten sam, co w słowie *nić*. Teraz piszą *liść* i przeczytają.

W ten sam sposób napiszą i przeczytają słowa: *maść*, *bo—leść*, *ra—dość*.

g) *Gimnastyka.*

h) *Przeczytanie z książki.*

i) *Nazwa poznanych głosek, zadanie do domu.*

Wyjaśnienie wyrazów:

Łoś: Pokazać na obrazku, porównać z jeleniem. Gdzie jeszcze się pojawia? Zwierz rzadki.

Karaś, łosoś: Pokazać na obrazku. Karaś żyje w stawach, łosoś w rzekach górskich.

Gęś gęga: Czy piesek umie mówić? A czy wydaje jaki głos? Jak to nazywamy, gdy piesek głos wydaje? A gęś, czy wydaje jaki głos? Cóż ona robi?

Ślimak: Pokazać. W ogrodach szkodliwy.

Świderek: Pokazać, do czego się używa?

Środa: Wymienić dnie tygodnia, którym dniem jest środa?

Śruba: Pokazać, do czego służy.

Poślad dajemy kurom: Czy daje się kurom zboże do jedzenia? Czy się daje czyste, lepsze ziarna, czyli też gorsze, te co przy odwiewaniu zboża od lepszych się odłączą? Jak się to nazywa?

Nać: Dzieci mają wymienić kilka roślin, które mają nać.

Rolnik musi orać: Czyby rolnik mógł obsiać pole i zebrać zboże z niego, gdyby go nie orał? Czy musi więc orać?

Maść: Z czego się robi, do czego służy?

Kość, ość: Pokazać jednę i drugą, porównać, które zwierzęta mają kości, a które ości.

Gość: Czy ojciec, matka lub parobek są gościem w domu, gdy wrócą z kościoła, z jarmarku? A jak sąsiad wstąpi do was w niedzielę, wieczorem, lub przyjdzie podróżny, a matka da mu wieczerzę, czy oni są waszymi gośćmi? Jak należy przyjąć gościa.

Boleść: Gdy się dziecko skaleczy, gdy zjé co niezdrowego, co czuje? A gdy matka ciężko chora, czy dziecię smuci się i płacze? Cóż ono uczuwa?

Radość: Czy radujesz się, gdy ci ojciec kupi piękną książkę, ksiądz da ładny obrazek? Co wtenczas czujesz?

Tata ścina śliwy: Jakie śliwy ścina? Kiedy ścina, na wiosnę, czy w jesieni? Czy dzieci mogą same ścinać owocowe drzewa w sadzie? Dlaczego nie?

WZÓR XXX.

a) *Opis.*

Wieś czyli sioło.

Pośród pól, łąk i lasów widać wiele chat drewnianych, Każda stoi osobno, pokryta strzechą. Koło chat znajdują się stajnie, stodoły, chlewki, brogi. Między temi zabudowaniami jest podwórko, w pośrodku niego studnia z żórawiem. Za budynkami ciągną się sady, ogrody, pasieki, a daléj łąki i pola.

Wszystkie budynki, do jednego gospodarza należące, stanowią zagrodę. Wszystkie zagrody razem wzięte nazywamy wsią albo siołem. Każde sioło ma swoje nazwisko. Mieszkańcy wsi zowią się wieśniakami lub rolnikami, bo pracują na roli.

We wsi oprócz rolników i ich czeladzi mieszkają także niektórzy rzemieślnicy jak: kowal, kołodziéj, szewc, krawiec, cieśla i młynarz, bo ci są zawsze i wszędzie bardzo potrzebni.

W wielu wsiach jest kościół, dwór i szkoła; we dworze mieszka dziedzic, przy kościele ksiądz, w szkole nauczyciel.

Opis ten uskutecznić sposobem już w poprzednich wzorach wskazanym.

b) *Rozdział zdania.*

Zdanie: *Sioło—jest—mieszkaniem—rolników.*

Słowo: *Sio—ło.*

Zgłoska: *sio.*

c) *Napisanie i przeczytanie.*

W słowie *sioło* przychodzi po raz pierwszy zmiękczenie spółgłoski przez napisanie po niéj samogłoski *i* zamiast kréski u góry.

Postępowanie będzie takie:

Nauczyciel pisze z dziećmi nasamprzód *śoło*, każe przeczytać. Potém powie dzieciom, że zamiast kréski nad s, można po niém napisać głoskę *i* a wymawiać się będzie słowo tak samo, jak poprzód. Pisze więc pod *śoło—sioło* i każe przeczytać.

W ten sam sposób piszą i czytają słowa: *sie-mię, cie-mię, cio-cia*

d) Rysunki.

e) Przeczytanie z książki.

f) Zadanie zajęcia do domu.

g) Objaśnienie wyrazów:

Siemię: Pokazać, z czego się uzyskuje? Jaki z niego użytek?

Ciemię: Pokazać na głowie.

Ciocia: Czy siostra twéj matki lub twego ojca jest twoją matką, siostrą? A czémże jest dla ciebie?

Sierota: Kiedy dziecię zostaje sierotą? Czy należy litować się nad sierotami?

Wiewiórka: Okaz.

Wody cieką: Czy woda w strumyku stoi? A cóż się z nią dzieje? *Płynie albo ciecze.* Cóż się więc dzieje z wodami wszystkich rzek?

Na polu sieją nasiona: Kto, kiedy, jakie nasiona sieją?

Siekierami będą w lesie ścinali dęby: Czy teraz ścinają? Kto ścinać może? Czy dzieci? Dlaczego nie? Co robią ze ściętych dębów?

WZÓR XXXI.

a) Bajka.

Uparte kózki.

Dwie kozy spotkały się na wąskiéj kładce, położonéj nad głębokim strumykiem.

Jedna chciała przejść na tę, a druga na tamtę stronę. „Na bok!“ zawołała pierwsza. „Nic z tego,“ odparła dumnie druga, „ja pierwéj weszłam na kładkę, więc pierwéj po niéj przejdę.“ „Cóż to za zuchwalstwo,“ krzyknie tamta, „ja starsza, mnie się należy pierwszeństwo; na bok!“ Lecz druga nie myślała wcale ustąpić. Poskoczyły gniewnie ku sobie i tak się łbami silnie uderzyły, że zatoczywszy się, straciły równowagę i wpadły do głębokiego strumyka. Byłyby obie utonęły, gdyby ich nie był uratował pastérz.

Po objaśnieniu i odpytaniu treści, nauczyciel wysnuje naukę:

Czy na wąskiéj kładce mogły się dwie kozy wyminąć? Czy widziała jedna drugą, gdy stanęły już nad kładką? Czy kozy miały jaki pilny interes? A choćby miały, czy to długo było potrzeba poczekać, aż jedna przejdzie? Czy toby był wstyd dla któréj, gdyby była poczekała, aż druga przejdzie? Jakąby się była wtenczas okazała, grzeczną czy nie? A czy grzecznym być to wstyd? Cóż była więc powinna zrobić jedna lub druga? A gdy się już znalazły na środku kładki, czy widziały, że się nie mogą wyminąć? Czy wiedziały, że jak się potrącą, to obydwie wpadną do wody? A skoro to wiedziały, a przecież żadna nie ustąpiła drugiéj, czy były obydwie uparte i głupie? Czy upór i głupota ich zostały ukarane? Coby się było nawet stało z niemi, gdyby ich pastérz nie był wyratował? Jakąż przestrogę dały kozy dla dzieci?

Pamiętajcież dziatki być jedne dla drugich uprzejme, grzeczne, zgodne pomiędzy sobą, lepiéj zawsze ustąpić jedno drugiemu, niż się kłócić i czubić, bo tak tylko głupie, krnąbrne i uparte dzieci robią i zawsze przytém szkodę ponoszą.

b) Rozdział zdania celem poznania głosu: z.

Zdanie: *Kozy—były—uparte.*
Słowo: *Ko-zy.*
Zgłoska: *zy.*

c) Napisanie i przeczytanie.

Cienka kréska od drugiéj do trzeciéj linijki: raz, u góry zagiąć trochę w prawo, na dół haczyk: dwa, napowrót do góry do drugiéj linijki: raz, cienka kréska na dół, od prawéj ku lewéj stronie pochyła, od trzeciéj linijki: dwa, do góry w prawo, trochę nad trzecią linijkę cienka kréska i zagiąć na dół haczyk, podobnie jak u góry: raz, do góry cienka w prawo: dwa.

Wygłaszają, piszą i czytają słowa: *zę-by, zu-pa, iz-ba, uz-da.*

d) Poznanie głosu: ż.

Zdanie: *Żyto—rośnie—na—polu.*
Słowo: *ży-to.*
Zgłoska: *ży.*

Nauczyciel pisze nasamprzód: *zy-to* i każe przeczytać Porównuje ze słowem *żyto.* Wyróżniwszy głos *ż*, powie dzieciom, że znak na ten głos jest taki sam, jak ten, który poprzednio poznały w słowie koza, tylko potrzeba dopisać nad

nim kropkę u góry. Każe więc napisać: *żyto* i przeczytać. W ten sam sposób pisze i czyta z dziećmi słowa: *ró—ża, wę—że, ża—ba.*

e) Śpiew.

f) Przeczytanie z książki.

g) Nazwa poznanych głosek. Zadanie zajęcia do domu. Objaśnienie wyrazów.

Zęby: Czy ty masz zęby? Czy pies je ma? A ptaki, a ryby, a owady? Zęby u bron czy także są z kości? Zęby u grzebienia, u koła?

Zupa: Czy jadacie co na rzadko w południe? Co?

Waza: W czém podają zupę na wsi? W czém ją podają u panów? Pokazać na obrazku albo wyrysować. Z czego się robi wazy?

Uzda: Co się wkłada koniowi na głowę, chcąc go uwiązać przy żłobie? Na czém się konia prowadzi?

Zazula: Kukułka.

Zegar: Na wieży kościelnéj, zegary ścienne, kieszonkowe.

Róża: Pokazać, gdzie rośnie? Choroba.

Węże: Pokazać okaz, lub na obrazku. Jak się porusza? *Wąż pełza.* Gdzie przebywa? Bywają jadowite.

Kałuża: Kiedy powstają na drodze, na polach?

Żelaza na noże: Z czego robią noże? Żelazo skąd się bierze? Pokazać rudę żelaza.

WZÓR XXXII.

a) Bajka.

Było to w zimie. Koń stał u żłobu i zajadał smacznie owies. W tém nadleciał wróbel, siadł na żłobie i rzekł:

„Mój koniku, jestem bardzo głodny, a na dworze śniegi wszystko zakryły, pozwól mi wziąć kilka ziarn.“ A koń rzecze: „Owszem, proszę, jédz do woli. I tak zajadali razem owies u żłobu.

Nadeszło lato. Muchy zaczęły dokuczać koniowi. Biédne zwierzę opędzało się jak mogło, ale daremnie. Spostrzegł to wróbel, rzucił się na muchy, wytępił połowę, a resztę przepłoszył. Jakże się biedny koń radować musiał z téj niespodzianki.

Dobry uczynek zawsze się nagradza.

Odpytanie. Wysnucie nauki:

Czy wróbelek mógł znaleść pożywienie na polu? Dlaczego nie mógł? Czy koń dał mu się pożywić przy sobie? A czy wiedział wtenczas, że mu się wróbel kiedyś za to wywdzięczy? Czy był więc uczynny i litościwy? A wróbel czy zapomniał doznanéj przysługi? Czém się wywdzięczył koniowi? A dzieci czy powinny być także dobroczynne? A gdy doznają od kogo dobrodziejstwa, jakiemi powinny się okazać dla téj osoby? Czy tylko wtenczas mają wyświadczać usługi, kiedy się spodziewają za to nagrody?

Należy czynić drugim zawsze dobrze, a pierwéj czy późniéj uczynek dobry zostanie nagrodzony.

b) Rozdział zdania celem poznania głosu: ź.

Jakbyś przemówił do konia, żeby nas woził?

Zdania: *Koniu—woź—nas. Koń ciągnie wóz.*

Słowa: *woź, koń.*

c) Napisanie i przeczytanie.

Postępowanie takie same jak przy głoskach *ś* i *ć* we wzorze XXIX.

Piszą i czytają: *maź, ga-łąź, od-po-wia-dam wy-raź-nie, je-leń, sień, o-gień, są-żeń.*

d) Gimnastyka.

e) Przeczytanie z książki.

f) Nazwa poznanych liter, zadanie zajęcia do domu.

g) Objaśnienie wyrazów.

Maź: Czém się smaruje osi? Na co? Z czego się maź robi?

Odwieź gościa: Kto tak może mówić? Do kogo?

Na pytania odpowiadam wyraźnie i głośno: Kiedy odpowiadasz? Kiedy pan nauczyciel i inni uczniowie mogą rozumieć odpowiedź ucznia?

Leń: Jak nazywamy ucznia, któremu się nie chce uczyć? *Leniuchem albo leniem.*

Jeleń: Pokazać obraz.

Cień: Czy widać cień, gdy niebo pokryte chmurami? Kiedy powstaje cień? Wyjaśnić, dlaczego powstaje.

Sążeń: Porównać z metrem.

Róże wydają woń: Czy potrzeba koniecznie przytknąć różę do nosa, żeby poczuć jéj zapach czyli woń? A skoro już zdaleka możemy poczuć jéj woń, czy się woń wydziela z róży? Cóż więc wydaje róża?

Pleśń: Pokazać w chlebie, przestrzedz że spleśniałe potrawy są szkodliwe.

Dąbrowa: Lasek. Jakie też drzewa rosną w nim, skoro się dąbrową nazywa?

WZÓR XXXIII.

a) Powiastka.

Nie dręcz zwierząt.

Szymuś miał bardzo złe serce. Dla zabawki łapał muchy, obrywał im skrzydła i śmiał się, gdy biedne stworzenia nie mogły wzlecieć do góry.

Matka zobaczywszy raz jego szkaradną zabawkę, rzekła: „Niegodziwy chłopcze! Jak możesz tak męczyć bezbronne stworzenia, które jak i ty żyją i mają czucie?“

„Przecież muchy nie krzyczą, chociaż im poobrywam skrzydła,“ odpowiedział Szymuś, „widać, że nie czują bólu.“

„Nie krzyczą“, odpowie matka, „bo nie mogą wydać głosu. Ale one cierpią tak samo, jakbyś ty cierpieć musiał, gdyby ci kto nogi lub ręce urwał. Nie bawże się więcéj dręczeniem zwierząt, bo nietylko ja przestanę cię kochać, ale i Pan Bóg cię opuści i ludzie znienawidzą.“

Szymuś poznał, że źle robi i już nigdy więcéj nie bawił się tak brzydko.

Odczytanie. Wysnucie nauki:

Na co Szymuś obrywał muchom skrzydła? *Dla zabawki.* Czy miał z tego jaką korzyść? Czy to muchom szkodziło? Czy muchy cierpiały ból? Czy mógłby im skrzydła powrócić? Czyby mógł długo żyć chłopczyk, gdyby mu kto ręce pocbrywał? A czyby się męczył? Więc czy muszki męczyły się? A czy zaraz pozdychały? Skoro więc muchy cierpiały ból i musiały pozdychać, czy Szymuś źle robił obrywając im skrzydła?

Ktoby go był przestał kochać? Ktoby go był opuścił? Czyby go byli ludzie lubili? A czy się poprawił Szymuś, gdy poznał, że źle robił?

Pamiętajcież dziatki nigdy nie dręczyć zwierząt, bo one tak samo, jak ludzie mają czucie, a chłopczyk, który to robi, zdradza bardzo złe serce. Zwierzątka nie mogą się poskarżyć bo nie umią mówić, ale Pan Bóg widzi i wie wszystko i z pewnością ukarze ciężko takie dzieci.

b) Rozdział zdania celem poznania głosu: ch.

Zdanie: *Muchy—mają—czucie.*
Słowo: *Muchy.*

Głoska: *chy.*

c) Napisanie i przeczytanie.

Nauczyciel pisze z dziećmi nasamprzód zgłoskę: *mu*, potém wygłaszają jeszcze raz: *chy*. Pyta się jaki głos słyszą na końcu zgłoski, a na początku? *Hak, hu-ba*. Każe więc napisać: *ha*. Potém powie dzieciom, że na ten głos można pisać jeszcze inny znak, który się składa z dwóch znanych dzieciom znaków.

Pisze:

Pokazując na głoskę *c*, pyta się, jak się nazywa ta głoska, pokazuje głoskę *h*, pyta się, jak się to nazywa. Otóż widzicie: te dwie głoski razem, napisane w tym porządku, jak tutaj, t. j. pierwéj *c*, a potém *h*, wymawiają się tak, jak głoska *h*, tylko trochę z silniejszym przydechem. *Nauczyciel wymówi* hu-ta *i* cha-ta, *uwydatniając różnicę w brzmieniu* ***h a ch.***

Potém każe pisać dzieciom pod: *mu-hy, mu-chy*, przeczytać jedno i drugie, i powie, że w tém słowie pisze się zawsze: *ch*, a nie *h*. Daléj piszą i czytają: *cha-ta, u-cho, ko-żu-chy, dach, węch*. Przeczytają. Przy każdém z tych słów zwraca uwagę dzieci, że mają pisać głoskę *ch*, a nie *h*.

d) Śpiew.

e) Przeczytanie z książki.

f) Nazwa podanéj głoski, zadanie zajęcia do domu.

g) Objaśnienie wyrazów:

Chata, chałupa: Porównać; jedna: schludna, wygląda porządnie, świadczy, że właściciel jest zamożniejszy; druga: stara, opuszczona, *zaniedbana*, często waląca się, własność ubogich włościan.

Cholewy: Kto nosi buty z cholewami, z czego są zrobione? Jakie buty są droższe, z cholewami, czy bez cholew?

Kożuchy: Kto je nosi? Kiedy? Z czego się robi kożuchy?

Dach: Jego główne części, czém pokryty?

Mech: Gdzie się znajduje, jaki daje pożytek?

Węch: Co musisz robić, chcąc poczuć czy kwiat pachnie? Czy pozna pies którędy zając przebiegł? Co on robi wtenczas? Cóż więc posiada człowiek, co posiada pies, skoro może wąchać? Czém wąchamy?

Chory leży: Dlaczego? *Nie ma sił, by wstać i chodzić.*

Idę suchą ulicą: Czy dzieci idąc ulicą powinny włazić do błota? Czy to ładnie, gdy obuwie zabłocone?

WZÓR XXXIV.

a) Bajka.

Łakomy pies.

Pies uciekając z kawałkiem porwanego mięsa, przechodził przez rzékę. W czystéj wodzie zobaczył odbity swój obraz, a myśląc, że to jest jakiś drugi pies, który podobnie jak on niesie w pysku kawał mięsa, rzucił się na niego, by mu wydrzeć zdobycz. Tymczasem upuścił z pyska swój kawał mięsa, który bystra woda uniosła. Tak więc przez łakomstwo nietylko nic nie zyskał, ale jeszcze własną zdobycz stracił.

Odpytać i wysnuć naukę, że łakomstwo zawsze na złe wychodzi.

b) Rozdział zdania celem poznania głosu: **rz.**

Zdanie: *Pies—przechodził—przez—rzékę.*

Słowo: *rzé-ka.*

Głoska: *rze.*

Jaki głos słychać na końcu? A ten, który słychać na początku, czy poznaliście już w jakiém słowie? *Ży-to.* Każe napisać: *żé-ka.* Nauczyciel wygłosi jeszcze raz: *rzéka* tak, by głos *r* było czyściéj słychać i powie: Widzicie dzieci w tém słowie słychać wprawdzie podobny głos na początku, jak w słowie: *ży-to*, ale się trochę ostrzéj wymawia tak, że tu słyszymy jakby *r* i *ż*, więc téż napiszemy przed *é* obydwie te głoski połączone, tylko nad głoską *ż* nie potrzeba dawać kropki.

Piszcie więc pod spodem jeszcze raz to słowo, ale już z tym nowym znakiem:

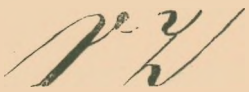

Pisze wraz z dziećmi i czyta: *rzéka.* Następnie piszą i czytają: *rze-pa, zo-rza, ja-rzy-na, wę-go-rze le-żą na ta-le-rzu.*

e) Gimnastyka.

d) Przeczytanie z książki.

Nazwa poznanéj głoski, zadanie zajęcia do domu.

Objaśnienie wyrazów:

Rzepa: Pokazać. Gdzie rośnie? Jakie ma liście? Jak wygląda? Porównać z burakiem, z karpielem. Jaki daje pożytek?

Rzéka: Jak powstaje? Dlaczego woda w rzéce płynie? Koryto, brzegi.

Zorza: Co widzisz na niebie rano w téj stronie, gdzie słońce wschodzi? A wieczór w téj stronie, gdzie słońce zachodzi?

Ołtarze: Gdzie się znajdują? Co ksiądz odprawia przy ołtarzu? Co się znajduje w ołtarzu.

Jarzyna: Jakie znasz? Jaki z nich mamy pożytek?

Jarzębina: Pokazać na obrazku, oraz gałązkę z owocem.

Lekarze: Kogo się trzeba zaradzić w chorobie? Czy dobrze robią ci, którzy się radzą bab na wsi, lub takich co zażegnują? Dlaczego się należy zaradzić lekarza a nie ludzi, którzy się nie uczyli leczyć.

Węgorz: Pokazać na obrazku. Do czego podobny, gdzie żyje? Czy to prawda, że wychodzi na łąki? Pożytek.

Na talerzu leży rzepa: Talerz pokazać, porównać z miską. Jaką rzepę kładzie się na talerz? *Gotowaną.*

Rolnicy orzą rolę: Kiedy, czém, na co?

WZÓR XXXV.

a) Opis.

Ciało ludzkie.

Z jakich dwóch głównych części składa się człowiek każdy? *Z ciała i duszy.* Czy duszę można widzieć? A ciało? Czy dusza umiera kiedy? A ciało?

Z jakich części składa się ciało ludzkie? *Z głowy, tułowiu i członków.* Ile człowiek ma głów? Ile tułowiów? A ile członków? *Dwie ręce, dwie nogi.*

G ł o w a. Jakiego kształtu jest głowa? Jakie części rozróżniamy na głowie? Przednia i tylna część czaszki, ciemię, twarz. Czém jest pokryta na wierzchu? Jak należy obcho-

dzić się z włosami, żeby głowa była czysta? Zmywać, czesać. Jakiéj barwy mogą być włosy? Co widzisz po obu stronach głowy? Uszy. Część zewnętrzna czyli muszla, wewnętrzna czyli kanał słuchowy. Co widzisz na twarzy? Czoło, nos, oczy, skronie, policzki, usta, brodę. Czoło wysokie lub niskie, gładkie lub pomarszczone? Oczy jakiéj mogą być barwy? Czy są wielkim darem bożym? Nos, jakiego kształtu? Policzki: rumiane, blade. Usta: wargi, zęby, język, podniebienie. Do czego które służą? Wyraz twarzy: wesoły, smutny, skrzywiony, surowy, łagodny, miły. Dzieci powinny mieć wyraz twarzy łagodny i wesoły.

Szyja. Łączy głowę z tułowiem; bywa cienka i długa, lub gruba i krótka.

Tułów. Jakie części rozróżniamy na tułowiu? Piersi, brzuch, plecy. Piersi nie opierać o ławki przy pisaniu. Dlaczego? Brzuch ochraniać przed zaziębieniem. Trzymać się zawsze prosto.

Ręce. Prawa, lewa. Części ręki: ramię, od barków po łokieć; przedramię, od łokcia po pięść; i pięść. Pięść składa się: z palców i dłoni. Ilość palców, ich nazwy, paznokcie. Czy to ładnie, gdy są długie i zabrudzone? Co możemy robić rękami? Należy je trzymać czysto.

Nogi. Prawa, lewa. Części: udo, od pasa do kolana; goleń od kolana po kostkę, z tyłu goleni łydka; stopa, u stopy pięta, podeszwa, palce. Do czego nogi służą? Nie przeziębić, często obmywać.

Nauczyciel powinien dzieciom dokładnie pokazać każdą część ciała. Opis uskuteczni, jak poprzednie wzory wskazują: częściowo zapytując dzieci, częściowo sam opowiadając, co dzieci zaraz mają powtórzyć. Według potrzeby i okoliczności skróci go lub uzupełni.

*b) Rozdzielenie zdania w celu poznania głosu: **sz** i **cz**.*

Zdanie: *Szyja i czoło są częściami ciała.*
Słowa: *szy-ja, czo-ło.*
Zgłoski: *szy, czo.*

c) Napisanie i przeczytanie.

Nauczyciel nasamprzód może napisać, *sy-ja, co-ło*, każe przeczytać; potém każe jeszcze raz wymówić słowa *szy-ja* i *czo-ło*. Porówna te wyrazy i wykaże, że tu inne głosy słychać na początku.

Powie uczniom, że na te głosy znaki składają się podobnie jak *rz*, z dwóch znaków, które już znają. Przypomni im słowa: *so-wa* i *zu-pa*, jakie głoski są w tych słowach na początku? Otóż gdy te dwie głoski złożą, to będą miały znak na głos, od którego się zaczyna słowo *szy-ja*.

Teraz pisze z dziećmi: *szy-ja*.

Którą głoskę pierwéj? Którą potém? W ten sam sposób postąpi z napisaniem słowa: *czoło*. Następnie piszą i czytają słowa: *o-czy, czy-żyk, sza-fa, szy-ba, bicz, nasz*.

d) Rysunki.

e) Zagadka.

Szczypcami ściska, do chodu nie zdatny,
Czarny za życia, w ukropie szkarłatny.

Wyjaśnić stósownemi pytaniami.

f) Przeczytanie z książki.

g) Nazwa poznanych głosek. Zadanie zajęcia do domu.

h) Objaśnienie wyrazów.

Puhacz: Pokazać, gdy jest okaz lub na obrazku; porównać ze sową. Jest drapieżny. W dzień rzucają się na niego drobne ptaki. Czemu się go wtenczas nie boją?

Czyżyk: Pokazać okaz lub na obrazku, wskazać główne cechy.

Szafa: Czy jest tu w szkole? Do czego służy? Kto robi szafy?

Szyba: Pokaż? Z czego jest? Dlaczego się wprawia szyby do okna? Nie rzucać kamieniami koło domów, by szyb nie wybić, i nie bawić się kawałkami szyb, by się nie skaleczyć.

Kochamy i szanujemy naszego nauczyciela: Co robi pan nauczyciel w szkole? Uczy dzieci czytać, pisać, rachować, Pana Boga chwalić, opowiada wiele pięknych rzeczy, pracuje nad tém, by dzieci były dobre, pobożne i grzeczne. Czy kocha dzieci? Czy je karze, gdy co złego zrobią? A na co je karze? *By się poprawiły.* Czy i wtenczas kocha dzieci? Jak się dzieci za to wszystko mogą odwdzięczyć nauczycielowi? Pilnością, pracowitością, posłuszeństwem i t. d.

Gdy dzieci czytają już zdania, jak n. p. *wół ry-czy, ko-za be-czy* i t. p., to powinien je nauczyciel po objaśnieniu słów tak traktować:

Kto ryczy? Co robi wół? O kim mówiłeś, że ryczy? Coś powiedział o wole? W ten sposób wprawia nauczyciel dzieci praktycznie do pojęcia zdania, dzieci bowiem rozróżniają zawsze dwie części: przedmiot, o którym coś orzekają, a potém to, co orzekły o nim. Nie należy atoli bynajmniéj jeszcze dzieciom mówić, że jedno nazywamy podmiotem, a drugie orzeczeniem.

WZÓR XXXVI.

a) Zagadka.

A to mi panicz dziwnéj postaci,
Żyje bez głowy, więc jéj nie traci,

Nosi kapelusz przestronny srodze
I stoi zawsze na jednéj nodze,
Cieniste lasy lubi najlepiéj,

I całém ciałem ludzi częstuje;
Jednych potrawą smaczną pokrzepi,
A drugich zamiast pokrzepić, truje;
Lud go zaś wiejski w mieście sprzedaje.
Kto to być może? Jak się wam zdaje?

Objaśnienie.

Co sprzedaje lud wiejski w mieście? *Zboże, ziemniaki, kapustę, masło, jaja, poziomki, maliny, grzyby.* O którymże z tych przedmiotów możnaby powiedzieć, że stoi na jednéj nodze, że nosi kupelusz i że rośnie w lesie cienistym? Czy poziomki jémy razem z liśćmi? A krzak malin, czy cały jedzą? Którąż z tych rzeczy, co wieśniacy zbierają w lasach można jeść całą? Czy wszystkie grzyby można jeść, czy są i szkodliwe grzyby, którymi się otruć można? Którąż więc rzecz oznacza ta zagadka?

Nauczyciel pokaże dzieciom okaz rydza. Opisze go, wymieni kilka gatunków pospolitszych grzybów i pouczy, po czém można poznać jadowite grzyby.

b) Rozdział zdania celem poznania głosu: dz.

Zdanie: *Rydze—są—smaczne—grzyby.*
Słowo: *ry-dze.*
Głoska: *dze.*

c) Napisanie i przeczytanie.

Nasamprzód piszą: *ry*, potém wygłaszają jeszcze raz: *dze.* Nauczyciel napisze: *ze* i każe przeczytać; potém pisze: *de*, każe przeczytać. Następnie porównuje zgłoski: *ze* i *de*, ze zgłoską: *dze*, wykazując, że tu przed głosem: *e* słychać obydwa te głosy, które słyszą w zgłoskach: *de* i *ze*, a za-

tém, że trzeba napisać obydwie te głoski przed *e* pierw *d*, potém *z*. Teraz pisze wraz z dziećmi: *dze*.

Potém każe przeczytać całe słowo.

W ten sam sposób wygłaszają, dzielą i piszą słowa: *sa-dza, u-bo-dzy ży-ją w nę-dzy, cho-dzę po po-dło-dze, rydz.*

d) Poznanie głosu: dź.

Zdanie: *Żołądź—rośnie—na—dębie.*

Słowo: *Żo-łądź.*

Zgłoska: *łądź.*

Nauczyciel napisze: *żołądz* i każe przeczytać, potém porówna: *łądz* z *łądź* i wykaże dzieciom, że tu podobny głos słychać na końcu, ale wymówiony cieniéj i powie im, że w tym celu potrzeba nad *z* dopisać kréskę u góry. Dopisuje ją i każe przeczytać: *żo-łądź.*

W podobny sposób wygłaszają, piszą i czytają słowa: *kadź, cze-ladź, łódź, dzia-dzio, dzię-cioł.* Przy napisaniu tych dwóch ostatnich słów postąpi tak samo, jak przy napisaniu słowa *sioło*, t. j. nasamprzód pisze *dźadźo, dźęcioł*, a potém powiada, że zamiast kréski nad *z*, można po niéj pisać *i*, ale że wymawiać będzie się tak samo; pisze więc pod spodem *dzia-dzio, dzię-cioł* i każe przeczytać.

e) Śpiew.

f) Przeczytanie z książki.

g) Nazwa poznanéj głoski, zadanie zajęcia do domu.

h) Objaśnienie wyrazów.

Sadza: Co się osadza w kominie? Należy ją wymiatać, by się nie zapaliła.

Ubodzy żyją w nędzy: Czy ubodzy mają grunta i dosyć pieniędzy, czy mogą sobie kupić zawsze, co im potrzeba do życia? A jak żyje ten, co czasem nie ma co jeść i czém się okryć? Należy wspierać ubogich.

Kukurydza: Pokazać obraz, owoc w naturze. Jest pożywna, robią z mąki kukurydzanéj placki, mamałygę.

Podłoga: Czy w izbie wiejskiéj jest podłoga? A w izbie szkolnéj?

Łódź: Z czego się robi? Po czém pływa, do czego służy? Pokazać na obrazku.

Kadź: Pokazać na obrazku, do czego podobna? Gdzie się używa?

Żołądź: Pokazać. Jaki daje pożytek?

Czeladź: Czy gospodarz, który ma duże gospodarstwo, może sam wszystkie roboty w polu i koło domu wykonać? Kogoż przyjmuje do pomocy?

Miedź: Pokazać cent, porównać z innymi kruszcami.

Nie budź chorego: Sen pokrzepia siły chorego.

Dzik: Pokazać na obrazku, porównać ze świnią swojską.

Dzięcioł: Pokazać na obrazku lub okaz.

Dziegieć: Jak się uzyskuje, do czego się używa?

Dziewanna: Pokazać, użytek.

Łabędź: Pokazać na obrazku, porównać z gęsią; panowie chowają je w ogrodach, na stawach.

ZAKOŃCZENIE.

Każdy z nauczycieli pozna na pierwszy rzut oka, że ilość opracowanych wzorów nie wystarczyłaby bynajmniéj na cały pierwszy rok nauki, gdyby chciał po całym wzorze przeprowadzić na każdéj lekcyi.

Stąd łatwy wniosek, że poszczególne wzory na kilka lekcyj rozkładać przyjdzie, czyli że tę samę głoskę nieraz przez kilka lekcyj powtarzać potrzeba. I to czém więcéj głosek dzieci już poznały, tém częściéj należy powtarzać dawniejsze, by dzieci gruntownie nauczyły się poznawać wszystkie głosy ze słuchu, a potém nauczyły się o ile możności pisać kaligraficznie i czytać płynnie z pisanego.

Zarzuci może ktoś, że doprowadziwszy podręcznik do liter drukowanych, za szczupły wymierzyłem zakres nauce w pierwszym roku nauki w szkole ludowéj, atoli mojém zdaniem zakres ten jest zupełnie dostateczny, jeżeli tylko nauczyciel naukę nim objętą sumiennie i gruntownie przeprowadzi, co w szkołach wiejskich — a te musiałem przeważnie mieć na względzie — przy rozlicznych, nieprzyjaznych okolicznościach jest rzeczą bardzo trudną.

Część elementarza opracowana w podręczniku ma za główny cel: nauczenie dzieci pisać i z pisanego czytać, atoli nie pominięto tu i innych ważnych zadań początkowéj nauki, a mianowicie: kształcenia mowy, wzbogacania umysłu dzieci zasobem nowych wyobrażeń, rozbudzenia uczuć szlachetnych, celem wyrabiania w dzieciach moralnego charakteru, oraz uczucia piękna; służyły zaś ku temu powiastki, opisy, pogadanki, śpiew i rysunki.

Nie wystarczą zapewne te wszystkie podane we wzorach dodatki do zapełnienia nauki w przeciągu całego roku, lecz temu niedostatkowi musi już przyjść w pomoc twórczość samego nauczyciela i każdy z nich będzie niewątpliwie posiadał odpowiedni zasób powiastek, śpiewek i t. d., autor zaś musiał się ograniczyć na podanych, gdyż rozmiary podręcznika przeszłyby zamierzony zakres.

Biblioteka WSP Kielce
0143890